



Włożyliśmy serce, by Ukraina odparła atak Rosji. Stąd oczekujemy, że nie będzie sytuacji niegodnych

Bartosz Grodecki, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego A4-5

fot. Adam Guz/KPRP/Materiały prasowe

Spółki kontrolowane przez Skarb Państwa zanotowały w I kw. drugi najlepszy wynik w historii

A3

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
8 CZERWCA 2026
DGP.pl

NR 108 (6777) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

DGP Więcej niż gazeta: wideo, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Szybkiej ścieżki dla cudzoziemców jednak nie będzie

ZATRUDNIENIE

Pracodawcy liczyli na ułatwienia przy **uzyskiwaniu zezwoleń dla obcokrajowców**. Rząd wstrzymał jednak prace nad wykazem zawodów deficytowych. Powodem jest wzrost bezrobocia

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Prace nad wykazem zawodów, w których występują niedobory kadrowe, trwały od kilku miesięcy. 15 stycznia pojawił się projekt, który został przesłany do konsultacji. Firmy liczyły na to, że już niebawem wykaz wejdzie w życie. Upatrywały w nim ratunku w obliczu paraliżu decyzyjnego w urzędach wojewódzkich i narastających zatorów w legalizacji pobytu cudzoziemców.

Wykaz miał wyeliminować jedną z najbardziej czasochłonných procedur przy rekrutacji obcokrajowców. Pracodawca chętny do zatrudnienia pracownika wykonującego zawód z listy miał być zwolniony z obowiązku uzyskania informacji starosty o braku możli-

wości zaspokojenia potrzeb kadrowych na lokalnym rynku pracy. Tymczasem na ostatnim posiedzeniu podzespołu problemowego ds. reformy polityki rynku pracy Rady Dialogu Społecznego pracodawcy usłyszeli od przedstawiciela Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, że prace nad rozporządzeniem zostały wstrzymane i nie jest planowane ich wznowienie. Resort pracy potwierdza te doniesienia w odpowiedzi na pytania DGP i dodaje, że wstrzymanie prac nastąpiło ze względu na wzrost bezrobocia.

Reprezentanci pracodawców nie kryją zaskoczenia powodem tej decyzji. Bezrobocie rok do roku wprawdzie

Pracodawcy sądzą, że Ministerstwo Pracy pomyliło dwa różne zjawiska

wzrosło, ale trend zdążył się już odwrócić. Na koniec kwietnia liczba osób bez pracy wynosiła 934,3 tys. wobec 949,8 tys. w marcu. Przed rokiem było to 802,7 tys. osób. – Wzrost bezrobocia to żaden argument. Szczególnie że nie był on skutkiem pogorszenia się sytuacji na polskim rynku pracy, lecz zmiany przepisów, która miała miejsce w ubie-

głym roku. Wprowadzono wówczas nowe zasady rejestracji i ewidencji bezrobotnych – zaznacza Joanna Torbé-Jacko, adwokatka i ekspertka Business Centre Club. I podkreśla, że pracodawcy w Polsce wciąż mają problem z rekrutacją nowych pracowników. W wielu zawodach znalezienie osób do pracy, zwłaszcza jeśli chodzi o specjalistów, nadal graniczy z cudem.

– Gdyby wzrost bezrobocia automatycznie oznaczał koniec deficytów kadrowych, pracodawcy nie zgłaszałiby problemów z obsadzeniem stanowisk kierowniczych, spawaczy, opiekunów osób starszych czy pielęgniarek. Tymczasem niedobory w tych zawodach utrzymują się niezależnie od zmian koniunktury gospodarczej – zwraca uwagę Patrycja Mstowska, szefowa wspomnianego podzespołu problemowego RDS i wiceprezesa Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia.

– Potwierdzają to kolejne edycje Barometru Zawodów i doświadczenia przedsiębiorców prowadzących rekrutację – dodaje. Jej zdaniem ministerstwo w trakcie procesu decyzyjnego pomyliło dwa zjawiska. – Polski rynek pracy od lat zmagają się z problemem, który ma charakter strukturalny, a nie koniunkturalny – podsumowuje Patrycja Mstowska. ©P B10

Wygaszane zasiłki na dzieci

ŚWIADCZENIA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

W 2025 r. znów spadła liczba dzieci, na które gminy wypłacały zasiłek rodzinny. Było ich 610,5 tys., aż o 22 proc. mniej niż w poprzednim roku. Tendencja spadkowa utrzymuje się przy tym już od dekady. Jednym z powodów tej sytuacji jest to, że w Polsce rodzi się mniej dzieci. Ale główną przyczyną spadku jest wysokość kryterium dochodowego, które obowiązuje przy ubieganiu się o zasiłek na dziecko, w prze-

ciwieństwie do świadczenia 800+, które jest niezależne od wysokości zarobków rodziców.

Przepisy przewidują waloryzowanie tego kryterium co trzy lata, ale od 2015 r. jest ono zamrożone. Kolejne rządy różnych opcji politycznych podejmowały decyzje, by go nie podnosić. W rezultacie od 11 lat limit dochodu uprawniający do zasiłku na dziecko jest ustalony na poziomie 674 zł na osobę w rodzinie (lub 764 zł, gdy wychowuje się w niej niepełnosprawne dziecko). A ponieważ w tym samym czasie rosły wy-

nagrodzenia, w tym wysokość najniższej pensji, z roku na rok zmniejsza się liczba rodzin, które mieszczą się w coraz bardziej rygorystycznych widełkach. Co więcej, trend spadkowy dotyczy nie tylko zasiłków, lecz także świadczeń z funduszu alimentacyjnego, wypłacanych osobom, które nie otrzymują należnych alimentów na dzieci. ©P B9



Więcej niż gazeta!
Skanuj kod!
DGP.pl

Konkurs „Gwiazdy Bankowości”. Roszada wśród liderów



RANKING DGP Czołowa trójka tegorocznej edycji konkursu „Gwiazdy Bankowości”, organizowanego przez DGP we współpracy z Boston Consulting Group, jest taka sama jak przed rokiem, ale w zmienionej kolejności. Na pierwsze miejsce wskoczył ING Bank Śląski, który rok temu zajmował drugą pozycję. Drugi stopień podium tym razem należy do Erste Bank Polska, który w ostatnich trzech latach (jeszcze pod marką Santander) był liderem. Te dwie instytucje podzieliły się pierwszymi miejscami we wszystkich czterech kategoriach naszego rankingu (finanse, innowacje, relacje z klientami i ESG). Na trzecim miejscu, podobnie jak przed rokiem, znalazł się PKO BP. Zwycięzców nagrodziliśmy na gali w trakcie Europejskiego Kongresu Finansowego w Sopocie. ©P A8-9



9 772080 674013 24

Polsko, dbaj o sojuszników



Michał Potocki
szef działu
ekonomia
i społeczeństwo

20 lat temu z Alaksandrem Milinkiewiczem fotografowali się czołowi politycy znad Wisły. Świetnie mówiący po polsku inteligent, fizyk z wykształcenia, a krajoznawca z zamiłowania, mobilizował Białorusinów do pokojowego protestu przeciwko dyktaturze.

Czas mu nie sprzyjał, w 2006 r. dzinsowa rewolucja – jak ją nazwano w nawiązaniu do ukraińskiej pomarańczowej i rewolucji i gruzińskiej rewolucji róż – nie znalazła poparcia większości. Ale miasteczko namiotowe z Mińska stało się wzorem dla kolejnych pokoleń opozycjonistów i ostatecznie zaowocowało realną, choć również przegraną rewolucją w 2020 r. – Przed nami jeszcze jedna wiosna, i jeszcze jedna wiosna, będą same wiosny – te słowa kandydata na prezydenta trafiły do kanonu, a hiphopowo niepokorny skład Czyrwonym pa Biełym umieścił je w charakterze sampla w jednym ze swoich numerów.

Milinkiewicz należał do tych przedstawicieli sił demokratycznych, które orientowały się na Polskę nieco bardziej niż wielowektorowa opozycja z 2010 r. i bez porównania bardziej niż jej następcy z 2020 r. Dla inteligencji z radzieckiego Grodna PRL i jego państwowe media były oknem na świat. Inspirację zaś znajdowała w Solidarności lat 80. Wspólny kandydat opozycji z 2006 r. był sojusznikiem naszej polityki wschodniej, zakładającej wspieranie ruchów demokratycznych i odciąganie państw wschodnioeuropejskich od Rosji. Do tego jako krajoznawca hobbysta odnalazł w 1987 r. w Wołczynie pod Brześciem pochówek Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Dzisiaj Milinkiewicz ma 78 lat. Podupał na zdrowiu. W wyniku pooperacyjnych komplikacji doznał obrzęku mózgu i serii infekcji. Intelktualnie wciąż jest sprawny, fizycznie potrzebuje rehabilitacji. Reżim zajął jego dom pod Grodnem, powrót do kraju jest niemożliwy, a w Polsce małżonkowie nie mają wypracowanych emerytur, więc żyją z tego, co są w stanie zarobić. Ich bliscy zbierają przez portal Zrzutka.pl pieniądze na rehabilitację – i pewnie zbiorą, bo dla dużej części białoruskiej diaspory Milinkiewicz jest postacią legendarną.

Polityk w ogóle jednak nie powinien znaleźć się w takiej sytuacji. Postacie tej rangi można wyliczyć na palcach jednej ręki. Państwo polskie stać na to, by nie musieli się martwić o swój byt w jesieni życia. Wystarczy już zaniedbać. Sztandarowym przykładem była historia Olega Zakirowa, majora KGB, który pod koniec lat 80. na własną rękę zbierał zeznania świadków i dokumenty związane ze zbrodnią katyńską. W 1998 r. wyjechał do Polski. Od RP dostał paszport – i nic więcej. Latami biegał, niekiedy dosłownie żebrał. Zmarł w 2017 r.

Można wspomnieć też Stanisława Szuszkiewicza, pierwszego przywódcę niepodległej Białorusi, którego główna zasługa dla świata polegała na likwidacji ZSRR wspólnie z Borisem Jelcynem i Leonidem Krawczukiem. Szuszkiewicz też doskonale znał język polski, nasz kraj był dla niego punktem orientacyjnym. Ze względu na złośliwości czynione przez reżim Łukaszenki Szuszkiewicz do końca musiał dorabiać wykładami; na szczęście pozwalała mu na to kondycja intelektualna. Ale powinien to być jego wybór, a nie konieczność.

Poważne państwo dba o sojuszników. Zwłaszcza takich, których sojusz z nim wiele kosztował. Milinkiewicz, Szuszkiewicz i Zakirow żyliby jak pączki w maśle, gdyby grali zgodnie z regułami białoruskiego czy rosyjskiego reżimu. Wybrali inaczej, bo tak im dyktowało sumienie. Postawili na Polskę, bo z różnych przyczyn uznali ją za przykład przemian, których życzyliby własnym krajom. Polska nie powinna być o nich zapominać. W przypadku Alaksandra Milinkiewicza na szczęście nie jest na to za późno. ©

Izrael kocha wojny?



Karolina Wójcicka
dziennikarka DGP

Za każdym razem, gdy Izrael idzie na wojnę, krytyczny wobec działań swojego państwa dziennikarz „Ha-Areca” Gidon Lewi publikuje na jego łamach podobnie brzmiący komentarz: „Izrael kocha wojny. Potrzebuje ich. Nie robi nic, aby im zapobiegać, a czasami sam je wywołuje”. Przywołany cytat pochodzi z 2017 r., a więc sprzed fali największej przemocy w historii regionu, zwieńczonej ludobójstwem w Strefie Gazy.

Tezę Lewiego potwierdzają sondaże opinii publicznej. Przykładowo badanie przeprowadzone w kwietniu przez Instytut Izraelskiej Demokracji wskazuje, że czterech na pięciu żydowskich obywateli Izraela uważa, iż państwo powinno kontynuować działania wojenne w Libanie niezależnie od przebiegu konfliktu z Iranem, nawet gdyby to miało prowadzić do napięć ze Stanami Zjednoczonymi. Z kolei sondaż Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie pokazuje, że mimo zmęczenia wojną dwie trzecie Izraelczyków sprzeciwia się tymczasowemu rozejmowi między Waszyngtonem a Teheranem. Podobny obraz wyłania się w przypadku Gazy, gdzie sprzeciw wobec wojny na jej późnym etapie wynikał przede wszystkim z chęci uwolnienia zakładników porwanych przez Hamas. – Gdyby zakładnicy wrócili do domu, Izraelczycy popieraliby kontynuację wojny – powiedział mi Lewi latem 2025 r. Przypomniał też o sondażu opublikowanym w jego dzienniku, według którego 82 proc. ankietowanych popierało przymusowe wysiedlenie Palestyńczyków z eksklawy.

W Izraelu panuje kult siły, a mieszkańcy oczekują od przywódców, że zamiast polegać na dyplomacji w pierwszej kolejności sięgną po rozwiązania militarne. Niezależnie od tego, czy są one uzasadnione i czy przestrzegane są zasady prawa wojennego, zwłaszcza te dotyczące ochrony ludności cywilnej. Przypomnijmy, że w Libanie od 2 marca zginęło z rąk Izraelczyków ponad 3,4 tys. osób, a w Gazie od października 2023 r. – według najbardziej zachowawczych szacunków – 75 tys.

Takie podejście przekłada się na układ sceny politycznej. Z jednej strony rośnie poparcie dla obozu reprezentowanego przez skrajnie prawicowego ministra bezpieczeństwa narodowego Itamara Ben Gwira. Jego partia Żydowska Siła ma obecnie sześć mandatów w 120-osobowym Knesecie. Sondaże przed jesiennymi wyborami parlamentarnymi wskazują jednak, że teraz może ich zdobyć nawet 10.

Jednak błędem byłoby przekonanie, że izraelski radykalizm w polityce zaczyna się i kończy na otoczeniu Ben Gwira oraz drugiego skrajnie prawicowego ministra Becalela Smotricza. Poglądy i rozwiązania kojarzone na świecie wyłącznie z nimi są od lat promowane również przez partie głównego nurtu, w tym rządzący Likud premiera Benjamina Netanjahu. Profesor Asaf Szaron, filozof z Uniwersytetu w Tel Awiwie, tłumaczył mi kiedyś, że w szeregach Likudu nie brakuje osób, które „dehumanizują Palestyńczyków i forsują skrajnie radykalne rozwiązania”.

– Znajdziemy tam oczywiście ludzi starających się zachować przynajmniej pozory przyzwoitości. Samego Netanjahu umiejscowiłbym gdzieś pośrodku. To oportunista, który kieruje się tym, co akurat odpowiada jego politycznym potrzebom – powiedział Szaron. – Ale jeśli spojrzeć na najbardziej aktywne i wpływowe kręgi w partii, to są one nie do odróżnienia od ludzi pokroju Ben Gwira i Smotricza – dodał.

Dlatego nie powinno nas dziś dziwić, że walczący o zachowanie władzy Netanjahu próbuje torpedować wysiłki Amerykanów na rzecz zakończenia walk w regionie. Izraelczykom na pokój po prostu nie zależy. ©

Trochę powagi, panowie



Wiesław Romanowski
dziennikarz,
dokumentalista,
autor biografii
„Bandera.
Terrorysta z Galicji”

Prezydent Karol Nawrocki postanowił trzasnąć drzwiami w sporze o historię i wystąpić o odebranie Orderu Orła Białego prezydentowi Ukrainy Wołodzimierzowi Zełenskiemu. A przecież wiadomo nie od dziś, że praca poważnego polityka polega na otwieraniu drzwi, a nie ich zamykaniu. Zełenski naruszył „naszą wrażliwość historyczną” – twierdzi Nawrocki – nazywając jeden z ukraińskich oddziałów zbrojnych imieniem Bohaterów UPA. Wrażliwość historyczna to rzecz istotna, szczególnie jeśli dotyczy sprawy tak ważnej i bolesnej jak Wołyń. Ale czy trzaskanie drzwiami w jej obronie gwarantuje sukces? Rząd Ukrainy wspiera działania rządu polskiego w sprawie ekshumacji ofiar zbrodni wołyńskiej, a „symetryczne” ekshumacje ukraińskich ofiar polskich zbrodni są prowadzone w naszym kraju. W coraz powszechniejszym dyskursie, swoistych polsko-ukraińskich rekolekcjach historycznych pojawiają się nowe wątki z naszych wspólnych dziejów. Ukraińska wrażliwość historyczna (tak, panowie i panie, Ukraińcy też mają swoją wrażliwość historyczną) widzi różnicę między bohaterami a zbrodniarzami. W Ukraińskiej Powstańczej Armii byli i jedni, i drudzy – takie są okrutne prawa wojen. Wołodzimierz Zełenski też o tym wie.

Moją wrażliwość historyczną narusza pomnik Kłyma Sawura (pseudonim Dmytra Kłaczkiwskiego – red.) w Równem, regionalnego dowódcy UPA, organizatora zbrodni na Wołyniu. Mówię o tym publicznie od kilku lat, ale rozumiem, dlaczego pomnik stoi, i cierpliwie czekam na dalszy ciąg jego historii. Pamiętam Kijów w okresach kolorowych rewolucji, gdy nocami znikwały sowieckie, totalitarne symbole. Podobnie też czekam – jak ten Chińczyk nad rzeką z opowieści – na koniec pomnika Stepana Bandery we Lwowie, swoją drogą estetycznie koszmarnego. Jego bohater należy do grona totalitarnych europejskich liderów i będzie mu trudno zostać w demokratycznym świecie, który toczy teraz ostatnią, mam nadzieję, wojnę z postsowiecką, totalitarną Rosją. To jest proces, który wymaga czasu, roztropności i szacunku do partnera.

Ukraińcy, tak jak i my, mają prawo do swoich bohaterów, swoich wyborów, swoich pomyłek i zwycięstw. To jest aksjomat. Tak trudno to zrozumieć? Szanujmy siebie i swoje wrażliwości, nie tylko historyczne. Rozmawiajmy, bo trzaskanie drzwiami i targanie po szczękach będzie porażką.

Oczywiście lepiej byłoby, gdyby Karol Nawrocki zadzwonił do Wołodzimierza Zełenskiego i porozmawiał z nim o bohaterach UPA oraz historycznej wrażliwości. Inna sprawa, że pewnie głupio mu było dzwonić w tej sprawie, gdy na Kijów spadają bomby.

Liczę mimo wszystko na to, że Prezydent RP wycofa swój wniosek o odebranie prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego. Bądźmy poważni, panowie. ©



Więcej pieniędzy w samorządach, ale mniej niezależności

Czytaj



Wojna podbija zyski państwowych spółek

SPÓŁKI W I kw. 2026 r. firmy giełdowe pozostające pod bezpośrednią lub pośrednią kontrolą Skarbu Państwa zarobiły łącznie 20,7 mld zł. To o 46 proc. więcej niż przed rokiem. Najwięcej zarobiły firmy z grupy paliwowo-surowcowej z Orlenem i KGHM na czele

Tomasz Józwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Spółki z umownej grupy kapitałowej Skarbu Państwa (dalej: państwowe firmy) zanotowały najlepszy kwartalny wynik, od kąd jesienią 2023 r. do władzy doszła obecna koalicja. Tylko raz ta grupa firm zarobiła więcej. W III kw. 2022 r., gdy warunki na rynku dyktowała wojna Rosji z Ukrainą, zysk netto był o 0,7 mld zł wyższy.

Najwyższy zysk z państwowych spółek notowanych na warszawskiej giełdzie zaliczył Orlen. Największa krajowa firma niefinansowa zarobiła na początku 2026 r. niemal 8,1 mld zł, najwięcej od trzech lat. Wynik był wyższy niż przed rokiem o 93 proc., przede wszystkim ze względu na wzrost cen ropy i gazu oraz podwyższenie marż rafineryjnych po ataku USA i Izraela na Iran pod koniec lutego.

Całościowo wpływ wojny na Bliskim Wschodzie na wyniki firm oddaje wzrost marży zysku netto (relacja wyniku netto do przychodów ze sprzedaży) do 10,7 proc. Wyższą rentowność Orlen miał jedynie w 2022 r., gdy po ataku Rosji na Ukrainę potrafił zarabiać po kilkanaście miliardów złotych kwartalnie. Wówczas nadzwyczajne zyski były pochodną nie tylko wysokich cen surowców, lecz także wynikały z przerobu relatywnie taniej rosyjskiej ropy. Obecnie Orlen nie kupuje już surowców od Rosji.

Wiele wskazuje na to, że od wypracowanego w 2026 r. zysku spółka zapłaci dodatkowy podatek. Zgodnie z projektem ustawy przygotowanym przez ministerstwo firmy sektora paliwowego zapłacą tzw. windfall tax. W ocenie rządzących zanotowały nadzwyczajne zyski w związku z bliskowschodnią wojną. Łączne wpływy z daniny szaco-

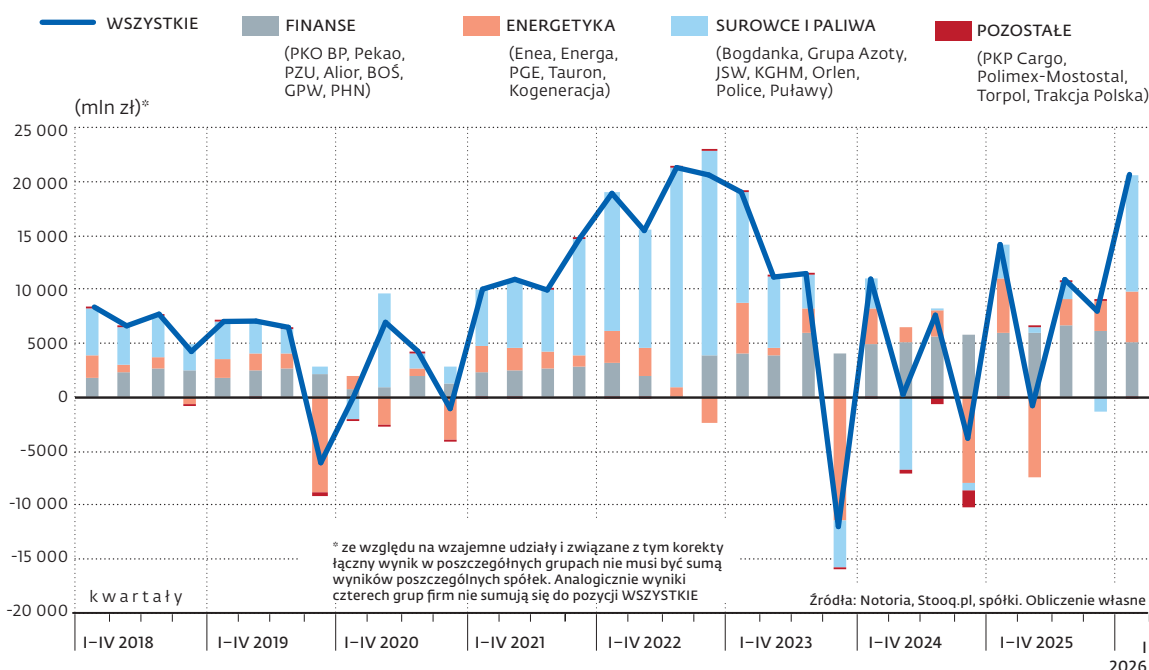
wane są na 5 mld zł, z czego 3 mld zł ma pochodzić od Orlenu.

Ponad 3,5 mld zł zarobił na początku 2026 r. KGHM, czołowy producent miedzi na świecie. Wynik był 10 razy wyższy niż rok wcześniej. Tylko raz, pod koniec 2011 r., spółka zarobiła więcej w ciągu kwartału. KGHM skorzystał na gwałtownym wzroście cen srebra, wydobywanego razem z miedzią. Na koniec marca ten metal szlachetny kosztował 75 dol. za uncję i był droższy o 120 proc. niż rok wcześniej. Wojna na Bliskim Wschodzie jest jednym z czynników, które do rekordowego poziomu podbiły notowania miedzi. W maju cena surowca na rynku w Londynie przekroczyła 14 tys. dol., co powinno mieć pozytywny wpływ na wyniki KGHM przynajmniej w bieżącym kwartale.

Mimo ogólnie dobrych wyników nie wszystkie kontrolowane przez państwo spółki opływają w dostatki. Piętnasty kolejny kwartał na minusie zakończyła Grupa Azoty, jeden z największych producentów nawozów w Unii Europejskiej. Najgorszy wynik wśród państwowych firm zanotowała JSW. Największy unijny producent koksu i węgla koksującego zakończył I kw. stratą na poziomie 611 mln zł, o ponad 50 proc. niższą niż przed rokiem.

W przypadku Grupy Azoty jest kilka pozytywnych, zewnętrznych czynników, które pomagają w restrukturyzacji. Tego samego nie można powiedzieć o JSW – mówi Łukasz Prokopiuk, analityk DM BOŚ. Według eksperta Azotom sprzyja rozpoczęcie w 2026 r. pobierania opłaty węglowej wynikającej z dyrektywy CBAM. Zgodnie z prawem importy niektórych towarów muszą rozliczać emisję dwutlenku węgla, żeby sprowadzone do UE to-

Zysk netto spółek giełdowych kontrolowanych przez państwo



WYNIK NETTO SPÓŁEK KONTROLOWANYCH PRZEZ PAŃSTWO W I KW. 2026 R.
(mln zł)

PKN ORLEN	8079,0
KGHM	3529,0
PKO BP	2522,0
PGE	1938,0
PZU	1362,0
PEKAO	1232,0
TAURON	979,0
ENEA	929,3
ENERGA (GRUPA ORLEN)	778,0
ALIOR	403,2
KOGENERACJA	213,1
GPW	69,6
PULAWY	27,3
POLIMEX-MOSTOSTAL	19,9
BOŚ	16,2
PHN	15,2
TORPOL	10,3
TRAKCJA POLSKA	-6,7
BOGDANKA (GRUPA ENEA)	-22,3
PKP CARGO	-45,8
POLICE	-47,1
GRUPA AZOTY	-157,4
JSW	-611,5

SPÓŁKI BEZPOŚREDNIO I POŚREDNIO KONTROLOWANE PRZEZ PAŃSTWO
Wartość rynkowa (mln zł)

PKN ORLEN	168 267
PKO BP	124 625
KGHM	73 920
PEKAO (GRUPA PZU)	61 812
PZU	54 799
PGE	23 346
ALIOR (GRUPA PZU)	16 528
TAURON	16 442
ENEA	10 859
ENERGA (GRUPA ORLEN)	7826
JSW	3418
GPW	3402
GRUPA AZOTY	2400
POLIMEX (GRUPA ENERGA)	1949
TORPOL (GRUPA CPK)	1619
TRAKCJA POLSKA (GRUPA PKP)	1509
KOGENERACJA (GRUPA PGE)	1165
POLICE (GRUPA AZOTY)	956
PULAWY (GRUPA AZOTY)	956
BOŚ	935
BOGDANKA (GRUPA ENEA)	728
PKP CARGO (GRUPA PKP)	598
PHN	476

wary obciążone kosztami podobnymi do tych, jak te ponoszone przez unijnych producentów w związku z systemem ETS.

Na korzyść Azotów działa również zakaz eksportu nawozów z Rosji i Białorusi oraz zniszczenia rosyjskiego przemysłu chemicznego, spowodowane ukraińskimi atakami. Grupa czeka również na zgodę Komisji Europejskiej na sprzedaż spółki Azoty Polyolefins, zarządzającej fabryką polimerów w Policach, na rzecz Orlenu. Inwestycja w ten projekt, największy w historii Azotów, jest jedną z głównych przyczyn obecnych problemów firmy. Transakcja o wartości 1,2 mld zł zostanie rozliczona bezgotówkowo.

JSW jest w trudniejszej sytuacji, choć w ostatnich tygodniach w pomoc spółce zaangażowała się państwowa Agencja Rozwoju Przemysłu. ARP kupiła za 1 mld zł dwie firmy z grupy kapitałowej oraz zadeklarowała pożyczkę w wysokości 2 mld zł. Warunkiem otrzymania pomocy jest przedstawienie przez JSW planu restrukturyzacji. Nie ma pewności, czy te działania wykreują jakąś wartość dla akcjonariuszy. Azoty są w stanie generować gotówkę z podstawowej działalności, a JSW wciąż przepala kapitał. I nawet jeśli w pewnym momencie uda się ten proces odwrócić, to sytuacja spółki w dłuższym terminie pozostanie bardzo trud-

na – mówi Łukasz Prokopiuk. Analityk dodaje, że w krótkim terminie Azotom pomaga także wzrost cen sprzedawanych produktów, wynikający z wojny na Bliskim Wschodzie.

Solidnych zysków regularnie dostarczają w ostatnich kwartałach państwowe przedsiębiorstwa działające w branży finansowej. Na początku 2026 r. banki, PZU oraz Giełda Papierów Wartościowych i Polski Holding Nieruchomości zarobiły łącznie 5,25 mld zł. W ujęciu rocznym zysk spadł o 15 proc., na co największy wpływ miało podwyższenie stawki podatku dochodowego płaconego przez banki z 19 do 30 proc. Z tego powodu spadły zyski Aliora, Pekao oraz PZU. Tenden-

dom oparł się PKO BP, pod względem wartości aktywów największy bank w kraju. Lider sektora podobnie jak przed rokiem zanotował 2,5 mld zł zysku netto. Zwiększoną stawkę podatku bank zrekomensował sobie niższymi rezerwami, związanymi w związku z portfelem kredytów frankowych. Ich wartość obniżyła się z 1 mld zł w I kw. 2025 r. do 0,4 mld zł w trzech pierwszych miesiącach bieżącego roku.



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

8 czerwca ma się zebrać kapituła, która ma odebrać Order Orła Białego Wołodzy-myrowi Zeleńskiemu. Potrzebne są tak radykalne kroki?

Prezydent Karol Nawrocki podjął już decyzję i jasno to wyartykułował. To sytuacja, która jest policzkiem nie tylko dla nas, ale także kwestią negacjonizmu historycznego ze strony władz Ukrainy. Pytanie brzmi, co dalej. Najpierw prezydent Zeleński klękał przed grobem Andrija Melnyka, teraz nadaje elitarnej jednostce wojskowej nazwę bohaterów UPA. Jaki będzie kolejny krok?

Sprowadzenie prochów Stepana Bandery?

A może pułk specjalny im. Romana Szuchewicza? To jest pytanie o nasze relacje i o to, czy

Prezydent Zeleński wywołał kryzys,

ROZMOWA Grodecki: Odebranie Orderu Orła Białego to minimum konsekwencji, które możemy wyciągnąć wobec prezydenta Ukrainy. Nazywają jednostki wojskowe imieniem bandytów i zbrodniarzy. To jest dla nas policzek

wrażliwość historyczna, którą posiadamy, nie jest czymś, o co powinniśmy dbać. Przy ogromnej pomocy i sercu, jakie włożyliśmy, by Ukraina ustała na nogach i odparła atak Federacji Rosyjskiej, możemy oczekiwać, że kwestie sporne historycznie, kwestie mordów zostaną wyjaśnione i nie będzie dochodziło do sytuacji niegodnych.

Jeśli chodzi o wrażliwość historyczną, to przecież w Ukrainie zaczęły się ekshumacje ofiar rzezi wołyńskiej.

Mam nadzieję, że bez skłóceń zostaną przeprowadzone ekshumacje zaplanowane w Hucie Pieniackiej. Z jednej strony jest zgoda na ekshumację, a z drugiej nazywają jednostki wojskowe imieniem bandytów i zbrodniarzy. To jest dla nas policzek i sytuacja, która kładzie się cieniem na naszych relacjach. Wołodzy-myrowi Zeleńskiemu w wymiarze zewnętrznym popełnił błąd.

Cofacie odznaczenie, które przyznał prezydentowi Ukrainy Andrzej Duda.

Jeszcze nie cofamy. Rozpoczynamy proces. Potrzebna jest kontrasygnata premiera.

Którę nie będzie. A skąd pani wie?

Z wpisów Donalda Tuska na portalu X. Uważam, że odebranie Orderu Orła Białego to minimum konsekwencji, które możemy wyciągnąć wobec prezydenta Ukrainy. Przecież ta sprawa jest oczywista. Prezydent Zeleński wywołał kryzys, od tygodnia milczy, a Rosja-

nie tylko zaciera ręce, widząc, jak nieodpowiedzialna decyzja doprowadziła do napięcia na linii Kijów-Warszawa.

To co jeszcze chcecie mu zrobić?

Za wcześniej, by o tym mówić. Poczekajmy na to, co się wydarzy w najbliższych dniach. Na dzisiaj uważam, że został wykonany gest symboliczny wobec prezydenta Ukrainy, który ma poważny wymiar polityczny, uwzględniając świętą zasadę wzajemności stosowaną w dyplomacji.



Bartosz Grodecki, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego

A co byłoby adekwatne? Nazwanie jednostki wojskowej imieniem zbrodniarza?

My nie gloryfikujemy zbrodniarzy. Mówimy o wysłaniu pewnego sygnału, że nie akceptujemy

TEKST PROMOCYJNY

PANORAMA GOSPODARCZA

Warszawski Bank Spółdzielczy

— bank z polskim charakterem dla ludzi, którzy oczekują więcej

W świecie zdominowanym przez globalne instytucje finansowe i dynamicznie rozwijające się fintechy WBS Bank pokazuje, że bankowość oparta na relacjach, odpowiedzialności i bliskości klienta nadal może stanowić realną przewagę konkurencyjną. Działając na warszawskim rynku od ponad 100 lat, bank konsekwentnie łączy wieloletnie doświadczenie z nowoczesnymi rozwiązaniami technologicznymi, rozwijając model bankowości spółdzielczej dostosowany do realiów jednej z najbardziej wymagających metropolii w Polsce.

Warszawa pozostaje jednym z najbardziej konkurencyjnych rynków finansowych w kraju. Co istotne, mimo ponadstuletniej historii wiele osób nadal nie ma świadomości, że w stolicy działa bank spółdzielczy z polskim kapitałem, tak długą tradycją i nowoczesną ofertą zarówno dla klientów indywidualnych, jak i przedsiębiorców. WBS Bank pozostaje marką mniej rozpoznawalną niż największe instytucje komercyjne, choć skutecznie konkuruje jakością obsługi, elastycznością działania i relacyjnym podejściem do klienta.

Warszawski Bank Spółdzielczy stawia na indywidualne podejście do klienta, większą elastyczność decyzyjną oraz możliwość realnej rozmowy z doradcą. – Nie konkurujemy skalą działania, lecz jakością obsługi i dostępnością dla klienta – podkreśla Prezes Zarządu, Bogumiła Szklarska.

Jednym z najmocniejszych elementów oferty WBS Banku pozostają obecnie kredyty mieszkaniowe, które – jak podkreślają przedstawiciele banku – należą dziś do najbardziej konkurencyjnych na rynku. Bank rozwija ofertę skierowaną do klientów indywidualnych oraz wybranych grup zawodowych, łącząc atrakcyjne warunki finansowania z indywidualnym podejściem do klienta oraz możliwością bezpośredniej rozmowy z doradcą. WBS Bank chce być realną alternatywą dla największych banków komercyjnych, oferując nie tylko nowoczesne rozwiązania, ale również relacyjne podejście do procesu kredytowego.

Jak podkreśla zarząd, kredyt mieszkaniowy to nie tylko finansowanie zakupu nieruchomości, ale przede wszystkim początek wieloletniej relacji z klientem. Wraz z rozwojem finansowania mieszkaniowego bank rozwija również ofertę rachunków osobistych, produktów oszczędnościowych, ubezpieczeń oraz usług dodatkowych.

Coraz większe znaczenie zyskuje także współpraca z deweloperami oraz obsługa mieszkaniowych rachunków powierniczych. Bank chce uczestniczyć w całym procesie rynku nieruchomości

— od finansowania inwestycji deweloperskich po kredyt dla klienta kupującego mieszkanie. To pozwala wzmocnić pozycję WBS Banku na konkurencyjnym rynku warszawskim i budować trwałe relacje biznesowe.

Równolegle rozwijana jest oferta dla przedsiębiorców, rolników oraz lokalnych inwestycji. Bank finansuje działalność bieżącą i inwestycyjną firm, rozwija nowoczesną bankowość internetową dla biznesu oraz ofertę produktów dodatkowych, takich jak leasing, faktoring czy ubezpieczenia. Klienci oczekują dziś kompleksowej obsługi i właśnie taki model bank konsekwentnie rozwija.

WBS Bank podkreśla jednocześnie, że mimo postępującej cyfryzacji nie zamierza rezygnować z bezpośredniej obsługi klienta. Wiele instytucji finansowych ogranicza dziś placówki i przenosi klientów wyłącznie do kanałów zdalnych. Warszawski Bank Spółdzielczy wybiera inny kierunek. Klient nadal ma mieć możliwość rozmowy z doradcą, osobistego załatwienia ważnych spraw czy skorzystania z obsługi gotówkowej. – Nie wszystko da się załatwić jednym kliknięciem, szczególnie gdy mówimy o kredycie na dom, rodzinnej firmie czy oszczędnościach budowanych przez lata – zaznacza Bogumiła Szklarska.

Model rozwijany przez WBS Bank wpisuje się również w oczekiwania młodszych klientów, którzy z jednej strony oczekują nowoczesnych i wygodnych usług mobilnych, a z drugiej coraz częściej zwracają uwagę na autentyczność, bezpieczeństwo oraz jakość relacji z instytucją finansową. Bank rozwija nowoczesne kanały cyfrowe, jednocześnie zachowując bezpośredni kontakt z klientem i lokalny charakter działalności, co dla wielu osób staje się dziś istotną wartością.

Ważnym elementem strategii pozostaje bezpieczeństwo finansowe i odpowiedzialny rozwój działalności kredytowej. Stabilność, przewidywalność działania oraz rozsądne podejście do ryzyka pozostają fundamentem działalności banku.



Warszawski Bank Spółdzielczy aktywnie angażuje się również w rozwój lokalnej przedsiębiorczości i inicjatyw społecznych, wspierając edukację, sport oraz działania lokalnych organizacji. Bank podkreśla, że jego rolą jest nie tylko rozwój biznesowy, ale również obecność w życiu lokalnych społeczności.

W czasach rosnącej zmienności gospodarczej coraz większe znaczenie zyskują instytucje finansowe zdolne do łączenia nowoczesności z relacyjnością i lokalnym charakterem. WBS Bank konsekwentnie rozwija model, w którym technologia wspiera bezpośrednią obsługę klienta, tworząc bankowość opartą na odpowiedzialności, dostępności i zaufaniu. – Pokazujemy, że przyszłość sektora finansowego należy do instytucji, które potrafią łączyć nowoczesne technologie z odpowiedzialnym podejściem do klienta, budowaniem trwałych relacji oraz doświadczeniem rozwijanym przez pokolenia – podsumowuje Bogumiła Szklarska.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

a Rosjanie zacierają ręce

my tego typu zachowań. Jak pytałem wcześniej: jaki byłby następny krok?

Myśli pan, że bez tego Ukraina nam wejdzie na głowę?
Jak nie będziemy reagować, to tak. Dlatego w kwestiach tak ważnych dla relacji polsko-ukraińskich, jak polityka historyczna, musimy twardo bronić naszego stanowiska.

Prezydent chce rozmawiać z Wołodzimierzem Zełenskim o nazwaniu jednostki wojskowej imieniem bohaterów UPA?
Stanowisko pana prezydenta jest Wołodzimierzowi Zełenskiemu doskonale znane i wie, jak odbiera on kwestie historyczne. Co więcej, telefon pana prezydenta działa, więc prezydent Ukrainy może zadzwonić i powiedzieć „przepraszam, załatwmy to”.

Przed wejściem na wywiad powiedział pan, że nie krytykuje swoich poprzedników. Pana za to krytykuje Stanisław Koziej w sprawie europejskiego SAFE. Pisz, że ściągnie pan Biuro Bezpieczeństwa Narodowego na dno.
Moją rolą jest stawianie pytań o bezpieczeństwo. Prof. Stanisław Koziej ma jakąś swoją rolę. Lubi komentować moje wpisy. Przyjmuję to i staram się

nie krytykować ani moich poprzedników, ani następców. Każdy wchodzi do instytucji ze swoim mandatem i pomysłem.

Ale dlaczego pan jako szef BBN krytykuje program, który daje pieniądze na bezpieczeństwo Polski?
Zadaję pytania, które stawiają Polacy. To, że musimy się zbroić, nie ulega wątpliwości. Ja pytam o szczegóły tej pożyczki, np. jej aneksowanie, VAT czy czas spłaty tego zobowiązania.

Ale my już ją wzięliśmy.
Mamy rozporządzenie w tej sprawie. Masowo realizowane są zamówienia z pierwszej transzy. Niektóre są aneksowane. I tu pojawia się pytanie, dlaczego kontrakty są aneksowane, skoro wszystkie miały być nowe. Moje pytania dotyczą więc np. tego, czy robimy to zgodnie z jakimś planem. Czy istnieje jakaś strategia zakupowa?

Ma pan wątpliwości.
Pytam, bo jako szef BBN mam do tego prawo.

Ministerstwo Obrony Narodowej twierdzi, że plan zakupów był od lat, tylko wcześniej Polski nie było stać, by go zrealizować.
Czyli stawia pani tezę, że te zakupy były zaplanowane i rząd realizuje strate-

gię długofalową. Ja widzę pośpiech przy zawieraniu kontraktów, co stawia tutaj znak zapytania.

Tak mówią w MON.
Istnieje Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych. Rozumiem, że pieniędzy już zabrakło i sięgamy po kolejny instrument finansowy – SAFE. Cofnijmy się teraz o parę miesięcy. Mamy dwa mechanizmy finansowania – „SAFE o proc.” pana prezydenta i pożyczkę brukselską. Projekt pana prezydenta ląduje w sejmowej zamrażarce. Bierzymy maksymalną pożyczkę brukselską, ale nie wiemy, na jakich warunkach. Dla przemysłu nie ma to znaczenia, bo na rynku są pieniądze i jest finansowanie. Dla decydentów ma, gdyż nakładamy zobowiązanie na państwo, na przyszłe pokolenia.

To mówi część rządu. Polskie Stronnictwo Ludowe wniosło podobny do waszego projekt dotyczący SAFE. I chce go sfinansować z Narodowego Banku Polskiego.
PSL wniosło de facto kopię projektu prezydenta, który został zamrożony.

Dopracowali ten projekt.
Może pani doprecyzować, jak zmienili projekt prezydenta? No chyba że za dopracowanie uznajemy ograniczenie me-

chanizmu kontroli wydatkowania pożyczonych pieniędzy. Ich intencje widać jak na dłoni. Najpierw naciskali na prezydenta, że ma podpisać ustawę o unijnym SAFE. Gdy pan prezydent ją słusznie zawetował, przedstawiając swój projekt – lepszy i bezpieczniejszy – zdezawuowali tę inicjatywę i a priori wykluczyli możliwość procedowania jej w parlamencie. Ale gdy skopiowany prezydencki projekt został przedstawiony przez PSL jako własny, to zwywali, by się nad nim pochylić. Spektakl politycznej obłudy.

Czyją zasługą jest przysze zwiększenie obecności wojsk amerykańskich w Polsce?
Sprawa jest jasna, napisał o niej Donald Trump. Od września 2025 r. prezydent Nawrocki rozmawiał o tym z prezydentem USA.

Kiedy przyjadą do nas żołnierze?
Wciąż jesteśmy w trybie rotacyjnym.

Z MON słychać, że większa obecność Amerykanów może być za dwa, trzy miesiące.
Chciałbym to usłyszeć od Amerykanów. Na obecnym etapie mamy niedokończoną, ale zgodną z planem rotację. Ona ma się zakończyć w połowie czerwca. Jako opty-

mista czytam deklarację Donalda Trumpa w wersji maksymalistycznej, tzn. że dostaniemy dodatkowo 5 tys. żołnierzy do obecnie rotowanych sił. Ale nawet w wersji minimalistycznej, w której te 4 tys. w systemie rotacyjnym ostatecznie u nas nie zostaną, to przy zwiększeniu o 5 tys. żołnierzy i tak mamy o 1 tys. żołnierzy więcej. Na dzisiaj jest to w rękach planistów.

1 tys. więcej żołnierzy zamiast 5 tys.
Polacy pozytywnie oceniają obecność żołnierzy amerykańskich w kraju. Chcą ich jak najwięcej. Uważam, że powinniśmy iść krok dalej. Po deklaracji podsekretarza w Departamencie Wojny Stanów Zjednoczonych Elbridge’a Colby’ego w rozmowie ze mną i z wiceministrem Pawłem Zalewskim pojawiły się nowe możliwości. Uważam, że bardzo szybko powinniśmy złożyć Amerykanom ofertę utworzenia stałej bazy dla żołnierzy amerykańskich. Uważam, że stać nas na to. Rozmawiałem już o tym z sekretarzem Colbym.

Premier Donald Tusk w „Financial Timesie” mówił o 2027 r. w kontekście zagrożenia agresją ze strony Rosji. Czy to może być rok, w którym Moskwa zdecyduje się na agresję na Polskę?
Gdybyśmy wiedzieli, że tak jest, państwo działałoby w trybach zarządzania kryzysowego.

Duże kontrowersje budzi opublikowanie aneksu do raportu o Wojskowych Służbach Informacyjnych. Marszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty mówi, że narażacie państwo na niebezpieczeństwo.
Pan prezydent także odnosił się do tej sprawy. Ten raport i cała otoczkę, która wokół niego powstała, trzeba zdemitologizować. Jeszcze przed moim przyściem do BBN powstała grupa, która przeprowadza ten proces zgodnie z prawem i wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 2008 r. Prace trwają.

Nie ma zagrożenia dla państwa, o którym mówię?
Skoro została podjęta taka decyzja, to ta kwestia została także rozstrzygnięta.

Zarzut marszałka Sejmu jest taki, że służby innych państw nie będą chciały z nami współpracować, bo uznają, że wydajemy własnych agentów.
Marszałek Czarzasty nie otworzył nawet wysłanej mu koperty. Ankiety bezpieczeństwa też nie chciał złożyć.

Rozumiem zarzut do marszałka, ale tu nie chodzi o niego, ale o bezpieczeństwo państwa.
Nie formułuję zarzutów, tylko pytam. Raport został wysłany w zamkniętej kopercie i dotyczy sytuacji sprzed 20 lat. Nazwiska zostały zanonimizowane. Proces przebiega zgodnie z prawem i przyjętym harmonogramem. ©©
Rozmawiała Joanna Miziołek

Michał Potocki
michal.potocki@infor.pl

Wysłanie do Warszawy gen. Kyryła Budanowa wskazuje na to, że Ukraina dąży do deeskalacji konfliktu z Polską, który wybuchł po tym, jak Wołodzimierz Zełenski 27 maja nadał jednej z jednostek sił specjalnych imię Bohaterów UPA. Liczy przy tym na to, że Warszawa nie zdecyduje się na odebranie prezydentowi Ukrainy Orderu Orła Białego. Kapituła Orderu zbiera się w poniedziałek. W jej skład poza prezydentem wchodzi: Adam Bujak, Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. Karol Nawrocki 29 maja zaproponował, by jednym z punktów obrad było odebranie odznaczenia, przyznanego w 2023 r. przez Andrzeja Dudę „w uznaniu znamienitych zasług w pogłębianiu przyjaznych i wszechstronnych stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa

Ukraina czeka na decyzję kapituły Orderu Orła Białego

KIJÓW Budanow powstrzyma się z komentarzami po wizycie w Warszawie, dopóki się nie dowie, czy zapowiedź odebrania Zełenskiemu najwyższego odznaczenia zostanie zrealizowana

w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”. Premier Donald Tusk nazwał reakcję Nawrockiego „zrozumiałą”. Zełenski do tej pory nie odniósł się do burzy, jaka wybuchła po ogłoszeniu decyzji. Poseł Sługi Narodu, z którym rozmawialiśmy, mówi, że Kijów z zaskoczeniem odebrał skalę reakcji. Gdy w styczniu centrum szkoleniowe Sił Systemów Bezzałogowych otrzymało imię gen. Wasyla Huka, jednego z dowódców ukraińskiej Armii Powstańczej, reakcji w zasadzie nie było. – Cofnięcie decyzji prezydenta nie wchodzi w grę, bo byłoby uznaniem, że Polska ma prawo decydować o tym, czy-

im imieniem nazywamy jednostki stawiające czoła rosyjskiemu agresorowi – słyszymy. Skala reakcji skłoniła jednak Zełenskiego do wysłania z misją pojednawczą gen. Budanowa. To kierownik biura prezydenta i były szef wywiadu wojskowego, któremu w minionych latach zlecano liczne delikatne misje. Budanow odpowiada m.in. za uzgodnienia z Rosją dotyczące wymian jeńców. W Warszawie spotkał się z szefami prezydenckich biur Polityki Międzynarodowej Marcinem Przydaczem i Bezpieczeństwa Narodowego Bartoszem Grodeckim, ministrem obrony Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, koordynato-

rem służb specjalnych Tomaszem Siemoniakiem i wiceministrem spraw zagranicznych Marcinem Bosackim. „Gazeta Wyborcza”, powołując się na źródła rządowe, pisze, że propozycja, które przywiózł Budanow, została uznana za niewystarczającą. „Pamięć o ofiarach Wołynia nie podlega negocjacji. Są granice, których przekraczać nie wolno” – napisał szef MON. „Minister Bosacki przedstawił polskie stanowisko, podkreślając, że decyzja prezydenta Ukrainy wywołała ból i oburzenie w społeczeństwie polskim, które wspiera broniąca się Ukrainę od początku rosyjskiej agresji. Minister zaznaczył, że

wzajemne relacje muszą być budowane na podstawie prawdy historycznej, szacunku dla ofiar i dialogu” – oświadczyło MSZ. Jako gest dobrej woli przedstawiono czwartkową decyzję ukraińskiej komisji odpowiadającej za wydawanie zgód na poszukiwania i ekshumacje. Zezwolenia na ekshumacje dotyczą ofiar rzezi wołyńskiej z Ostrowieka i Woli Ostrowieckiej na Wołyniu oraz żołnierzy Wojska Polskiego poległych w wojnie obronnej 1939 r. we wsi Hołosko Wielkie, obecnie na terenie Lwowa. Komisja zgodziła się też na ponowną ekshumację żołnierzy Września pochowanych w latach 2015–2016 w Mościskach. „Decyzje mają wielkie znaczenie dla stosunków polsko-ukraińskich i są logiczną kontynuacją dialogu” – napisał Ołeksandr Ałfiorow, szef ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej. Budanow, aktywnie prowadzący swoje serwisy społecznościowe, wyjazd do Warszawy nie skomentował. Nieoficjal-

nie słyszymy, że czeka na decyzję kapituły, licząc na to, że order nie zostanie odebrany. Jeśli zostanie, można się spodziewać kolejnych nieprzyjaznych gestów. W obozie władzy są politycy opowiadający się za kompromisem, także ze względu na znaczenie Polski dla dostaw broni oraz dla rozmów akcesyjnych z Unią Europejską, które mają formalnie ruszyć tego lata. Są też jednak politycy bagatelizujący to znaczenie. – To już nie jest 2022 r. Z istotnych elementów zostało finansowanie Starlinków, ale można je przerzucić na innych. Zamknięcie węgla w Jasionce? Chciałbym zobaczyć reakcję reszty NATO – słyszymy od zwolennika twardej linii. „Obecny kryzys ma (dla władzy – red.) bardzo ograniczone plusy, związane głównie z czasowym skupieniem ludzi wokół Zełenskiego, ale jawnych ryzyk jest znacznie więcej” – przestrzega jednak Jurij Panczenko, założyciel „Jewropejskiej Prawdy”. ©©

Nowe założenia dla aukcji OZE

ENERGETYKA Aukcje OZE pozostają podstawowym systemem wsparcia dla lądowej energetyki wiatrowej. Powinny jednak **uwzględnić kryteria pozacenowe**

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

Od 2026 r. systemy aukcyjne dla odnawialnych źródeł energii powinny uwzględnić kryteria pozacenowe. Wynika to z unijnego rozporządzenia dotyczącego technologii neutralnych emisji (Net-Zero Industry Act, NZIA). Do końca zeszłego roku państwa UE powinny były wprowadzić kryteria, dzięki którym ocena nie opiera się tylko na cenie energii.

Na jakim etapie jest Polska? „Ministerstwo Klimatu i Środowiska prowadzi prace analityczne dotyczące wdrożenia kryteriów pozacenowych wynikających z NZIA. Ze względu na ich charakter oraz obowiązki, które państwa członkowskie muszą nałożyć również na inwestorów OZE, wdrożenie tych przepisów wymaga dokładnych analiz” – przekazuje nam resort. I dodaje, że są rozpatrywane różne scenariusze dotyczące aukcji w 2026 r., ale objęcie kryteriami projektów, dostosowanie platformy aukcyjnej i regulaminu aukcji przez

prezesa URE wydaje się niezwykle trudne.

Nowe kryteria aukcji OZE

Dotychczas system aukcyjny był oparty przede wszystkim na cenie. NZIA zobowiązuje państwa do uwzględnienia w aukcjach wymogów przekwalifikacyjnych, które dotyczą odpowiedzialnego prowadzenia działalności gospodarczej (spełnianie podstawowych standardów należytej staranności w zakresie wpływu na środowisko i prawa człowieka), cyberbezpieczeństwa i bezpieczeństwa danych (np. przygotowanie planu cyberbezpieczeństwa), zdolności do pełnej i terminowej realizacji projektu. Przed przyznaniem zamówienia należy też uwzględnić kryteria odporności (brak nadmiernej zależności od pojedynczych państw spoza UE) i zrównoważonego rozwoju (rozumiane np. jako zwiększenie integracji systemu energetycznego), których łączna waga powinna wynosić 15–30 proc. oceny. Państwa mogą też stosować dodatkowe kryteria pozacenowe.



Nowych kryteriów nie trzeba będzie stosować, jeśli miałyby to zwiększyć koszty o przynajmniej 15 proc.

„W przypadku objęcia tymi zasadami aukcji OZE powinny mieć one zastosowanie do co najmniej 30 proc. wolumenu sprzedawanego na aukcji rocznie lub 6 GW” – przypomina MKiŚ. Nowe zasady obejmą też aukcję dla morskiej energetyki wiatrowej zaplanowaną na 2027 r. Kryteriów pozacenowych nie trzeba stosować, jeśli skutkowałyby to np. podniesieniem kosztów o co najmniej 15 proc.

Według raportu „Energetyka wiatrowa w Polsce 2026” przygotowanego przez Polskie Stowarzyszenie Energetyki Wiatrowej, kancelarię DWF oraz firmę doradcą TPA Poland / Baker Tilly TPA

większość państw UE nadal jest na etapie przygotowania do wdrożenia kryteriów pozacenowych. Oczekuje się, że zostaną one zastosowane w tym roku w ramach aukcji dla morskiej energetyki wiatrowej w Holandii (2 GW), Belgii (700 MW) czy we Francji (10 GW).

Analiza zostanie opublikowana 8 czerwca. „Ograniczenia w korzystaniu z zagranicznych, często tańszych komponentów mogą negatywnie wpłynąć na rentowność projektów, ale jednocześnie zmniejszą konkurencję w poszczególnych koszykach aukcyjnych, co może przyczynić się do osiągnięcia wyższych cen” – wska-

zuja autorzy raportu. Jednocześnie zauważają, że dla lądowej energetyki wiatrowej wpływ ten będzie prawdopodobnie niewielki, ponieważ znaczna część łańcucha dostaw opiera się na dostawcach europejskich.

Wiatr przegrywa z fotowoltaiką

W ramach systemu aukcyjnego projekty wiatrowe konkurują jednak z energetyką słoneczną. Autorzy szacują, że moc farm wiatrowych, które mogą powstać na podstawie wygranych aukcji w ostatnich dwóch latach, to tylko 174 MW. „Jest to związane z wy-czerpywaniem się lokalizacji dla nowych farm

wiatrowych przy aktualnie funkcjonujących przepisach” – zauważają. Dla porównania moc farm fotowoltaicznych, które mogą powstać na podstawie wygranych aukcji w 2025 r., to 1,6 GW, a w 2024 r. – 1,5 GW. Autorzy apelują więc o rozdzielenie koszyków aukcyjnych dla instalacji wiatrowych oraz fotowoltaicznych.

System aukcyjny pozostaje podstawowym instrumentem wspierającym inwestycje w lądową energetykę wiatrową. Autorzy wskazują, że popularność aukcji wśród inwestorów wzrosła po kryzysie energetycznym 2022–2023, choć wolumeny pozostają poniżej poziomów sprzed kryzysu. Dla instalacji wiatrowych i solarnych powyżej 1 MW w 2025 r. sprzedano w ramach aukcji 15,8 TWh; w 2023 r. było to 6,4 TWh, ale w 2020 r. – aż 41,9 TWh. Średnia cena sprzedaży energii na aukcji powyżej 1 MW wyniosła 303 zł za 1 MWh w 2025 r. Jest ona jednak indeksowana przez okres wsparcia, który może wynosić 15 lat. Ułatwia to pozyskanie zewnętrznego finansowania dzięki stabilności i przewidywalności przychodów. Wartość łącznych nakładów inwestycyjnych na 1 MW mocy farmy wiatrowej to 6–9 mln zł netto. ©P

Krzysztof Śmietana
krzysztof.smietana@infor.pl

O to zlecenie trwa zacięta walka między kilkoma konsorcjami. Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe już trzykrotnie wskazywała zwycięzcę, ale za każdym razem od wyroku odwołała się konkurencja. Kolejny po raz ostatni rozstrzygnęli przetarg pod koniec kwietnia i wybrali ofertę trzeciego z kolejności konsorcjum z polską firmą Track Tec na czele. Jej oferta opiewa na 5,22 mld zł.

Od tego wyboru do Krajowej Izby Odwoławczej poskarżyły się inne firmy z Polski – konsorcjum z firmą Mirbud (najtańsza oferta: 4,57 mld zł) oraz konsorcjum Interco (czwarta w kolejności oferta warta 5,55 mld zł). W tym tygodniu KIO odrzuciła oba odwołania. Firma Track Tec nie kryje satysfakcji i uważa, że nie ma już żadnych przeszkód do zawarcia umowy na modernizację linii Ełk–Białystok. – Jako lider konsorcjum deklarujemy naszą gotowość operacyj-

Blżej do zawarcia wielkiego kontraktu

INFRASTRUKTURA Kolejarze z PKP PLK liczą, że w ciągu kilku tygodni uda się podpisać **rekordowej wartości umowę** na modernizację torów z Białegostoku do Ełku. Przetarg w tej sprawie ciągnie się już półtora roku

na do rozpoczęcia prac. Patrzymy na ten projekt przez pryzmat interesu publicznego. Sprawną realizacją tej strategicznej inwestycji to dziś absolutny priorytet – mówi Marita Szustak, prezes firmy Track Tec Construction. Przypomina, że na inwestycję przyznana została dotacja unijna z programu „Łącząc Europę”, którą trzeba wykorzystać i rozliczyć do końca 2029 r. Wcześniej o tym terminie wydania środków z Unii Europejskiej mówił Marcin Mochocki, wiceprezes spółki PKP PLK, która zleca tę inwestycję. Przypomina, że przeciagające się procedury odwoław-

cze mogą doprowadzić do utraty środków z UE i konieczności unieważnienia przetargu.

Mochocki mówi teraz, że po zakończeniu procedury odwoławczej w KIO w ciągu trzech tygodni powinna się zakończyć kontrola przednia przetargu prowadzona przez Urząd Zamówień Publicznych. Dodaje jednak, że w drugiej dekadzie tego miesiąca – 12, 15 i 19 czerwca – mają się odbyć rozprawy sądowe, w trakcie których mają być rozpoznane skargi na wcześniejsze wyroki KIO. – Liczymy, że sędziowie wydadzą ostateczny wyrok, a to pozwoli nam

podpisać umowę – mówi Mochocki. Przyznaje, że szybkie zawarcie kontraktu daje szansę na to, by zdążyć z realizacją i rozliczeniem dotacji unijnej w zakładanym terminie, czyli do końca 2029 r. Zaznacza jednak, że ewentualne przedłużenie się procedury sądowej o kolejne miesiące może rzeczywiście nieść ryzyko konieczności unieważnienia przetargu i szukania środków na inwestycję z innych źródeł.

Najważniejsza rozprawa odbędzie się 19 czerwca. O kontrakt będzie wtedy walczył Mirbud, czyli firma, która złożyła najtańszą ofertę. Przypomnijmy, że jego propozycja została wykluczona przez KIO po tym, jak drugie w kolejności konsorcjum Budimeksu wytknęło, że Mirbud w trakcie postępowania nie przyznał się, że kilka lat wcześniej, w czasie realizacji inwestycji drogowej, zapłacił karę środowiskową w wysokości 15 tys. zł. Część komentatorów zwracała uwagę, że tak niska kara nie powinna wpływać na losy prze-

targu wartego kilka miliardów złotych. Mirbud twierdzi, że nie był adresem tej kary i nie musiał o niej informować. Dodatkowo powołuje się na wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego sprzed miesiąca, który uchylił wyrok niższej instancji dotyczący kary środowiskowej dla firmy i odesłał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Według firmy Track Tec ta decyzja nie anulowała kary nałożonej na Mirbud i w efekcie pozostaje ona w obrocie prawnym.

Zapętlenie tej sprawy dla organizacji branżowych jest jednak dowodem na to, że procedury przetargowe trzeba uprościć. Na razie szykowane są m.in. zmiany, dzięki którym ma być podniesiona wysokość opłat za złożenie odwołania.

Przypomnijmy, że modernizacja trasy Białystok–Ełk jest elementem budowy szybkiego korytarza kolejowego do kraju nadbałtyckich. Ma też usprawnić przewozy do północnej części Mazur. Prędkość zostanie tam

podniesiona do 200 km/h, co pozwoli skrócić czas przejazdu z Białegostoku do Ełku z 1 godz. 20 min. do 55 min. Na trasie zostaną też dobudowane drugie tor, co znacznie poprawi przepustowość.

Trwa też projektowanie kolejnego odcinka – z Ełku do granicy z Litwą, gdzie pociągi będą się rozpędzać do 250 km/h. Spółka PKP PLK zakłada, że do końca 2027 r. uda się zdobyć niezbędną dokumentację i w 2028 r. zostaną ogłoszone przetargi na roboty. Wtedy ten odcinek zostałby ukończony ok. 2033 r. Jednocześnie przeciąga się budowa trasy Rail Baltica na Litwie, Łotwie i w Estonii. Wiceminister infrastruktury Piotr Małepczak szacował niedawno, że wszystkie prace w tych krajach skończą się dopiero w 2040 r.

Być może są szanse, że wcześniej uda się skończyć choćby całą trasę z Warszawy do Wilna. Wtedy podróż między tymi dwoma miastami ma się skrócić z obecnych 7 godz. 30 min do ponad 4 godz. ©P

Sprawy urzędowe załatwisz szybciej i sprawniej. EZZD RP wdrożone przez NASK w Krakowie

Wyrażna poprawa jakości obsługi obywateli, skrócenie czasu oczekiwania na urzędowe odpowiedzi i usługi oraz niższe koszty przechowywania i przetwarzania dokumentacji – to najważniejsze efekty wdrożenia systemu EZZD RP w kilkuset jednostkach organizacyjnych Urzędu Miasta Krakowa (UMK).

Na przykładzie stolicy Małopolski doskonale widać, jak wiele korzyści przynosi instytucjom publicznym zastosowanie systemów IT wspierających codzienną pracę urzędników. W jednostkach organizacyjnych Urzędu Miasta Krakowa został wdrożony, ze wsparciem NASK, system elektronicznego zarządzania dokumentacją EZZD RP.

Korzyści z EZZD RP

UMK współpracuje z NASK nieprzerwanie od 2021 r. We wrześniu 2025 r. rozpoczął wdrażanie EZZD RP – udostępnianego nieodpłatnie przez NASK systemu do elektronicznego zarządzania dokumentacją w administracji publicznej. Proces odbywa się w 332 miejskich jednostkach organizacyjnych, z czego 95 proc. to samorządowe szkoły i przedszkola. Cyfrowa rewolucja w krakowskiej oświacie oznacza szybszą i wygodniejszą obsługę mieszkańców i lepszą organizację pracy. Dzięki niej dyrektorzy, nauczyciele i pracownicy administracyjni miejskich placówek zyskują więcej czasu na faktyczną pracę edukacyjną oraz na projektowanie i planowanie działań, a nie tracą cennych godzin na często żmudną papierkową robotę.

– Elektroniczne zarządzanie dokumentacją cieszy się dużym powodzeniem w gminie miejskiej Kraków. Mamy niezwykłą satysfakcję z tego, że mogliśmy przystąpić do programu, ponieważ ma on dużo atutów zarówno z perspektywy codziennych użytkowników, czyli urzędników, jak i mieszkańców korzystających z usług i zasobów urzędu – komentuje Daniel Wiśniowski, dyrektor departamentu marki Kraków w Urzędzie Miasta Krakowa.

Podkreśla, że wdrożenie takiego systemu jak EZZD RP w instytucji publicznej zwiększa efektywność zarządzania dokumentacją i procesami w organizacji, co ma ogromny wpływ na poprawę jakości obsługi obywateli oraz skrócenie czasu oczekiwania na odpowiedzi i usługi.

– Jednostki, które korzystają z EZZD RP, mogą szybciej przetwarzać dokumenty i mają łatwiejszy dostęp do informacji oraz możliwość automatyzacji wielu rutynowych czynności kancelaryjnych i archiwalnych. Wszystko to prowadzi do efektywnego wykorzystania czasu pracy i zasobów, które można przeznaczyć na inne zadania – opowiada szef departamentu marki Kraków.

Pod Wawelem wdrożenie EZZD RP jest realizowane w formule kaskadowej. To oznacza, że UMK odgrywa rolę partnera wiodącego, który ściśle współpracuje z NASK, rozwija kompetencje pracowników oraz koordynuje proces wdrożeń w podległych i nadzorowanych jednostkach.

– Warto podkreślić, że model kaskadowy znacząco skraca czas wdrożenia kolejnych jednostek, ogranicza koszty i ułatwia transfer wiedzy. W praktyce oznacza to, że EZZD RP przestaje być rozwiązaniem punktowym, a staje się wspólną platformą pracy dla całych struktur administracyjnych – wyjaśnia Tomasz Karaś, kierownik oddziału zarządzania dokumentacją i archiwum zakładowego w Urzędzie Miasta Krakowa i kierownik projektu wdrożenia EZZD RP w UMK.

– Niewątpliwą korzyścią z wdrożenia EZZD RP jest to, że w ramach projektu KPO otrzymujemy nieodpłatnie zaawansowany i bezpiecz-

Gotowa infrastruktura sprzętowa i programowa. Nieodpłatnie i od ręki

System EZZD RP jest wykorzystywany w różnorodnych instytucjach publicznych – od urzędów centralnych i ministerstw, przez urzędy wojewódzkie i samorządowe, po instytucje kultury, uczelnie i inne jednostki realizujące zadania publiczne. Obecnie wdrożyło go lub jest na etapie prac wdrożeniowych ok. 4 tys. jednostek. Te, które już używają EZZD RP, mogą liczyć na szybsze przetwarzanie dokumentów, łatwiejszy dostęp do informacji oraz automatyzację wielu rutynowych czynności kancelaryjnych i archiwalnych. Jednostki korzystają z bezpłatnego dostępu do SaaS EZZD RP. To usługa chmurowa typu software as a service, zapewniająca gotową infrastrukturę sprzętową i programową. Dzięki środkom z KPO może z niej skorzystać 300 tys. nowych użytkowników systemu EZZD RP.

ny system z zapewnioną obsługą, asystą techniczną i kompleksowymi szkoleniami. Wsparcie i współpraca z NASK odgrywają tu kluczową rolę – dodaje Karaś.

Projekt pod nazwą „Wsparcie dla powszechnego stosowania elektronicznego zarządzania dokumentacją poprzez rozwój i udostępnienie nieodpłatnego systemu klasy EZZD, udostępnienie chmury SaaS EZZD RP oraz wdrożenia systemu EZZD w administracji publicznej RP” jest realizowany na zlecenie Ministerstwa Cyfryzacji i finansowany ze środków Krajowego Planu Odbudowy (KPO). Działanie wpisuje się w Strategię Cyfryzacji Państwa, stawia na rozwój e-administracji i jednocześnie wzmacnia potencjał dużych miast. Kraków może tu być stawiany za wzór dobrych praktyk.

Uniwersalny system dla instytucji publicznych

EZZD RP umożliwia kompleksowe prowadzenie spraw w postaci elektronicznej, przy zachowaniu zgodności z obowiązującymi przepisami. System jest stale rozwijany i dostosowywany do zmian prawnych (m.in. e Doręczenia, KSeF, CRU). Pełna elektroniczna procesów kancelaryjnych przekłada się na usprawnienie pracy administracji, eliminację papieru oraz szybszą obsługę mieszkańców.

Co istotne, dzięki SaaS EZZD RP, czyli wdrożeniu systemu w modelu chmurowym przy wsparciu NASK, eliminuje potrzebę zakupu własnego sprzętu serwerowego oraz zatrudniania administratorów IT.

Daniel Wiśniowski podkreśla, że w procesie skutecznego wdrażania EZZD RP kluczową rolę odgrywają ludzie – ich kompetencje i umiejętności harmonijnej współpracy.

– Nie byłibyśmy w miejscu, w którym jesteśmy, gdyby nie świetna współpraca interdyscyplinarnego zespołu Centrum Obsługi Informatycznej, wydziału organizacji i nadzoru oraz wydziału edukacji, który w ubiegłym roku przystąpił i wdrożył EZZD RP w miejskich jednostkach organizacyjnych – mówi szef departamentu marki Kraków.

– Spośród 332 miejskich jednostek organizacyjnych objętych wdrożeniem aż 329 skorzystało z bezpośredniego wsparcia NASK. Dla gminy Kraków fundamentalne jest to, że dzięki finansowaniu ze środków KPO wszystko odbywa się całkowicie bezkosztowo – opisuje Katarzyna Bednarz, inspektor ds. wdrożenia EZZD RP w Miejskich Jednostkach Organizacyjnych w UMK. Jak wyjaśnia, jednostki organizacyjne gminy Kraków skorzystały już z ponad 30 szkoleń technicznych oraz 80 szkoleń merytorycznych z zakresu obsługi systemu.

Mieszkaniec wie, gdzie i na jakim etapie jest sprawa

Tomasz Karaś dodaje, że szczególnie ważne w procesie wdrożenia EZZD RP są nie tyle umiejętności czysto techniczne, co kompetencje miękkie.

– Właśnie dzięki nim bezpośrednia pomoc dla użytkowników oraz wsparcie transformacji tradycyjnego papierowego procesu na proces cyfrowy, a także szkolenia w zakresie obsługi systemu okazały się tak skuteczne – ocenia kierownik projektu wdrożenia EZZD w UMK.

Wedle jego obserwacji kluczowe jest to, by urzędnik dostrzegł sens swojej pracy, a przejście na system cyfrowy może w tym zasadniczo pomóc.

– Nie ma tu wątpliwej hybrydy, w ramach której urzędnik musiałby równolegle operować w systemie tradycyjnym, czyli na papierze, i zarazem w systemie elektronicznym jako systemie pomocniczym. Mamy pełną cyfryzację, co stanowi realne obciążenie, pozwalające przyspieszyć i usprawnić pracę urzędników – tłumaczy Tomasz Karaś.

– EZZD wpłynęło pozytywnie na moją pracę, ale również na jakość i tempo załatwiania spraw. Mieszkaniec, który złożył dokument, na przykład w lokalizacji przy pl. Wszystkich Świętych, ma pewność, że pracownik, na przykład w lokalizacji przy ul. Dekerta, za parę minut otrzyma ten dokument i może rozpocząć postępowanie – opowiada obrazowo Dawid Przybyliński, główny specjalista w Urzędzie Miasta Krakowa.

Jak zaznacza, elektroniczne zarządzanie dokumentacją przyspieszyło wszystkie procesy i uczyniło je bardziej transparentnymi: mieszkaniec może łatwo i szybko się dowiedzieć, na jakim etapie jest jego sprawa.

Owocna współpraca UMK i NASK

– Wdrożenie systemu EZZD RP w Urzędzie Miasta Krakowa to przykład skutecznej, dobrze przeprowadzonej dużej kaskady. Dlatego szczególne podziękowania kieruję do zespołu wdrożeniowego UMK za świetną koordynację i imponującą frekwencję na szkoleniach. W trakcie tego procesu naprawdę staliśmy się jednym dobrze współpracującym zespołem – podkreśla Agnieszka Reizer, zastępca kierownika zespołu wsparcia merytorycznego w NASK.

Przyznaje, że wdrożenie EZZD RP to duże przedsięwzięcie organizacyjne wymagające zaangażowania urzędu oraz jednostek w przygotowanie i przeprowadzenie złożonego procesu. W jej ocenie zaangażowanie i wsparcie opiekuna wdrożenia i trenerów NASK miało kluczowe znaczenie dla komfortu uczestników i sukcesu przedsięwzięcia. W krakowskiej siedzibie biura NASK przy ul. Kalwaryjskiej odbywała się większość szkoleń dla pracowników jednostek organizacyjnych gminy. Udział pracowników w warsztatach w ogromnej mierze decyduje o powodzeniu przedsięwzięcia. To także najlepsza okazja do samodzielnego rozwiania wątpliwości związanych z korzystaniem z systemu i ze zmianą nawyków.

– Jak wiadomo, każda zmiana może wzbudzać obawy. Dlatego uczestnicy szkoleń w trakcie pracy z trenerami NASK budowali praktyczne kompetencje, twarde i miękkie, które szybko przełożyły się na sprawne funkcjonowanie nowoczesnego urzędu – podkreślają Agnieszka Reizer i Filip Pubrat, ekspert ds. otoczenia prawnego EZZD RP w NASK.

Więcej informacji o projekcie: ezdrp.gov.pl/kpo

KRAKÓW CYFRYZUJE URZĄD. JAK EZZD
ZMIENIA OBSŁUGĘ MIESZKAŃCÓW?
DOWIEDZ SIĘ NA GAZETAPRAWNA.PL





POZYCJA
W RANKINGU

BANK

PUNKTY

1. ING Bank Śląski **56,12**

ING

2. Erste Bank Polska **52,98**

ERSTE

3. PKO BP **46,17**

Bank Polski

4. Credit Agricole Bank Polska **45,44**

CRÉDIT AGRICOLE

5. mBank **44,73**

mBank

GWIAZDA FINANSÓW

1. Erste Bank Polska **43,92**

2. mBank **40,33**

3. Alior Bank **40,33**

4. Bank Handlowy **39,08**

5. ING Bank Śląski **37,58**

GWIAZDA RELACJI Z KLIENTEM

1. ING Bank Śląski **64,42**

2. Credit Agricole Bank Polska **56,12**

3. Bank Millennium **55,11**

4. Nest Bank **50,18**

5. mBank **47,92**

GWIAZDA TECHNOLOGII I INNOWACJI

1. Erste Bank Polska **60,25**

2. PKO BP **53,17**

3. VeloBank **47,67**

4. ING Bank Śląski **47,00**

5. Alior Bank **46,83**

GWIAZDA ESG

1. ING Bank Śląski **77,83**

2. BNP Paribas Bank Polska **71,18**

3. Credit Agricole Bank Polska **70,09**

4. mBank **63,41**

5. Erste Bank Polska **61,95**

Gwiazdy Bankowości: ING Bank Śląski przed Erste i PKO BP

RANKING DGP Już po raz 12. redakcja DGP nagrodziła najlepsze banki. Tradycyjna gala odbyła się w trakcie Europejskiego Kongresu Finansowego

Łukasz Wilkowicz
lukasz.wilkowicz@infor.pl

Po trzech latach przerwy ING Bank Śląski wraca na fotel lidera konkursu „Gwiazdy Bankowości”, organizowanego przez DGP we współpracy z firmą konsultingową BCG. Do wygranej w całym rankingu ING BSK wystarczyło zwycięstwo w dwóch kategoriach (ale też wysokie pozycje w pozostałych). Tyle samo zwycięstw w poszczególnych dyscyplinach konkursu ma na koncie zdobywca drugiego miejsca – Erste Bank Polska (jako Santander Bank Polska laureat poprzednich trzech edycji konkursu). Na trzecim miejscu w naszym rankingu znalazł się PKO BP, który był w czołówce jednej z kategorii oraz zdobył wysokie oceny ze strony kapituły konkursu. PKO minimalnie wyprzedził Credit Agricole Bank Polska, co oznacza, że ta ostatnia instytucja o włos rozminęła się z podium. Na piątym miejscu w ogólnym podsumowaniu znalazł się mBank.

Gala na EKF

Zwycięzców konkursu nagrodziliśmy na uroczystej gali, która odbyła się we wtorek, 3 czerwca, w trakcie Europejskiego Kongresu Finansowego.

– Banki są stabilizatorem systemu – nie tylko systemu finansowego, lecz także gospodarki i całego państwa. Mamy trudne położenie geopolityczne, co się wiąże z różnymi ryzykami, ale też z koniecznością budowy odporności państwa na różnych poziomach. Cieszy, że sektor finansowy jest odporny sam w sobie, ale jest też elementem odporności państwa – mówił Tomasz Pietryga, redaktor naczelny DGP, otwierając galę.

Podobnie jak w poprzednich latach, gościem specjalnym gali był prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego Maciej Szczesny. Poświęcił on swoje wystąpienie tematowi innowacyjności. – Polska po 35 latach niemal nieprzerwanego wzrostu gospodarczego dokonała swego rodzaju cywilizacyjnego skoku. To w dużej mierze kwestia przedsiębiorczości Pola-

ków oraz dobrze wykształconej siły roboczej, która była korzystna dla inwestorów pod względem kosztowym. Ale te czynniki, które zaprowadziły nas do elitarnej grupy G20, nie będą decydowały o wzroście w najbliższych dekadach. Musimy myśleć o tym, jak przestawić gospodarkę na wzrost typowy dla krajów rozwiniętych – oparty na marce, jakości, a przede wszystkim na innowacyjności – podkreślił Szczesny.

Jak to się ma do sektora bankowego? Jeden aspekt dotyczy finansowania inwestycji, w tym projektów o wysokim potencjale innowacyjności, a co za tym idzie, o podwyższonym ryzyku. Inny aspekt to budowanie kultury innowacji. – Polski sektor bankowy jest bardzo innowacyjny. Mamy cyfrową hipotekę, bardzo dobrze funkcjonujące systemy płatności, blik, wysoki poziom cyfryzacji klientów. W tym obszarze jest dużo rzeczy, którymi można się chwalić. Natomiast wspólnie musimy zadbać o to, aby w Polsce wzrósł niepokojąco niski poziom patentów na głowę mieszkańca. Powinno nam zależeć na tym, by polskie innowacje wychodziły poza granice kraju i żeby nie była to tylko rola Banku Gospodarstwa Krajowego czy Polskiego Funduszu Rozwoju, aby te innowacje finansować i im sprzyjać – zaznaczył szef BFG.

O innowacyjności mówił również Krzysztof Krogulski, starszy ekonomista w warszawskim biurze Międzynarodowego Funduszu Walutowego. – Nasz sektor bankowy jest stabilny i dobrze skapitalizowany. Pełni funkcję, której potrzebuje gospodarka, czyli zapewnia płynność systemu płatniczego, dostarcza kredyt do gospodarki. Pełni też ważną rolę w cyfryzacji społeczeństwa. To, że można korzystać z usług publicznych, logując się poprzez aplikację banku, jest wygodne. A przy tym powinniśmy być świadomi, że to nie jest powszechne rozwiązanie na świecie – wskazał.

Przedstawiciel MFW mówił również o słabo-

ściach naszego sektora. Wskazywał tu niską relację kredytu do PKB i ograniczony popyt na kredyt. – Wpływ na to mają kwestie regulacyjne, jak podatek bankowy i ryzyko prawne, które zwiększają koszt kredytu – zaznaczył Krzysztof Krogulski. Podkreślił jednak, że w dłuższej perspektywie należy się spodziewać wzrostu znaczenia kredytu dla naszej gospodarki. Główne powody: stopniowe zmniejszanie się napływu pieniędzy unijnych i malejący – w związku ze zwiększaniem się skali gospodarki – wpływ wydatków publicznych.

Jak oceniamy banki

Ranking „Gwiazdy Bankowości” to wszechstronna ocena instytucji uwzględniająca zarówno twarde dane finansowe, jak i aspekty miękkie: innowacje, ESG i postrzeganie przez klientów. Pod uwagę bierzemy spółki akcyjne z siedzibą w Polsce (i z licencją bankową od KNF). Oceniamy kondycję finansową banków na podstawie wypełnionej przez banki ankiety oraz audytowanych sprawozdań finansowych, podejście kredytodawców do tematyki ESG, wprowadzone przez banki w ubiegłym roku innowacje (zarówno produktowe, jak i procesowe) oraz postrzeganie banków przez klientów (na podstawie wskaźnika NPS – Net Promoter Score).

W skład kapituły konkursu wchodzi: Marta Postuła, I wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego; Franek Hutten-Czapski, dyrektor zarządzający i senior partner w Boston Consulting Group; Piotr Pacholek, principal w BCG; Janusz Jankowiak, główny ekonomista Polskiej Rady Biznesu; Tomasz Pietryga, redaktor naczelny DGP; i Łukasz Wilkowicz, zastępca redaktora naczelnego.

Jak wyglądają wyniki w poszczególnych kategoriach?

Gwiazda finansów

Tu liderem okazał się Erste Bank Polska, który wyprzedził znajdujące się ex aequo na drugim miejscu Alior Bank i mBank. Erste, do niedawna Santander Bank Polska, ma za sobą zmianę właściciela, która wiązała się m.in. z koniecznością sprzedaży posiadanych udziałów w Santander Consumer Banku. Skutek: bank stracił pozycję na podium w zestawieniu największych graczy pod względem sumy bilansowej. Dla naszego rankingu oznacza to tyle, że Erste Bank Polska wypadł słabo, jeśli chodzi o komponent „dynamika”. Odrobił to jednak z nawiązką w dwóch pozostałych: „stabilność” i „efektywność”. Wyróżnia się zwłaszcza w tym ostatnim, będąc liderem pod względem przychodów w przeliczeniu na



Maciej Szczesny, prezes Bankowego Funduszu Gwarancyjnego



Partner merytoryczny rankingu Gwiazdy Bankowości



Partner Gali



pracownika, kosztów ryzyka czy marży przewidywalnej.

Z kolei mBank bije konkurentów pod względem wskaźnika kosztów do dochodów w „efektywności”, lokując się również na drugim miejscu w subkategorii wzrost. Alior Bank, dla którego ważną częścią biznesu są kredyty konsumenckie, jest liderem pod względem stopy zwrotu z aktywów i marży odsetkowej. Wyróżnia się też pod względem udziału kredytów w aktywach (sprawę ułatwiają konkurenci inwestujący na dużą skalę w obligacje skarbowe i bony pieniężne) czy udziału kapitałów w aktywach.

Gwiazda technologii i innowacji

Również w tej kategorii najlepszy okazał się Erste Bank Polska, wyprzedzając PKO BP i VeloBank.

Na kolejnych pozycjach – już poza podium – znalazły się ING BSK i Alior. W tej kategorii konkurencja wydaje się szczególnie zażarta. O ile liderowi udało się wyraźnie wyprzedzić resztę stawki, o tyle różnica punktowa między drugim a piątym bankiem jest mniejsza niż między pierwszym a drugim. Na punktację w kategorii technologii i innowacji wpływ ma przede wszystkim ocena zgłoszeń przedstawionych przez banki (pod uwagę brana jest również ich liczba) dokonywana przez kapitułę konkursu, ale i tu pewną rolę odgrywają twarde dane: pod uwagę bierzemy wskaźnik penetracji bazy klientów indywidualnych poprzez aplikację mobilną oraz dynamikę „mobilnych klientów”.

Najważniejsze są jednak zgłoszenia banków.

W oczach członków kapituły Erste Bank wypadł dobrze za sprawą przedstawionych projektów, które dotyczyły różnych aspektów wykorzystania w organizacji generatywnej sztucznej inteligencji: od porządkowania danych o zmianach właściwościach przez wydobywanie potrzebnych informacji z nieustrukturyzowanych dokumentów związanych z hipotekami po model wykrywający nietypowe zachowania klientów biznesowych czy „AI factory” do generowania architektury, kodu, testów i scenariuszy E2E.

PKO BP również się pochwalił rozwiązaniami bazującymi na sztucznej inteligencji, jak „wewnętrzny asystent wiedzy”. Nie ograniczał się do innowacji wykorzystywanych w ramach organizacji, ale wskazał rozwią-

zania z „aspektem społecznym”, takie jak polski zaawansowany model językowy udostępniany na Hugging Face oraz wykorzystanie modelu jako podstawy narzędzia do wykrywania mowy nienawiści i przemocy. Z kolei Alior Bank poddał ocenę platformę cyberbezpieczeństwa, nową wersję aplikacji Alior Mobile, narzędzie omnichannel „Lustro Ofert” oraz platformę do personalizacji komunikacji z klientami w czasie rzeczywistym.

Gwiazdy: ESG i relacji z klientem

W kategorii ESG tegorocznym zwycięzcą okazał się ING Bank Śląski, który wyprzedził BNP Paribas Bank Polska oraz Credit Agricole Bank Polska. W tej kategorii ostateczny wynik jest pochodną odpowiedzi na ponad 40 szczegółowych pytań

dotyczących wszystkich aspektów odpowiedzialnych finansów: czynników środowiskowych, wpływu na otoczenie oraz zarządzania organizacją.

Śląski okazał się liderem w części środowiskowej (E) oraz związanej z funkcjonowaniem organizacji (G), natomiast jeśli chodzi o wpływ na otoczenie (S), dał się wyprzedzić Credit Agricole Bank Polska oraz Bank Millennium. „Gwiazda relacji z klientem” to kategoria, gdzie o pozycji banku decydują wyniki badania, na którego podstawie powstaje wskaźnik NPS. Sam NPS odpowiada za połowę łącznej noty. Dwa inne elementy, które są tu brane pod uwagę, to miary obrazujące doświadczenie klienta oraz zaufanie do banku. ©©

Przedstawiciele instytucji nagrodzonych w ramach 12. edycji „Gwiazd Bankowości”, redakcji DGP oraz partnerów konkursu

ING BSK był również zwycięzcą kategorii relacje z klientem. Na kolejnych pozycjach znalazły się Credit Agricole Bank Polska oraz Bank Millennium. „Gwiazda relacji z klientem” to kategoria, gdzie o pozycji banku decydują wyniki badania, na którego podstawie powstaje wskaźnik NPS. Sam NPS odpowiada za połowę łącznej noty. Dwa inne elementy, które są tu brane pod uwagę, to miary obrazujące doświadczenie klienta oraz zaufanie do banku. ©©

Partnerem merytorycznym konkursu „Gwiazdy Bankowości” jest BCG



Krzysztof Krogulski, starszy ekonomista w warszawskim biurze Międzynarodowego Funduszu Walutowego



Piotr Pacholek partner w warszawskim biurze BCG

OPINIA

Nasza bankowość wciąż jedną z najbardziej innowacyjnych i konkurencyjnych w Europie

Tegoroczna edycja „Gwiazd Bankowości” pokazuje sektor, który przestał konkurować wyłącznie pod względem wyników finansowych. Banki muszą walczyć o klientów na różnych polach, takich jak: technologie, doświadczenia klienta i odpowiedzialność. Najlepiej widać to po zwycięzcy - tytuł Gwiazdy Bankowości zdobył ING Bank Śląski, który wygrał w dwóch z czterech kategorii, a w pozostałych plasował się w ścisłej czołówce. Dziś liderem zostaje ten, kto jednocześnie ma zdrowe fundamenty finansowe, dostarcza najnowsze technologie i buduje zaufanie.

O czołowych miejscach w rankingu potrafią decydować bardzo niewielkie różnice. Średnia strata do lidera nie była duża. O trzecią pozycję dwa banki rywalizowały na poziomie setnych części punktu. To dowód, że sektor jest wyrównany i dojrzały.

Szczególnie warta uwagi zmiana zaszła w kategorii technologie i innowacje. Tegoroczne zgłoszenia pokazują wyraźny zwrot w stronę generatywnej sztucznej inteligencji; obejmowały one np. asystentów AI obsługujących klientów i doradców, wykorzystanie AI w compliance i AML czy otwarte modele LLM dla języka polskiego. Równocześnie banki inwestują w bezpieczeństwo klienta, które staje się coraz ważniejszym elementem propozycji wartości. Transformacja sektora wyraźnie wchodzi w nową fazę, przechodząc od cyfryzacji procesów do realnego wbudowywania AI w codzienną obsługę i operacje banku.

Zgłoszenia i wyniki banków potwierdzają, że polska bankowość jest wciąż jedną z najbardziej innowacyjnych i konkurencyjnych w Europie. ©©



W sprawie imigrantów politycy ulegają lobby biznesu

DGP Magazyn na Weekend



Czytaj

Przepisy muszą realnie chronić klientów

ROZMOWA **Chróstny:** Produkty finansowe muszą być dystrybuowane odpowiedzialnie, tak aby plany sprzedażowe i żądza zysku instytucji finansowych nie wywoływały negatywnych konsekwencji społecznych

Pana urząd był odpowiedzialny za przygotowanie projektu nowej ustawy o kredycie konsumenckim. Były nawet dwa projekty, ale niedawno się okazało, że straciliście kompetencje do prowadzenia tej sprawy. Czy pan wie, skąd taka decyzja?

To decyzja prezesa Rady Ministrów, komu powierza przygotowanie aktu prawnego. Tym projektem zajmie się teraz minister finansów i to on w zmodyfikowanej wersji przedstawi ustawę. Będzie ona implementowała dwie dyrektywy, bardzo ważne z punktu widzenia ochrony konsumentów, ale też z punktu widzenia rynku finansowego, sektora bankowego, sektora firm pożyczkowych i instytucji funkcjonujących wokół niego. To bardzo trudna ustawa. Przygotowywaliśmy się do niej poprzez wiele badań o charakterze ilościowym i jakościowym po to, żeby jak najlepiej odzwierciedlić wymagania dyrektywy. Odbiliśmy dziesiątki spotkań z interesariuszami, zebraliśmy ponad 1200 uwag, często sprzecznych ze sobą. Jako przykład mogę podać kwestię miarkowania sankcji kredytu darmowego, czego oczekiwali Komisja Nadzoru Finansowego, minister finansów i sektor finansowy, a wobec czego oponował z kolei minister sprawiedliwości i rzecznik finansowy. Mieliśmy nadzieję, że na poziomie Stałego Komitetu Rady Ministrów najważniejsze uwagi będziemy mogli rozstrzygnąć. Przekazanie upoważnienia do ministra finansów oznacza, że to on musi zmodyfikować i uzgodnić projekt. Bez wątpienia wiele pracy wykonaliśmy, aby to ułatwić.

Mówił pan o ponad 1 tys. uwag zgłoszonych do projektu. Ile z tych uwag uwzględnialiście?

Bardzo wiele. Naturalnie część z nich nie była możliwa do uwzględnienia, bo były sprzeczne nie tylko ze sobą, lecz także z prawem Unii Europejskiej. Zwróćmy uwagę, jakie zapisy zawierała dyrektywa – m.in. dotyczące większej transparentności reklam produktów finansowych. Rynek nie zawsze jest jednak zainteresowany regulacjami ograniczającymi możliwość wykorzystywania w reklamach przekazów odwołujących się do dobrostanu konsumentów czy poprawy ich sytuacji finansowej za pomocą kredytu konsumenckiego.

Były uwagi dotyczące maksymalnej kwoty kredytu, która miałaby być objęta ustawą. Dyrektywa mówi o 100 tys. euro. Dopuszcza możliwość większej kwoty, z czego wy skorzystaliście w taki sposób, że proponowaliście, żeby ograniczenia de facto nie było.

Na początku prac proponowaliśmy zniesienie tego limitu, dostaliśmy na to zgodę w zespole programowania prac rządu, spotkało się to później z zarzutem nadregulacji.

Dużo się u nas mówi o gold platingu, o tym, że ustawodawstwo unijne jest u nas rozszerzane w taki sposób, że szkodzi – zapewne biznesowi – bardziej niż konsumentom. I tu właśnie mamy przykład gold platingu.

Rozwiązanie zniesienia limitu kwoty kredytu w wysokości 100 tys. euro było omawiane, gdy dostaliśmy zgodę na procedowanie ustawy. Jeden z ministrów podniósł, że bardzo dobrze, iż chcemy wyeliminować lukę w tych przepisach prawnych, w których, gdzie umowy konsumenckie powyżej 100 tys. euro nie są objęte jakąkolwiek ochroną. Dało nam to zielone światło, żeby procedować ten kie-



Tomasz Chróstny
prezes Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

runek. Natomiast po uchwale Rządowego Centrum Legislacji byliśmy gotowi zrezygnować z zapisu. Warto zauważyć, że argument o gold platingu nie jest argumentem legislacyjnym czy prawnym. Jest argumentem politycznym.

Mówił pan, że przeprowadziliście badania ilościowe, więc zastanawialiście się nie tylko nad prostym wprowadzeniem unijnych przepisów do polskiego prawa...

Dyrektywa wyznacza ramy harmonizacji minimalnej. Państwo członkowskie może zastosować szersze mechanizmy ochrony konsumentów, realizując cel dyrektywy. Prowadząc badania, zweryfikowaliśmy przykładowo, jakie są koszty związane z kartami kredytowymi, które dotychczas nie były objęte limitami kosztów pozaodsetkowych z ustawy o kredycie konsumenckim. Podobnie pytaliśmy bezpośrednio o skalę wykorzystania sankcji kredytu darmowego, bo często spotykaliśmy się z argumentacją, choćby po stronie Związku Banków Polskich, że kropka lub przecinek w niewłaściwym miejscu wystarczy do zastosowania SKD. Po weryfikacji spraw okazało się, że nie jest to prawda.

Dlaczego nie?

Po analizie orzecznictwa widzimy, że większość spraw wygrują instytucje finansowe. Tam jednak, gdzie wygrują konsumenci, sędziowie generalnie bardzo racjonalnie uzasadniają swoje rozstrzygnięcia, wskazu-

jąc na uchybienia instytucji finansowych dotyczące m.in. informacji o kosztach kredytu, kluczowych z punktu widzenia kredytobiorcy. W takich przypadkach stosowano sankcję kredytu darmowego, co pokazuje, iż jest ona wykorzystywana zgodnie z założeniami ustawy.

Skoro o niej mówimy: w dzisiejszej obowiązującej ustawie mamy sytuację zero-jedynkową: albo sankcji nie ma, albo polega ona na tym, że klient nie ponosi kosztów kredytu. Od lat sektor finansowy mówi o tym, że warto to zmienić. I wy w projekcie to zmieniliście, ale w sposób, który też budził ogromne kontrowersje, bo było zero (nie ma sankcji) i jeden (pełna sankcja) albo pół, czyli płaci się połowę oprocentowania przy mniejszych naruszeniach. Ale pojawiło się też „superjeden”, czyli taki kredyt, w którym nie trzeba by zwracać nawet kapitału.

To jest kapitalny przykład zmiany, którą wprowadziliśmy po uważnym wsłuchaniu się w argumenty sektora, choć ostatecznie spotkała się ona z krytyką ze strony innych interesariuszy. Dlaczego sankcja kredytu darmowego jest dziś przedmiotem tak silnej krytyki ze strony sektora finansowego oraz części instytucji publicznych i resortów? Przecież przez wiele lat, mimo że funkcjonowała w polskim porządku prawnym, nie budziła kontrowersji. O sankcji kredytu darmowego zaczęto mówić znacznie więcej dopiero wtedy, gdy banki nie rozwiązały problemu kredytów frankowych. W konsekwencji kancelarie prawne i podmioty zajmujące się dochodzeniem roszczeń konsumentów znacząco rozwinęły swoją działalność i zaczęły angażować się również w sprawy dotyczące innych praw kredytobiorców. W tym momencie sankcja kredytu darmowego stała się dla banków istotnym problemem. Wychodząc na przeciw pewnym argumentom także po stronie KNE, po stronie sektora,

zaproponowaliśmy następujące rozwiązanie – tam, gdzie jest istotne naruszenie, które ma wpływ bezpośrednio na konsekwencje finansowe po stronie kredytobiorcy, obowiązuje pełna sankcja. Jeżeli jest ono mniejsze, ale wciąż z realnym wpływem, to sąd musiałby zmiarkować SKD zgodnie z ustawą. To był ten element, w naszej opinii, wart uwzględnienia, na którym zależało KNF, Związkowi Banków Polskich, także Ministerstwu Finansów, a który spotkał się z krytyką ze strony ministra sprawiedliwości i rzecznika finansowego. Chcieliśmy, żeby zostało to rozstrzygnięte podczas Stałego Komitetu Rady Ministrów. Inny element dotyczący kredytu darmowego, który również spotkał się z ogromnym sprzeciwem sektora, to sankcja za brak zbadania zdolności kredytowej. Dyrektywa CCD2 mówi wprost: celem, który stoi przed sektorem, jest przeciwdziałanie nadmiernej zadłużeniu kredytobiorców, wpadaniu w pułapkę zadłużenia. Stąd wymóg dokonania oceny, ale też realne skutki na poziomie indywidualnym, jeżeli ta ocena nie zostanie przeprowadzona. Stąd wprowadzenie SKD za brak zbadania zdolności po stronie instytucji finansowej, przeciwko czemu bardzo mocno oponują banki i firmy pożyczkowe.

Myśli pan, że w interesie banku jest wpędzić klienta w pętlę zadłużenia?

Rynek kredytu konsumenckiego mocno rośnie: w ciągu ostatnich pięciu lat urosł z 95 mld zł do ponad 200 mld zł. W ciągu trzech lat rynek produktów pożyczkowych instytucji pozabankowych urosł z 8,5 mld zł do 25,5 mld zł, czyli trzykrotnie. Produkty finansowe muszą być dystrybuowane odpowiedzialnie, tak aby plany sprzedażowe i żądza zysku instytucji finansowych nie wywoływały negatywnych konsekwencji społecznych.

Zrobił pan w ostatnim czasie sporą karierę w mediach, mówiąc o tym, że sektor bankowy

w Polsce „to niekiedy typowa banksterka”. Co miał pan na myśli? I czy to nie jest stwierdzenie, które zasługuje w odniesieniu do urzędnika państwa na jakiś odpowiednik sankcji kredytu darmowego?

Te słowa nie były użyte w kontekście konkretnego elementu, takiego jak sankcja kredytu darmowego, tylko w kontekście pewnej zuchwałości lobby, który występuje po stronie instytucji finansowych. Jeden z ministrów już po tej sytuacji powiedział mi: „Nie przejmuj się. W tym kraju z bankami jeszcze nikt nigdy nie wygrał”. Mnie osobiście to zaskoczyło, wręcz zszokowało. To pokazuje, jak wielka zuchwałość przez wiele lat towarzyszyła temu „pasażerowi na gapę” – zyski były prywatyzowane, a koszty uspołeczniowane. Ostatecznie nikt w bankach nie poniósł za to indywidualnie odpowiedzialności. Koszty spadły choćby na akcjonariuszy, którymi również są konsumenci. Refleksja z procesu legislacyjnego jest taka, że niektóre instytucje są wciąż gotowe do używania wszelkich narzędzi i zasobów po to, aby ograniczać swoją odpowiedzialność, nawet kosztem praw konsumentów.

Mówi pan o jakichś zagrywkach związanych z projektem ustawy o kredycie konsumenckim?

Widzieliśmy, jak ten proces wyglądał – różne podmioty i interesariusze często powielali te same argumenty i stanowiska. Były one później eksponowane zarówno w debacie publicznej, przestrzeni medialnej, jak i w działaniach nieformalnych. Nie ulegliśmy tym naciskom i presji. Dla nas kluczowe jest, żeby przepisy realnie chroniły konsumentów, a nie tylko zdejmowały ciężar regulacyjny z sektora bankowego. ©

Rozmawiał Łukasz Wilkiewicz



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.pl

Transformacja branży przyspiesza mimo globalnych turbulencji

ROZMOWA **Vandermeulen:** Dziś zwinność nie jest już przewagą konkurencyjną, lecz warunkiem przetrwania globalnej organizacji

Jakie są dziś najważniejsze wyzwania strategiczne z perspektywy zarządzania globalną organizacją? Z perspektywy długoterminowej nasz kierunek strategiczny pozostaje niezmienny i bardzo klarowny. Transformujemy nasz biznes tak, aby do 2035 r. 50 proc. naszych przychodów pochodziło z produktów bezdymnych. Jednocześnie konsekwentnie realizujemy cel osiągnięcia 50 mln konsumentów tych produktów do 2030 r. – dziś jest ich już ok. 35 mln. Tym, co zmieniło się znacząco, jest otoczenie operacyjne. Obecna sytuacja geopolityczna i gospodarcza generuje poziom zmienności wymagający stałej uwagi i bardzo szybkiego reagowania. Jako globalna organizacja z niezwykle złożonymi łańcuchami dostaw jesteśmy narażeni na zakłócenia, które mogą pojawić się praktycznie z dnia na dzień. Przykładowo ostatnie napięcia na Bliskim Wschodzie zmusiły nas do przemyślenia i ciągłego dostosowywania przepływów logistycznych – czasami wręcz codziennie. W praktyce oznacza to funkcjonowanie wyspecjalizowanych struktur zarządzania kryzysowego, które monitorują sytuację w czasie rzeczywistym i natychmiast podejmują decyzje dotyczące przekierowywania łańcuchów dostaw czy relokacji zasobów. To nie jest już wyjątek – to staje się codziennością biznesową. W takich warunkach zwinność nie jest wyłącznie przewagą konkurencyjną, lecz koniecznością zapewniającą

ciągłość działania. Jednocześnie istnieje jedna zasada, która zawsze pozostaje nadrzędna: bezpieczeństwo i dobrostan naszych pracowników. Żaden cel strategiczny nie może mieć przed tym pierwszeństwa. Utrzymanie równowagi między długoterminową transformacją a krótkoterminową odpornością operacyjną jest dziś moim zdaniem jednym z kluczowych wyzwań w zarządzaniu globalną organizacją.

Branża tytoniowa przechodzi dynamiczną transformację technologiczną. Na jakim etapie tego procesu jesteście i dokąd on zmierza?
Gdy patrzę na swoje ponad 30-letnie doświadczenie w tej branży, najbardziej uderzające jest to, że przez dekady po prostu nie istniały realne alternatywy dla papierosów. To fundamentalnie zmieniło się w ciągu ostatnich 10 lat. Technologia pozwoliła nam na nowo przemyśleć sposób dostarczania nikotyny. Kluczowa kwestia polega na tym, że głównym źródłem szkodliwości palenia nie jest sama nikotyna, lecz proces spalania. Spalanie tytoniu powoduje uwalnianie wielu szkodliwych substancji. Eliminując spalanie, można znacząco ograniczyć profil ryzyka związany z konsumpcją nikotyny. Doprowadziło to do powstania całkowicie nowych kategorii produktów – wyrobów tytoniowych podgrzewanych, e-papierosów oraz nowoczesnych produktów nikotynowych do stosowania do-

ustnego. Te innowacje nie mają charakteru stopniowego; oznaczają strukturalną zmianę całej branży. Po raz pierwszy możemy oferować dorosłym konsumentom nikotynę alternatywy bezdymne, lepiej odpowiadające ich zmieniającym się oczekiwaniom. Obecnie nadal znajdujemy się w fazie przejściowej. Skala adaptacji rośnie bardzo szybko, ale wciąż pozostaje wiele do zrobienia w zakresie świadomości, dostępności i akceptacji tych produktów. Patrząc w przyszłość, uważam, że ta transformacja będzie przyspieszać, zarówno dzięki postępowi technologicznemu, jak i zmianom preferencji konsumentów.

Jak ta transformacja wpływa na strategię i działania BAT? Jak postrzega pan perspektywę biznesową w tym kontekście?
Ta transformacja znajduje się w samym centrum naszej strategii. Widzimy już wymierne postępy – niemal 20 proc. naszych przychodów pochodzi obecnie z kategorii bezdymnych, a baza konsumentów szybko rośnie. Jednocześnie coraz wyraźniej widać, że ta zmiana nie może być napędzana wyłącznie przez samą branżę. Tempo i powodzenie transformacji w dużej mierze zależą od szerszego otoczenia – zwłaszcza od tego, jak społeczeństwo i regulatorzy podejść do koncepcji redukcji szkód związanych z używaniem tytoniu. Dobrym przykładem jest Szwecja, gdzie pragmatyczne i oparte na na-



Johan Vandermeulen
COO firmy British American Tobacco

uce podejście do alternatywnych produktów nikotynowych doprowadziło do wyraźnego spadku odsetka osób palących. Kraj zbliża się już do poziomu ok. 5 proc. palaczy – znacznie szybciej niż zakładają szersze europejskie cele wyznaczone na 2040 r. Co istotne, zmianie tej towarzyszy wyraźnie niższa zapadalność na choroby związane z paleniem. To pokazuje, co jest możliwe, gdy innowacje, regulacje i świadomość społeczna pozostają ze sobą spójne. Pokazuje też skalę stojącej przed nami szansy. Gdyby podobne podejście przyjęto szerzej, wpływ na zdrowie publiczne mógłby być bardzo znaczący. Z biznesowego punktu widzenia pozostajemy przekonani, że jesteśmy w stanie realizować nasze cele. Jednak pełne wykorzystanie potencjału tej transformacji wymaga wspólnego zaangażowania wszystkich interesariuszy.

Czy z globalnej perspektywy otoczenie regulacyjne nadąża za tymi zmianami technologicznymi?
Regulacje zazwyczaj nadążają za innowacjami i samo w sobie nie jest to niczym niezwykłym. Prawdziwe pytanie dotyczy nie szybkości regulacji, lecz ich jakości i skuteczności. Kluczowe by ramy regulacyjne opierały się na dowodach naukowych i uwzględniały różne profile ryzyka poszczególnych kategorii produktów. Gdy ta zasada nie jest stosowana, konsekwencje mogą być przeciwnie. Zdarzały się sytuacje, że nadmiernie restrykcyjne

regulacje, takie jak zbyt daleko idące ograniczenia czy zakazy, prowadziły do niezamierzonych konsekwencji, np. przenoszenia popytu do szarej strefy. Powstaje wówczas sytuacja, w której wszyscy tracą: cele zdrowia publicznego mogą zostać osłabione, wpływy budżetowe państwa maleją, a nielegalni operatorzy zyskują przestrzeń do działania. Dlatego tak ważny jest dialog. Decydenci, instytucje zdrowia publicznego i branża powinni prowadzić otwartą, opartą na faktach dyskusję. Celem nie powinno być wyłącznie regulowanie rynku, lecz regulowanie go skutecznie, aby osiągać zamierzone rezultaty bez tworzenia poważniejszych, niezamierzonych konsekwencji. Widziałem też konkretne przykłady tego, jak takie regulacje funkcjonują w praktyce. Zdarzały się sytuacje, w których przepisy – np. dotyczące rynku e-papierosów – faktycznie uniemożliwiały działanie legalnym i działającym zgodnie z prawem uczestnikom rynku. W rezultacie znaczna część rynku zniknęła z legalnego obiegu i przechodziła do szarej strefy. W takich przypadkach konsumenci albo wracają do tradycyjnych papierosów, albo sięgają po produkty pochodzące z nielegalnych źródeł. Oznacza to, że popyt wymyka się spod kontroli państwa i często trafia w ręce zorganizowanych grup przestępczych.

Jaką rolę Polska odgrywa w działalności BAT i co wyróżnia nasz kraj?
Polska odgrywa bardzo istotną rolę w naszej globalnej działalności. Jesteśmy obecni tutaj od ponad 30 lat i w tym czasie kraj stał się kluczowym strategicznym hubem dla naszych operacji w Europie. Nasza obecność obejmuje duży zakład produkcyjny eksportujący do ok. 50 rynków UE, a także szerszą strukturę organizacyjną zatrudniającą bezpośrednio ok. 3 tys. osób. Ponadto prowadzimy rozbudowaną sieć sprzedaży detalicznej wspierającą dorosłych konsumentów

w przechodzeniu na produkty o obniżonym profilu ryzyka. Tym, co wyróżnia Polskę, jest połączenie silnego wzrostu gospodarczego, wysoko wykwalifikowanej kadry oraz dynamicznego, nastawionego na przyszłość otoczenia biznesowego. To także rynek, na którym transformacja w kierunku produktów o obniżonym profilu ryzyka jest już mocno zaawansowana, co tworzy solidne podstawy do dalszego rozwoju. Jednocześnie Polska ma potencjał, by odgrywać wiodącą rolę w kształtowaniu przyszłego otoczenia regulacyjnego w Europie, pod warunkiem znalezienia właściwej równowagi między innowacjami, zdrowiem publicznym i aspektami gospodarczymi.

Jak podsumuje pan najbliższe plany BAT?
Nasz kierunek jest jasny: będziemy kontynuować transformację biznesu w stronę produktów bezdymnych i aktywnie wspierać rozwój podejścia opierającego się na redukcji szkód związanych z używaniem tytoniu. Wierzymy, że osiągnięcie bardzo niskiego poziomu rozpowszechnienia palenia – potencjalnie ok. 5 proc. w Europie do 2040 r. – jest możliwe. Wymaga to jednak wspólnego wysiłku. Nasz przekaz do konsumentów jest prosty: jeśli palisz – rzuć; jeśli nie rzucasz – przejdź na alternatywę bezdymną. Jednocześnie regulacje i opodatkowanie powinny odzwierciedlać względny poziom ryzyka poszczególnych produktów. Jeśli zostanie to właściwie wdrożone, możliwe jest osiągnięcie zrównoważonego efektu: poprawy zdrowia publicznego, stabilnych wpływów fiskalnych oraz wsparcia legalnej działalności gospodarczej. Patrzymy w przyszłość z optymizmem. Zarówno globalnie, jak i w Polsce istnieje ogromna szansa. Kluczowe jest teraz wspólne działanie – branży, regulatorów i społeczeństwa – tak, aby transformacja mogła w pełni wykorzystać swój potencjał. ☺☺

Rozmawiał Krzysztof Ratnycyn

DGP

Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:
Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki
Opinie: Marcin Kube
Podatki i Księgowość:
Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik PIK), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)
Firma i Prawo oraz Prawnik:
Małgorzata Kryszkiewicz, Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)
Samorząd i Administracja oraz Kadry i Place:
Urszula Mirowska-Łoskot
Redaktor naczelny:
Joanna Pięczykowska-Rybaczuk (tygodnik SIA), Leszek Jaworski (tygodnik KIP i UJS)
Dział Dodatków Poradniczych:
Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:
Anna Masłoń, Piotr Czarnowski, Emilia Świętochowska, Maciej Weryński
Szef studia DTP:
Jacek Obrusiewicz
Główny grafik:
Cezary Cichocki
Fotodyscja: Łukasz Milej
Centrum Reklamy
tel. 22 530 44 44
e-mail: reklama@infor.pl
Dyrektor Centrum Reklamy:
Marcin Ośmiałowski
Dyrektor Marketingu:
Krystyna Wierczkiewicz

Wiceprezes Zarządu:
Marcin Krawczak
Biuro Opielkunów Klienta:
ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 761 30 30
801 626 666
e-mail: bok@infor.pl
Partnerskie biura ogłoszeń:
Mariusz Zarzycki, tel. 510 061 309
Produkcja:
Maciej Kownacki, tel. 510 024 707
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:
INFOR PL S.A.
ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL
Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:
Kolporter, Gramod Press, GLM, AS Press oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:
tel. 22 761 30 30, dgp.pl/prenumera

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.
☐ – znak zastrzeżenia praw autorskich; ☐ – znak odpłatności; ☐☐ – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

epresa.pl 885bce7e6a

Będę rozczarowany, jeśli nie wygramy

ROZMOWA Edwards: Zachęcamy rząd, żeby jak najszybciej wybrał technologię dla drugiej elektrowni jądrowej, bo wtedy projekt będzie mógł przyspieszyć. Konkurencja? Nie boimy się jej

Wkrótce minie rok od wystosowania przez Polskę oficjalnych zaproszeń do udziału w dialogu konkurencyjnym w sprawie współpracy przy budowie drugiej elektrowni jądrowej. Kanada jest jednym z czterech krajów, do których trafiły, a reaktory Candu, które oferuje AtkinsRéalis, są jedną z dyskusyjnych opcji. Jak pan ocenia postępy dialogu?

Założony przez Polskę harmonogram nie jest rzeczą, nad którą mamy kontrolę. Uczestniczymy w dialogu i na bieżąco reagujemy na formułowane w jego ramach potrzeby. Zgodnie z tym, co usłyszeliśmy od gospodarzy, obecny etap ma się koncentrować na wstępnej, technicznej ocenie poszczególnych dostawców z punktu widzenia potrzeb polskiego programu. Ten etap oceniamy bardzo pozytywnie, rozmowy z rządem i jego doradcami przebiegały płynnie. Przeprowadziliśmy serię starannie przygotowanych warsztatów, w ramach których staraliśmy się przekazać wszelkie istotne informacje. I zostały one bardzo dobrze przyjęte przez stronę polską. Na kolejnym etapie będziemy rozmawiać o ramach finansowych i biznesowych projektu...

W branży słychać coraz więcej wyrażających niepokój o tempo procesu i o to, czy pozwoli ono utrzymać się w harmonogramie i wybrać partnera przed końcem bieżącej kadencji. Chcielibyśmy, żeby ta decyzja zapadła raczej wcześniej niż później. Ale też musimy uszanować zasady, które ustala gospodarz. W tym działać w tempie, które on nadaje.

Z punktu widzenia potencjalnego oferenta każde takie postępowanie to konieczność zaangażowania pewnych sił i środków. Zasadnicze znaczenie z tego punktu widzenia ma zaufanie, że będzie ono rzetelne i da równe szanse wszystkim stronom, oraz pewność, że faktycznie zostanie doprowadzone do końca. Czy z punktu widzenia Kanady, która uchodzi za dzokera w grze, w której faworytami są Francja i USA, te warunki zostały spełnione? Dialog idzie dobrze. Jesteśmy i pozostaniemy

w niego w pełni zaangażowani. Pozytywnie oceniamy podejście przyjęte przez Polskę w zakresie wyboru technologii i traktujemy ten proces poważnie. Rozszerzyliśmy nasze warszawskie biuro, żeby wspierać go także na miejscu. Takie podejście zamierzamy utrzymać do końca. Nasze ambicje wykraczają poza zakres pojedynczego projektu: interesuje nas nawiązanie relacji na ponad 100 lat i rozwój polskiego ekosystemu atomowego w interesie polskiego społeczeństwa. Rozmowy są w toku. I to chyba wszystko, co mogę na ten temat powiedzieć.

Rząd nadal nie przyjął nowej wersji Programu polskiej energetyki jądrowej. Nieznany pozostaje gospodarz projektu, przyszły inwestor, a przynajmniej podmiot, który będzie odpowiadał za jego rozwój na tym etapie.

To problem? Bariera dla dalszych postępów? Nie przeceniałbym tego. Zdecydowanie bardziej istotne jest to, jakie określiliśmy ramy tej inwestycji, czyli jakie zadania będzie miał polski inwestor czy deweloper projektu, jaki uzgodnimy dla niego model biznesowy, niż to, kto będzie u jego sterów. Tym bardziej że wiemy na pewno, że ostatecznym dysponentem inwestycji w każdym ze scenariuszy pozostaje polskie państwo. I to postawione przez rząd warunki – oczekiwanie, ale też gwarancje, jakie jest skłonny dać – będą sprawą najważniejszą. Musimy wspólnie przez kolejne etapy dialogu dojść do wspólnego podejścia. Dziś wciąż jesteśmy na początku tego procesu.

Prawie rok od rozpoczęcia nadal mówimy o wstępnych rozmowach, choć według pierwotnych zapowiedzi formalne rozpoczęcie postępowania, określenie oczekiwanych warunków ofert, miało nastąpić w tym roku. Jak to obecnie wygląda?

Posuwamy się naprzód. Wkrótce zaczynamy kolejny etap postępowania. Rozumiem sens pana pytań. Próbuje pan się dowiedzieć, czy jesteśmy sfrustrowani tym, jak ten proces przebiega, czy polski rząd działa zgodnie ze swoimi deklaracjami. I odpowiedź brzmi: wszystko idzie do przodu dokładnie tak, jak zostało nam

to na początku przedstawione. Powiem więcej, jesteśmy pod wrażeniem organizacji tego dialogu po stronie polskiej, także na tle tego, jak to wygląda w innych krajach – a przypomina, że uczestniczymy w podobnych procedurach w wielu miejscach, w tym w samej Kanadzie. To naprawdę dobrze prze-myślana struktura.

Nie ma powodów, by się martwić o losy projektu?

Będę zmartwiony, jeśli nie wygramy. Ale tempem się nie niepokoję. Wybór technologii dla energetyki jądrowej to poważna sprawa i rozumiem, że Polska nie chce dokonywać go pochopnie, zwłaszcza że ma już doświadczenia z pierwszego projektu. Nie bez powodu tym razem postawiono na inne podejście, w ramach którego ogólne ramy projektu, w tym jego model biznesowy, są wypracowywane równoległe z decydowaniem o partnerze. Wypracowanie ostatecznych warunków będzie trwało, ale warto zacząć ten proces jak najwcześniej, także dlatego, że kolejne etapy projektu będą wtedy mogły postępować sprawniej. To powiedziałem, namawiam, by wyboru technologii dokonać jak najszybciej, bo to pozwoli uruchomić kolejne ogniwa łańcucha, choćby zbudować relacje z lokalnymi dostawcami. Niedawno zorganizowaliśmy w Warszawie supplier's day (spotkanie z potencjalnymi partnerami – red.), którego celem było właśnie badanie możliwości oparcia się na lokalnych dostawcach.

Local content, czyli udział krajowych firm w inwestycjach, stał się w ostatnim czasie w UE frazą odmienną przez wszystkie przypadki.

Dla nas też jest ważny. Zobowiązujemy się do postawienia w Polsce maksymalnie nawet 70 proc. wartości inwestycji. Naszym wkładem jest kanadyjska technologia i niektóre komponenty bezpośrednio z nią związane, które będą odpowiadać za ok. 30 proc. wartości. Żeby tak wysoki wskaźnik udało się osiągnąć, potrzebujemy czasu, który pozwoli nam znaleźć, pozyskać i przygotować do udziału w projekcie lokalnych partnerów. Podobnie będzie z doprecyzowaniem szczegółów modelu biz-



Ian L. Edwards, prezes i dyrektor generalny AtkinsRéalis

nesowego i finansowania elektrowni.

Co macie w tej ostatniej kwestii do zaoferowania? Chcielibyśmy zaangażować w tę inwestycję kanadyjski kapitał naszych inwestorów, w tym funduszy emerytalnych. Będziemy też musieli porozumieć się z polskim rządem w sprawie zasad i zakresu jego gwarancji. Niektóre kwestie mogą zostać omówione przed wyborem technologii, ale dla istotnej części ustaleń ta decyzja jest niezbędna. I to wówczas, kiedy ona zapadnie, proces będzie mógł realnie przyspieszyć.

Obecny etap ma doprowadzić do pozyskania ofert poszczególnych dostawców, które będą ze sobą porównywane pod kątem kluczowych dla polskiego rządu parametrów. Kilka dni temu pełnomocnik rządu odpowiedzialny za koordynację procesu powiedział mi jednoznacznie: w jakimś zakresie muszą one być wiążące, bo wybór partnera nie może się opierać na marketingu dostawców ani ustaleniach, które będzie można później zignorować. Tylko że złożenie wiążących ofert jest w tym momencie po prostu niemożliwe. Oczywiście podamy orientacyjną cenę i zrobimy to także nasi konkurenci. Ale trzeba mieć świadomość, że rzeczywiste koszty będą zależne od tego, jakie będą finansowanie i powiązane z nim ustalenia biznesowe, a tego nie będziemy na tym etapie wiedzieli.

Co w takim razie będzie można określić? I jakie jest najważniejsze ustalenie dokonane w toku dotychczasowych rozmów?

Udało się przedyskutować kwestie technologiczne. Wyjaśniliśmy polskim partnerom specyfikę reaktorów Candu, przedstawiliśmy ich parametry i osiągnięte wyniki, wymogi i doświadczenia związane z ich eksploatacją. Wszystko to daje pewne pojęcie o przy-

szłych kosztach i korzyściach. Na przykład fakt, że paliwo do Candu opiera się na naturalnym uranie, nie wymaga korzystania z usług jego wzbogacania. Jest to korzystne z punktu widzenia niezależności energetycznej i sprawa, że eksploatacja reaktorów jest znacznie tańsza niż w przypadku alternatywnych technologii.

W Candu potrzebna jest za to ciężka woda, której produkcja jest kosztowna. Nie nazwałbym jej kosztowną. Ciężka woda to jednorazowy wydatek. Reaktor potrzebuje jej tylko na początku i jej zakup jest uwzględniony w CAPEX-ie inwestycji. Nie mam wątpliwości, że jeśli zestawimy ze sobą wszystkie koszty, oferta Candu okaże się bardzo konkurencyjna.

Wszyscy dostawcy, którzy są w grze o projekty europejskie, wyglądają błado na tle konkurentów z Chin, Rosji i Indii. Branża zbiera żniwo wieloletniego zastoju, a przed nią test: największy od lat wysyp nowych projektów, które będzie musiała realizować równoległe. Ten dystans jest do nadrobienia?

Nie da się ukryć, że przemysł Chin, Rosji i Indii jest rozpędzony, przy czym w tym ostatnim przypadku trzeba zastrzec, że produkuje on w zasadzie wyłącznie na rynek krajowy. Ale to nie ma wielkiego znaczenia. W większości miejsc, gdzie walczymy o projekty, mamy naprzeciw siebie rywali z USA i Korei Płd., rzadziej z Francji, która ma na głowie sporo projektów w kraju i dwie duże inwestycje w Wielkiej Brytanii. Większość sygnatariuszy niedawnej deklaracji o potrojeniu światowych mocy jądrowych nie myśli o technologiach chińskich ani rosyjskich. A pula dostawców sprawdzonych rozwiązań technologicznych w naszej części świata jest ograniczona. Niezależnie od tego chcemy się uczyć od innych państw i w maksymalnym możliwym stopniu uwzględnić w naszych projektach wnioski wyciągnięte z ich doświadczeń.

Sporo krajów stawia na opcje spoza grona czterech dostawców, które rywalizują o polski projekt. Część planów opiera się na technologiach SMR, małych reaktorów modułowych. W budowie jest pierwszy BWRX-300 w Kanadzie. W Europie na mały atom zdecydował się Vattenfall w Szwec-

cji, w tym kierunku idą kraje bałtyckie. Rodzimą technologię będą wdrażać Brytyjczycy. W Rumunii – jedynym na razie przyczółku kanadyjskim w Europie – oprócz Candu są planowane małe reaktory NuScale. Polski deweloper BWRX-300 domagał się niedawno od rządu, by jego także dopuścić do rywalizacji o drugą elektrownię.

Jako AtkinsRéalis jesteśmy zaangażowani w budowę pierwszego SMR w Darlington. Nie zmienia to faktu, że ta technologia jest na etapie pierwszej weryfikacji i jej pełna komercjalizacja potrwa. Jeśli ktoś chce mieć pewność, że sięga po wypróbowaną technologię i pozyskać duże moce jądrowe względnie szybko, a jednocześnie nie chce się decydować na współpracę z Rosją czy Chinami we wrażliwym sektorze, musi się oprzeć na jednym z czterech dostawców. Jeżeli dla kogoś priorytetem jest zaangażowanie się w rozwój przyszłościowej technologii, SMR jawią się jako atrakcyjna opcja. Nie mam wątpliwości, że znajdzie się dla nich miejsce – tam, gdzie potrzeby albo możliwości systemu energetycznego są bardzo ograniczone, na potrzeby przemysłu czy zasilenia obszarów peryferyjnych. Ale jeżeli ktoś tu i teraz myśli o rozbudowie systemu energetycznego, mały atom nie jest dziś najlepszym rozwiązaniem.

Nie zmienia to faktu, że rozpędzenie sektora i równoległa realizacja wielu inwestycji będą stanowiły wyzwania, nie mówiąc o ambicjach, by zaważać także o rynku z globalnego Południa.

Nie utożsamiam się z narracją o schyłku i renesansie energii jądrowej, bo w Kanadzie nigdy z niej nie zrezygnowaliśmy. Od lat 60. w zasadzie bez przerwy budujemy i odbudowujemy reaktory. W dobrej kondycji jest Korea Płd., która z sukcesami realizuje inwestycje na rynkach eksportowych i w kraju. Zamiast mówić o odrodzeniu, wolę stwierdzić: nigdzie się nie wybieramy i mamy wszelkie warunki do tego, żeby zwyciężyć.

Rozmawiał Marcell Sommer
Cała rozmowa w serwisie **Dgp.pl**

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Podatki i księgowość

ORZECZENIE Skarbówka ma sposób na to, by firmom niesłusznie podejrzanym o udział w oszustwach VAT zapłacić mniej niż przy zwrocie nadpłaty podatku **B2**

Firma i prawo

FINANSE Czy polskie sądy mają same badać błędy banków, jak szczegółowo muszą opisywać wcześniejszą spłatę kredytu konsumenckiego i czy każdy błąd oznacza sankcję? **B6**

Prawnik

SĄDY Żołnierz pojawił się w sądzie w koszulce z logo zespołu kojarzonego z nazizmem. Czy za takie zachowanie grożą jakieś konsekwencje? **B8**

Samorząd i administracja

UPRAWNIENIA O 22 proc. zmniejszyła się liczba dzieci, na które w ubiegłym roku gminy wypłacały zasiłek. Mniej jest również świadczeń z funduszu alimentacyjnego **B9**

Kadry i płace

CUDZOZIEMCY Pracodawcy liczyli na szybką ścieżkę przy uzyskiwaniu zezwoleń na pracę. Tymczasem resort pracy zawiesił projekt, który miał ułatwić pozyskiwanie pracowników **B10**

Split payment – najpierw budził obawy, teraz chcą go stosować. Dlaczego?

VAT Czy można oznaczać każdą fakturę wyrazami „mechanizm podzielonej płatności”? **Nie, taki obowiązek jest ograniczony przepisami** – stwierdził dyrektor KIS

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Zaraz jednak dodał, że na fakturze można umieszczać dodatkowe oznaczenia i to niezależnie od jej elementów obowiązkowych wymienionych w art. 106e ustawy o VAT. To oznaczałoby, że można jednak napisać na fakturze: „mechanizm podzielonej płatności”, mimo że nie ma takiego obowiązku.

Z dobrowolnego w obowiązkowy

Przypomnijmy, że MPP (ang. split payment) został wprowadzony od 1 lipca 2018 r. (art. 108a ustawy o VAT). Najpierw był dobrowolny, ale od 1 listopada 2019 r. jest obowiązkowy, gdy płatność dotyczy towarów lub usług wymienionych w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, a wartość faktury przekracza 15 tys. zł lub równowartość tej kwoty w walucie obcej. Sprzedawca musi wówczas oznaczyć fakturę wyrazami „mechanizm podzielonej płatności”.

MPP oznacza, że nabywca płaci na zwykły rachunek sprzedawcy tylko wartość netto, a równowartość podatku – na rachunek VAT sprzedawcy. Początkowo nie budziło to entuzjazmu podatników. Teraz – jak się okazuje – niektórzy chcą go stosować nawet dobrowolnie. Dlaczego?

Można dzięki temu uzyskać szybszy zwrot nadwyżki VAT (w 25 dni), a także uchronić się przed solidarną odpowiedzialno-

ścią za VAT nierozliczony przez sprzedawcę.

Ta ostatnia korzyść sprawiła, że split payment zaczął być nadużywany – celowo wykorzystywany do zapłaty za fikcyjne faktury. „Identyfikowane są przypadki, w których środki z rachunku VAT, celem ich wyprowadzenia i „ocyszczenia” rachunku, są przeznaczane na zapłatę m.in. za fikcyjne faktury” – napisało Ministerstwo Finansów w projekcie nowelizacji (nr UD314), który 2 czerwca 2026 r. przyjął rząd i skierował do Sejmu.

Projekt zakłada, że nabywca odpowie za VAT, gdy wiedział, że faktura opłacona z zastosowaniem mechanizmu podzielonej płatności:

- została wystawiona przez podmiot nieistniejący, albo
- stwierdza czynności, które nie zostały dokonane, albo
- podaje kwoty niezgodne z rzeczywistością, albo
- potwierdza czynności dokonane w warunkach nadużycia prawa.

Z obawy o przeoczenie

Nie wszyscy, którzy chcą stosować split payment, to oszuści. Niektórzy obawiają się, że nieoznaczenie faktury słowami „mechanizm podzielonej płatności” narazi ich na sankcje. Sprzedawca, który wbrew obowiązkowi nie oznaczy w ten sposób faktury, naraża się na dodatkowe zobowiązanie podatkowe, czyli 30-proc. sankcję w VAT. A o pomyłkę nie-

trudno. Towary, które są wymienione w załączniku nr 15 do ustawy o VAT, zostały bowiem opisane przez kody PKWiU.

Konsekwencje są także dla nabywcy, gdy mimo obowiązku nie zapłaci on w podzielonej płatności. Takiemu kupującemu również grozi 30-proc. sankcja w VAT, a niezależnie od tego zakaz zaliczenia wydatku do kosztów uzyskania przychodu. Nie



ma sankcji w VAT, gdy osobie fizycznej grozi za ten sam czyn odpowiedzialność na podstawie kodeksu karnego skarbowego.

Jest MPP, nie ma sankcji

Przedsiębiorcy uważają więc, że rozwiązaniem jest oznaczenie każdej faktury wyrazami „mechanizm podzielonej płatności”. Nie ma bowiem żadnych sankcji, jeśli nabywca, mimo braku takiego obowiązku, zapłaci w podzielonej płatności.

Tak też argumentowała spółka, która wystąpiła o interpretację do dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Zwróciła uwagę na to, że już w przeszłości potwierdzał on, iż mimo zmiany przepisów dobrowolny MPP wciąż jest możliwy i to także dla transakcji niewymienionych w załączniku nr 15 do ustawy o VAT lub takich, których wartość jest niższa niż 15 tys. zł.

Potwierdziło to również Ministerstwo Finansów w odpowiedzi na jedno z pytań dotyczących split paymentu. Wyjaśniło, że „podatnik może umieścić na fakturze informację o MPP, nawet jeśli wartość brutto tej faktury nie przekracza 15 tys. zł. Przepisy regulujące zakres danych na fakturze określają elementy konieczne do zamieszczenia. Podatnik może oprócz nich zamieścić również inne informacje, co nie stanowi naruszenia przepisów”.

Podatnik nie ma racji?

Jednak w interpretacji z 19 maja 2026 r. (sygn. 0112-KDIL1-3.4.012.185.2026.1.KM) dyrektor KIS stwierdził, że nie można oznaczać każdej faktury słowami „mechanizm podzielonej płatności”, bo zgodnie z art. 106e ust. 1 pkt 18a ustawy o VAT muszą się one znaleźć wyłącznie na fakturach dokumentujących transakcje objęte obowiązkowym mechanizmem split payment. Takie oznaczenie jest sygnałem dla nabywcy, że „dana faktura, z uwagi zarówno na przedmiot transakcji, jak i kwotę, powinna zostać zapłacona z zastosowaniem mechanizmu podzielonej płatności” – wyjaśnił organ.

Zarazem jednak stwierdził, że jeśli przedsiębiorca, mimo braku obowiązku, oznaczy w ten sposób fakturę, to nie narusza przepisów o wystawianiu faktur. Wcześniej identycznie wypowiedział się w interpretacji z 27 lipca 2020 r. (sygn. 0111-KDIB3-1.4.012.319.2020.1.KO).

Natomiast w interpretacji z 7 marca 2022 r.

OPINIA

Dobrowolny MPP na każdej fakturze bez negatywnych konsekwencji



JANINA FORMALIK

doradca podatkowy i partner w MDDP

Zapłała w split paymentie nie oznacza automatycznie dochowania należytej staranności w zakresie odliczenia VAT naliczonego, co ma zostać dodatkowo podkreślone w nowelizacji ustawy o VAT. Jednak czym innym jest dokonanie płatności w split paymentie, a czym innym samo oznaczenie MPP na fakturze, które nie skutkuje obowiązkiem zastosowania podzielonej płatności. Uważam, że nadmierowe oznaczenie faktury „MPP” nie powinno mieć żadnych negatywnych konsekwencji. Takie stanowisko było zresztą prezentowane przez resort finansów od początku, również w objaśnieniach podatkowych z 2019 r., i wprowadzenie obowiązkowego KSeF nic tutaj nie zmienia.

(sygn. 0111-KDIB3-1.4.012.905.2020.10.IK) wyjaśnił, że sprzedawca, który stosuje dobrowolnie MPP, nie może dowolnie wpisać wyrazów „mechanizm podzielonej płatności” w ewidencji JPK_VAT. „Podatnik jest zobowiązany do samodzielnego dokonania analizy każdej z faktur i właściwego opisanie jej w ewidencji sprzedaży czy zakupu” – zastrzegł dyrektor KIS.

MPP a KSeF

Najnowsza interpretacja wzbudziła wątpliwości również w kontekście obowiązku wystawiania faktur przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur. Padają pytania, czy można na fakturach ustrukturyzowanych zamieszczać oznaczenie „mechanizm podzielonej płatności”, nawet gdy nie ma takiego obowiązku. Według Kajtana Kubicza, adwokata

i partnera w LTCA, jest to jak najbardziej możliwe.

– Wykładnia dyrektora KIS nie zabrania wybierania pola „1” w sekcji „Adnotacje > MPP”. Poza tym, mimo formalnego stwierdzenia, że stanowisko spółki jest nieprawidłowe, w praktyce dyrektor KIS pozwala na dobrowolny split payment – zauważa ekspert.

Zwraca uwagę na to, że stosowanie split paymentu leży przede wszystkim w interesie Skarbu Państwa, który w ten sposób zyskuje dostęp do równowartości VAT z transakcji. Dlatego, zdaniem eksperta, fiskusowi powinno zależeć na zachęcaniu do takiej formy płatności. ☺☺



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Jak fiskus zarabia na oprocentowaniu? Lepsze zabezpieczenie niż zwrot podatku

ORZECZENIE Skarbówka ma sposób na to, by firmom niesłusznie podejrzanym o udział w oszustwach VAT zapłacić mniej niż przy zwrocie nadpłaty podatku lub nadwyżki VAT naliczonego nad należnym. Wystarczy, że zastosuje zabezpieczenie zobowiązania podatkowego

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Jeśli podejrzenia oszustwa się nie potwierdzą, odda pieniądze z oprocentowaniem, ale znacząco niższym niż przy zwrocie nadpłaty lub nadwyżki VAT. Czy to możliwe? Tak – potwierdził niedawno Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach. Przedsiębiorca przegrał spór o odsetki od niesłusznie przetrzymywanej przez skarbowkę kwoty.

– Zarazem jednak sąd przyznał, że sprawa jest precedensowa i mamy do czynienia z realnym, systemowym problemem, który dotyka wielu przedsiębiorców – relacjonuje Adam Wiśniewski, radca prawny, doradca podatkowy i menedżer w Crido. Podkreśla, że ekonomiczne skutki są tożsame – przedsiębiorca przez długi czas jest pozbawiony dostępu do własnych pieniędzy, nie może ich przeznaczyć na rozwój, inwestycje ani lokatę.

– Spór wykracza poza indywidualny przypadek. Dotyczy szerszego problemu systemowego: czy państwo może przez lata korzystać z kapitału przedsiębiorców niemal bez kosztu – nawet wtedy, gdy ostatecznie się okazuje, że działało bezpodstawnie? – zwraca uwagę ekspert.

Wyrok gliwickiego WSA jest nieprawomocny. Spółka nie wyklucza złożenia skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Dlaczego odsetki były niższe?

Na czym polega systemowy problem, na który zwrócił uwagę gliwicki sąd? Zgodnie z art. 33 par. 1 ordynacji podatkowej fiskus może zabezpieczyć na majątku podatnika zobowiązanie podatkowe, zanim jeszcze upływie termin płatności podatku, „jeżeli zachodzi uzasadniona obawa, że nie zostanie ono wykonane, a w szczególności gdy podatnik trwale nie uiszcza wymagalnych zobowiązań o charakterze publicznoprawnym

lub dokonuje czynności polegających na zbywaniu majątku, które mogą utrudnić lub udaremnić egzekucję”.

Jeśli kontrola nie wykaze nieprawidłowości, to fiskus zwraca środki zabezpieczone na poczet zobowiązania podatkowego oraz wypłaca oprocentowanie. Jest ono równe stopie depozytowej Narodowego Banku Polskiego. Obecnie wynosi ona 3,25 proc. w skali roku.

Inne oprocentowanie przysługuje wtedy, gdy skarbowka zamiast zabezpieczenia na majątku podatnika bezzasadnie zatrzyma zwrot nadpłaty podatku lub nadwyżki VAT naliczonego nad należnym. Wówczas po-

Jeśli kontrola nie wykaze nieprawidłowości, fiskus zwraca zabezpieczone środki i wypłaca oprocentowanie. Jest ono inne niż przy zwrocie nadpłaty podatku

datnik dostaje takie same odsetki, jakie należą się fiskusowi od zaległości podatkowej. Obecnie jest to 11 proc. w skali roku.

Skutki dla przedsiębiorcy

Różnica w oprocentowaniu jest więc wyraźna i dotkliwa dla przedsiębiorcy. Dla niego nie ma żadnego znaczenia, czy fiskus zastosuje zabezpieczenie majątku na podstawie art. 33 par. 1 ordynacji, czy wstrzyma zwrot nadpłaty lub nadwyżki VAT naliczonego nad należnym. W jednej i drugiej sytuacji podatnik nie może dysponować swoimi środkami, a im dłużej to trwa, tym konsekwencje są bardziej odczuwalne.

Niemal 900 dni bez pieniędzy

Tak było w sprawie spółki z Gliwic, która od lat handluje samochodami. Fiskus nabrał podejrzeń,

że transakcje, które spółka przeprowadza, są fikcyjne. W toku kontroli celno-skarbowej skarbowka zabezpieczyła więc majątek spółki na poczet przyszłego zobowiązania podatkowego. Uczyniła to w ten sposób, że zatrzymała należne spółce zwroty VAT za inne okresy rozliczeniowe, czyli de facto przejęła środki, które w normalnych warunkach powinna była wypłacić.

W lipcu 2020 r. trafiły one na rachunek depozytowy urzędu celno-skarbowego (zgodnie z art. 33d par. 2 pkt 6 ordynacji) i pozostawały na nim aż do listopada 2022 r. Było to więc prawie 900 dni, podczas których spółka nie mogła dysponować kwotą prawie 2 mln zł.

Ostatecznie kontrola celno-skarbową nie potwierdziła nieprawidłowości w rozliczeniach spółki i zwróciła zatrzymaną kwotę. Wypłaciła też oprocentowanie. Było to ponad 25 tys. zł. Jego wysokość stała się przyczyną sporu.

Dlaczego tylko 25 tys. zł?

Wysokość oprocentowania wzięła się z tego, że stopa depozytowa NBP na koniec 2020 r. wynosiła 0 proc. Na koniec 2021 r. było to 1,25 proc., a na koniec 2022 r. – 6,25 proc.

Spółka uważała, że dostała za mało. Nie dość bowiem, że przez ponad dwa lata nie mogła korzystać z zatrzymanych pieniędzy, to na dodatek dostała niewiele ponad 25 tys. zł z tytułu oprocentowania. W realiach lat 2020–2022, przy wysokiej inflacji i rosnącym koszcie kapitału, oznacza to pokrycie zaledwie ułamka rzeczywistej straty ekonomicznej – argumentowała. Z jej wyliczeń wynikało, że wypłacone odsetki pokryły zaledwie ok. 7 proc. rzeczywistej straty, którą poniosła wskutek niezasadnego zabezpieczenia na majątku.

Zwróciła uwagę na to, że dostałaby znacznie więcej, gdyby urząd bezzasadnie wstrzymał zwrot nadwyżki VAT

naliczonego nad należnym, a nie zabezpieczył go na poczet przyszłego zobowiązania. Wtedy musiałby wypłacić oprocentowanie w tej samej wysokości co odsetki, które pobiera od zaległości podatkowej. Na koniec 2020 r. podstawowa stawka odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych wynosiła 8 proc. Na koniec 2021 r. było to 4 proc., a na koniec 2022 r. już 16 proc.

Problemem nie tylko odsetki

Co więcej, w tej sprawie skarbowka dokonała zabezpieczenia nie tylko na poczet przyszłego zobowiązania podatkowego, lecz także 100-proc. dodatkowego zobowiązania podatkowego (tzw. sankcji VAT). Nie miała do tego prawa w świetle uchwały NSA z 29 maja 2023 r. (sygn. akt I FPS 1/23). Sąd orzekł wtedy, że dodatkowe zobowiązanie podatkowe ma charakter sankcji administracyjnej i skarbowka nie może na jego poczet dokonać zabezpieczenia na majątku podatnika. Sankcja w VAT nie podlega więc zabezpieczeniu w trybie art. 33 ordynacji podatkowej.

Dla spółki był to dodatkowy argument. W tym zakresie – twierdziła – środki już od samego początku zostały zajęte bez podstawy prawnej. Skoro zatem zabezpieczono je bez podstawy prawnej, to tym bardziej – uważała – należało jej się wyższe oprocentowanie za okres, w którym fiskus bezzasadnie dysponował jej pieniędzmi.

Spółka wnioskuje także o skierowanie pytania prejudycjalnego do Trybunału Sprawiedliwości UE.

Wyzwanie dla ustawodawcy?

Jej argumenty nie przekonały jednak WSA w Gliwicach. Wyrok zapadł 27 maja 2026 r. (I SA/Gl 1261/25). – Sąd wskazał, że nie można rozciągnąć przepisów ordynacji podatkowej o nadpłacenie na sytuację, w której środki są formalnie traktowane jako depozyt, nawet gdy częściowo w ogóle nie powinny podlegać zabezpieczeniu, a podatnik jest przez lata pozbawiony dostępu do własnego kapitału – relacjonuje wyrok Adam Wiśniewski.

OPINIA

W przepisach o oprocentowaniu jest niejedna luka



PRZEMYSŁAW ANTAS

doradca podatkowy i partner w firmie doradczej Ontilo

Trudno jednoznacznie ocenić wyrok gliwickiego sądu. Formalnie jest on poprawny. Przepisy inaczej określają oprocentowanie nadpłat i zwrotów VAT, a inaczej kwot

objętych zabezpieczeniem. W drugim przypadku pamiętajmy, że fiskus nie może swobodnie dysponować zajęтыми środkami.

Powstaje pytanie, jak NSA rozstrzygnie ten spór. Czy uzna, że istnieje tzw. luka aksjologiczna?

Już raz sąd kasacyjny ją dostrzegł – w wyroku z 7 marca 2025 r. (II FSK 904/22). Chodziło wtedy o oprocentowanie nadpłaty powstałej wskutek zastosowania się przez podatnika do błędnej interpretacji. Fiskus i sąd I instancji stwierdzili, że w ordynacji podatkowej nie ma przepisów, które pozwalają na wypłatę oprocentowania od nadpłat powstałych wskutek dobrowolnej wpłaty na podstawie interpretacji indywidualnej, która następnie została uchylona przez sąd administracyjny.

NSA potwierdził, że jest luka i orzekł po myśli podatnika. Uznał, że nie można różnicować sytuacji podatników w zależności od tego, czym kierowali się, wpłacając nienależny podatek – czy otrzymaną interpretacją indywidualną, czy decyzją organu podatkowego.

W sprawie rozstrzygniętej przez WSA w Gliwicach mamy pod względem ekonomicznym identyczne skutki. Dlatego moim zdaniem wykładnia literalna powinna ustąpić wykładni systemowej i celowościowej. Mamy bowiem do czynienia z poważnym ograniczeniem prawa własności i naruszeniem neutralności VAT. To budzi wątpliwości nie tylko konstytucyjne, ale też na gruncie zasad neutralności i proporcjonalności zapisanych w dyrektywie VAT.

Dodaje, że według gliwickiego sądu skoro pieniądze były zablokowane zarówno dla podatnika, jak i dla organu (bo znajdowały się na rachunku depozytowym), to nie znajdują zastosowania regulacje dotyczące oprocentowania nadpłaty. – Katalog przypadków, w których przysługują odsetki jak od nadpłaty, jest zamknięty, a sąd nie zdecydował się go rozszerzyć – podkreśla ekspert Crido.

Sąd się zgodził, że argumentacja spółki może być słuszna, ale – jak zauważył – problem, na który zwróciła ona uwagę, powinien rozwiązać ustawodawca. Na gruncie obecnych przepisów inny wyrok nie był bowiem możliwy – stwierdził.

– WSA nie odniósł się natomiast do argumentu spółki, że skarbowka nie mogła ustanowić zabezpieczenia na poczet 100-proc. sankcji VAT – mówi Adam Wiśniewski.

Niedosyt i ryzyko

Zdaniem eksperta wyrok budzi duży niedosyt. – Z jednej strony gliwicki sąd przyznał, że istnieje systemowy problem, z drugiej jednak nie zdecydował się na korzystne rozstrzygnięcie. To sygnał, że obecne przepisy o zabezpieczeniu majątku na poczet zobowiązania podatkowego mogą być wykorzystywane przez fiskusa przy minimalnym ryzyku po jego stronie. Pojawia się również niebezpieczeństwo instrumentalnego stosowania zabezpieczenia jako rozwiązania pozwalającego na zatrzymanie środków przy minimalnym koszcie po stronie organu – podsumowuje ekspert Crido. ©

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Nie robimy nalotów, nie ma miejsca na bicie rekordu nakładania mandatów

ROZMOWA **Zbigniew Stawicki:** Sprawdzani są przedsiębiorcy, u których prawdopodobieństwo wystąpienia nieprawidłowości jest odpowiednio wysokie. Mierniki mają na celu zapewnienie tego, że nasza analiza ryzyka okaże się trafna. Nie chcemy zapełniać budżetu za pomocą kar

W ostatnich dniach głośna się stała sprawa przedsiębiorcy z branży gastronomicznej, który został ukarany przez pracowników Krajowej Administracji Skarbowej działających w ramach nabycia sprawdzającego. Sprzedawca dostał mandat karny za zaniżenie stawki VAT od sprzedaży pizzy z krewetkami. Czy za taki czyn można karać w ramach procedury nabycia sprawdzającego? Z art. 94k ustawy o KAS wynika, że procedura ta służy sprawdzeniu, czy sprzedawca zewidencjonował sprzedaż na kasie fiskalnej i czy wydał paragon...

To pytanie dotyczy sedna problemu u pewnych pojawiających się publicznie przeinaczeń. Procedura nabycia sprawdzającego służy faktycznie celom, które wskazał pan redaktor, ale przepisy, które się do niej odnoszą, w ogóle nie umożliwiają nakładania kar lub sankcji. Procedura nabycia sprawdzającego służy do ustalenia stanu faktycznego. Prowadząc nabycie sprawdzające, weryfikujemy kwestie wskazane w art. 94k ustawy o KAS, a więc nie prowadzimy postępowania karnego. Nabycie sprawdzające jako takie nie kończy się nałożeniem mandatu.

Co może o tym myśleć przedsiębiorca, którego rozliczenia były badane w ramach nabycia sprawdzającego i w rezultacie dostał mandat karny za wykryte nieprawidłowości? Kontrolujący działają w ramach prawa i nie mogą zamykać oczu na wykryte naruszenia przepisów podatkowych. Nie nakładają jednak mandatu karnego w ramach procedury nabycia sprawdzającego. Podstawą jest postępowanie mandatowe określone w przepisach kodeksu karnego skarbowego. Przedsiębiorca może w ten sposób zostać ukarany nie tylko za nieewidencjonowanie sprzedaży na kasie fiskalnej, lecz także np. za udaremnianie lub utrudnia-

nie wykonywania czynności służbowych (art. 83 k.k.s.), czy też za wadliwe prowadzenie ksiąg (art. 61 k.k.s.).

Ale czy takie właśnie nieprawidłowości ma wykrywać nabycie sprawdzające? Zgodnie z art. 94k ustawy o KAS nabycie sprawdzające skupia się na weryfikacji prawidłowości ewidencjonowania oraz wydawania paragonów fiskalnych. Nie może być jednak tak, że jeśli w trakcie tej czynności pracownik lub funkcjonariusz wykryje inną nieprawidłowość (np. wadliwe prowadzenie ewidencji), to organ nie będzie mógł wszcząć odrębnego postępowania mandatowego. Chciałbym to porównać do sytuacji, w której policjant prowadzący kontrolę ruchu drogowego zatrzyma kierowcę za przekroczenie prędkości, ale w trakcie kontroli odkryje, że jest to osoba nieposiadająca uprawnień do kierowania pojazdem. Czy w takiej sytuacji miałyby w tym zakresie nie interweniować?

Interwencja KAS wobec sprzedawcy z branży gastronomicznej wzbudziła jednak ogromne kontrowersje. Padły głosy o funkcjonariuszach i pracownikach KAS, którzy nie mają obecnie innego wyboru niż nakładać kary za najmniejsze nawet pomyłki, aby wykonać mierniki nabyć sprawdzających. Jak pan się do tego odniesie? Uważam takie głosy za niesprawiedliwe, a często też zmanipulowane. Przede wszystkim są one bardzo krzywdzące dla moich koleżanek i kolegów wykonujących za zaangażowaniem swoje zadania. Tworzy się wizerunek bezwolnych ludzi działających bez podstawy prawnej lub wykonujących bezprawne polecenia przełożonych. Jest to zwyczajnie nieprawdziwe. Czuję się w obowiązku bronić dobrego imienia funkcjonariuszy i pracowników KAS. Oni sami ze względu na tajemnicę skarbową nie mogą tego zro-

bić. Są to profesjonalści i podstawowym drogowskazem dla ich działań są przepisy prawa. Wszystkie inne rzeczy, tj. mierniki czy wskaźniki, są wtórne.

Mam przed sobą dokumenty jednej z izb administracji skarbowej, z których wprost wynika, że jako wskaźnik realizacji nabycia sprawdzającego przyjmuje się liczbę skutecznych weryfikacji, a te rozumie się jako weryfikacje zakończone mandatem karnym. Z innego dokumentu KAS wynika, że na miernik wpływają również sytuacje, w których odstąpiono od nałożenia mandatu lub przedsiębiorca odmówił jego przyjęcia i sprawa trafi do sądu. Można z tego wysnuć wniosek, który już się pojawił w przestrzeni publicznej – że nabycie sprawdzające ma służyć znalezieniu winnego.

Pamiętamy, że prowadząc nabycie sprawdzające, wydajemy pieniądze publiczne udostępnione w ramach Funduszu Nabycia Sprawdzającego. Mamy obowiązek wydatkować je efektywnie i zgodnie z przepisami prawa. Naszym celem jest walka z szarą strefą i zapewnienie uczciwej konkurencji pomiędzy przedsiębiorcami. Nie działamy w tym zakresie na ślepo, zawsze kierujemy się analizą ryzyka. Sprawdzani są przedsiębiorcy, u których prawdopodobieństwo wystąpienia nieprawidłowości jest odpowiednio wysokie. Notabene, typując sprzedawców, którzy zostaną zweryfikowani w ramach nabycia sprawdzającego, często się kierujemy również sygnałami o nieuczciwej konkurencji, które otrzymujemy od innych przedsiębiorców. Aby ocenić, czy wskaźnik ryzyka jest prawidłowy, czy działamy odpowiednio i czy środki publiczne są wydatkowane w odpowiednim celu, potrzebne są wspomniane mierniki. Ich konstrukcja nie zależy jednak wyłącznie od na-



Zbigniew Stawicki, podsekretarz stanu i zastępca szefa Krajowej Administracji Skarbowej

łożenia mandatu karnego. Tak naprawdę istotna jest liczba wykrytych, czy raczej potwierdzonych nieprawidłowości. Przy obliczaniu realizacji miernika liczą się nie tylko przypadki zakończone nałożeniem mandatu karnego, lecz także te, w których odstąpiono od nałożenia mandatu lub gdy w wyniku odmowy jego przyjęcia sprawa trafi do sądu. Chciałbym dodać, że każdy, kto nie zgadza się z oceną organu, ma możliwość odmowy przyjęcia mandatu.

Czy chce pan przez to powiedzieć, że mierniki, które są uzależnione od efektywności nabycia sprawdzającego, nie zmuszają funkcjonariuszy i pracowników KAS do karania podatników za wszelką cenę? Zgadza się. Żaden miernik nie skłoni profesjonalisty do nałożenia mandatu karnego tam, gdzie nie ma podstawy prawnej. Najpierw musi być

stwierdzone i udowodnione naruszenie prawa. Analiza ryzyka służy zaś do tego, aby KAS nie robiła „nalotów dywanowych i nie przeszkadzała uczciwym przedsiębiorcom w prowadzeniu biznesu. Działamy tam, gdzie ryzyko wystąpienia nieprawidłowości jest najwyższe. Tak jak wspominałem, szczególnie w tym obszarze często na podstawie sygnałów o nieuczciwych praktykach przekazanych od innych przedsiębiorców.

Czy kontrolujący, który wykryje nieprawidłowość w ramach nabycia

sprawdzającego, ale uzna, że zachodzą podstawy do odstąpienia od nałożenia mandatu karnego i opisze je w notatce służbowej, spotka się z negatywnymi konsekwencjami?

Absolutnie nie. Pamiętamy jednak, że wszystko musi być udokumentowane i zgodne z przepisami. Jeśli zgodnie z prawem odstąpiono od nałożenia mandatu karnego, to takie nabycie sprawdzające zostanie uznane za skuteczne i wlicza się je do mierników. Wykryte czy potwierdzone zostały przecież nieprawidłowości. Powtórzę raz jeszcze – mierniki mają na celu zapewnienie tego, że nasza analiza ryzyka okaże się trafna. Nie chcemy zapełniać budżetu za pomocą kar. Naszym celem jest doprowadzić do tego, by podatnicy działali zgodnie z prawem.

Pojawiły się jednak sygnały, że mierniki efektywności nabycia sprawdzającego uległy zmianie. W przeszłości liczyła się liczba weryfikacji, teraz ich skuteczność. Kiedy doszło do zmiany i z jakiego powodu?

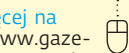
Doszło do tego w 2025 r., ale zmiana nie dotyczyła wyłącznie nabycia sprawdzającego, lecz także innych procedur, tj. kontroli podatkowej, celno-skarbowej i czynności sprawdzających. Zmiana mierników nie była efektem jakiegokolwiek impulsu lub kaprysu osób z kierownictwa KAS, a czytałem takie zarzuty pod naszym adresem. Każda służba publiczna posługuje się podobnymi miernikami, bo ich celem jest zapewnienie skuteczności zarządza-

nia daną służbą. Cemu służą przyjęte przez nas obecnie wskaźniki, już wyjaśniłem. Chciałbym natomiast dodać, że ich konstrukcja jest proponowana przez specjalny zespół powołany przez szefa KAS, na podstawie przemysłanych analiz i danych z lat poprzednich. W skład tego zespołu wchodzi praktycy i przedstawiciele terenu. Zmiana wskaźników, na którą się zdecydowaliśmy, była więc dobrze przemyślana i pozostaje w interesie KAS. Ma zapewnić skuteczność wykonywania naszych zadań i prawidłowość wydatkowania pieniędzy publicznych. Dodam jeszcze, że zmiany mierników z ilościowych na jakościowe dokonaliśmy również w stosunku do mierzenia efektów kontroli celno-skarbowych.

A jednak w mediach społecznościowych pojawiają się opinie, że aktualne mierniki nabyć sprawdzających są problemem. Co chciałby pan w takim razie powiedzieć funkcjonariuszom i pracownikom KAS? Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę, że odpowiednim kanałem do sygnalizowania problemów, np. związanych z brakiem możliwości wykonania miernika, jest droga służbowa, a nie media społecznościowe. Raporty w zakresie wykonania mierników oraz zagrożeń ich niewykonania są przedkładane kierownictwu KAS co kwartał przez dyrektorów izb administracji skarbowej. Pracownikom chciałbym przekazać, aby działali na podstawie przepisów prawa. Mierniki efektywności nabycia sprawdzających służą zbadaniu, czy nasza analiza ryzyka jest odpowiednio skuteczna, i nie zastępują prawa. Nie ma miejsca na jakąkolwiek rywalizację, bicie rekordów mandatów itd. Nie o to nam chodzi. Pracownicy i funkcjonariusze KAS mają działać zgodnie z prawem. Jeśli wykryją nieprawidłowość, to sami najlepiej będą wiedzieli, jak powinni postępować. Gdyby zaś ktokolwiek nakłaniał ich do działań bezprawnych, zachęcał do zgłaszania takich zjawisk odpowiednimi kanałami służbowymi.

Rozmawiał: Mariusz Szulc

Więcej na
www.gazeta-prawna.pl





KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA
Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (I) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż: nieruchomości gruntowa niezabudowana, pochodząca z byłego Państwowego Funduszu Ziemi, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie mrągowskim, gminie Mikołajki, obrębzie Żelwagi, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka: **nr 84/4** o powierzchni **0,4288 ha**.

Nieruchomość niezagospodarowana rolniczo z występującym pojedynczym zadrzewieniem i zakrzewieniem. Działka położona w odległości około 5 km od miasta Mikołajki, w sąsiedztwie działek zabudowy mieszkaniowej i usługowej, drogi krajowej nr 16 oraz Jeziora Inulec. Na działce znajduje się staw o pow. ok 550 m². Część działki stanowi utwardzony plac postojowy. Przez nieruchomość przebiega sieć: wodociągowa, kanalizacyjna i telekomunikacyjna. Przy granicy działki znajduje się słup, przez teren nieruchomości przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna. Działka posiada dostęp do publicznej drogi kategorii krajowej z urzędowym zjazdem. Działka w części posiada ogrodzenie z kamienia łamanego z drewnianymi przęslami. Nieruchomość jest bezumownie użytkowana.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.007.850,00 zł (jeden milion siedem tysięcy osiemset pięćdziesiąt złotych).

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść ogłoszenia można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie Sekcja Zamiejscowa w Elku, ul. Zamkowa 8, tel. (87) 621 74 50, a także w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/kowr>.

STAROSTA WĘGROWSKI

Węgrów, dnia 1 czerwca 2026 r.

G.6641.2.2026

ZAWIADOMIENIE

Działając na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (t.j. Dz. U. z 2024 r., poz. 1151 ze zm.) zawiadamiam, że w dniach **od 24 czerwca 2026 r. do 14 lipca 2026 r.** (w dni robocze), w godzinach od 10⁰⁰ do 14⁰⁰ w lokalu **Starostwa Powiatowego w Węgrowie, ul. Przemysłowa 5 (pokój nr 13)**, zostanie wyłożony do wglądu osób zainteresowanych projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków obrębów ewidencyjnych **Glina, Rostki i Ugoszcz** położonych w jednostce ewidencyjnej **Miedźna**, składający się z rejestru gruntów, rejestru budynków, kartotek budynków, mapy ewidencyjnej.

W/w projekt obrazujący granice działek po przeprowadzonej modernizacji będzie podlegał udostępnieniu za pomocą środków komunikacji elektronicznej na stronie <https://wegrowski.e-mapa.net/> w zakładce „Modernizacje ewidencji gruntów i budynków” z zachowaniem przepisów dotyczących ochrony danych osobowych w terminie jak wyżej.

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.

Skorzystanie z tego prawa leży w interesie zainteresowanych, aby na tym etapie postępowania związanego z modernizacją ewidencji gruntów i budynków ujawnić ewentualne błędy i nieprawidłowości.

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do prowadzenia dalszych etapów postępowania, zatwierdzenia operatu opisowo-kartograficznego i ujawnienia nowych danych w ewidencji gruntów i budynków.

Starosta Węgrowski
-/ Ewa Besztak

STAROSTA WADOWICKI

NGK.6821.1.38.2026

Wadowice, dnia 28.05.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399) w związku z art. 61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości obejmującej części działki nr 1494 o pow. 0,2555 ha, położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz przez zezwolenie inwestorowi , TAURON Dystrybucja S.A z siedzibą w Krakowie, ul. Pogórska 25A, na budowę na przedmiotowej działce odcinka sieci kablowej niskiego napięcia, która zostanie wykonana kablem typu NA2XY-J 4x120mm² (jeden kabel z czterema żyłami), długości 6m całość w rurze osłonowej DVK (wykop otwarty), na głębokości 0,7 m realizowanej w ramach zadania inwestycyjnego „ Rozbudowa sieci kablowej nN do zasilania w energię elektryczną odbiorców w m. Mucharz”.

Dla działki nr 1494 Sąd Rejonowy w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą w której w dziale II jako współwłaścicieli wpisani są między innymi: Władysław Owcarz udział 80/2560cz., Maria Krysta c. Władysława i Heleny udział 160/2560 cz.+ 80/2560cz., Władysław Kowalczyk s. Władysława i Heleny udział 160/2560cz., Adolf Krysta s. Rudolfa i Julii udział 80/2560cz., Andrzej Rabsztyn s. Włodzimierza i Władysławy udział 1280/2560cz., Jan Owcarz s. Czesława i Bronisławy udział 96/2560cz., Grażyna Owcarz c. Eugeniusza i Stefanii udział 24/2560cz. Krysta Maria zmarła 09.10.1997r., Adolf Krysta zmarł 17.10.1994r., Kowalczyk Władysław zmarł 10.12.2002r., Stefania Owcarz zmarła 15.11.2024r., Andrzej Rabsztyn zmarł 28.07.2020r., Jan Owcarz zmarł 01.03.2020r.

Na podstawie danych zawartych w księdze wieczystej odnośnie Władysława Owcarz organowi nie udało się ustalić ani daty ani miejsca zgonu.

Po Marii Krysta, Adolfie Krysta, Władysławie Krowalczyk nie przeprowadzono postępowania spadkowego co zostało potwierdzone przez Sąd Rejonowy w Wadowicach I Wydział Cywilny.

Na podstawie dostępu do rejestru sądowego stwierdzenia nabycia spadku ustalono, że po zmarłych: Stefanii Owcarz, Andrzeju Rabsztyn, Janie Owcarz nie przeprowadzono postępowań spadkowych, ani nie spisano aktów poświadczenia dziedziczenia.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działka, położona w miejscowości Mucharz stanowi nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej część działki nr 1494, położonej obr. Mucharz jedn. ewid. Mucharz.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

WI-III.7840.16.1.2026.EL.k

Gdańsk, 1 czerwca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 11 ust. 1 w związku z art. 16 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 9 sierpnia 2019r. o inwestycjach w zakresie budowy portów zewnętrznych (Dz. U. z 2024r. poz. 1852 ze zm.) zwanej dalej „u.i.p.z.” oraz art. 10, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025r. poz. 1691) zwanej dalej „Kpa” oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2024r. poz. 1112 ze zm.)

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek z dnia 20 lutego 2026r. złożony przez Inwestora: Dyrektora Urzędu Morskiego w Gdyni, ul. Bernarda Chranowskiego 10, 81-338 Gdynia, reprezentowanego przez pełnomocnika pana Pawła Szawłowskiego, w dniu 29 maja 2026r. wydano decyzję nr 57/2026/EL o pozwoleniu na budowę dla inwestycji w zakresie budowy portu zewnętrznego pn.: **„Budowa falochronów osłonowych, stanowiących wodną infrastrukturę dostępową do portu zewnętrznego w Porcie Gdynia”**, zlokalizowanej w województwie pomorskim, w mieście **Gdynia** [226201_1], w obrębie ewidencyjnym **0031 Zatoka**, na działkach nr **1/1, 1/2, 1/3, 1/4, 1/7**.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 34 ust. 1 „u.i.p.z.” ww. decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27, **po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 483**.

Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni licząc od dnia 02.06.2026r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: <https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury4>

Zgodnie z art. 34 ust. 2 „u.i.p.z” od ww. decyzji służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia obwieszczenia o wydaniu decyzji. Zgodnie z art. 49 Kpa, doręczenie, poprzez obwieszczenie, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia. Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 11 ust. 1 „u.i.p.z” w zakresie skutków doręczenia wiążące jest obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 34 ust. 3 „u.i.p.z.”).

STAROSTA WADOWICKI

NGK.6821.1.43.2026

Wadowice, dnia 28.05.2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 114 ust. 3, art. 124, art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2026 r. poz. 399) w związku z art. 61§ 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

STAROSTA WADOWICKI

zawiadamia o zamiarze ograniczenia w drodze decyzji administracyjnej sposobu korzystania z nieruchomości obejmujących części działek nr 196/4 i nr 183/2 , położonych obr. Babica jedn. ewid. Wadowice-obszar wiejski przez zezwolenie inwestorowi, TAURON Dystrybucja S.A z siedzibą w Krakowie, ul. Podgórska 25A, na budowę na ww. działkach sieci kablowej niskiego napięcia NA2XY-J 4x120mm² wraz z przebudową stanowiska słupowego nN nr 39 (BBW110806) w ramach zadania inwestycyjnego pn.: „ Roków Wieś [BBW30300]- modernizacja obwodu nN „ Miedźne” wraz ze zmianą układu pracy sieci z TT na TN-C”.

Zgodnie z zaświadczeniem Sądu Rejonowego w Wadowicach V Wydział Ksiąg Wieczystych, księgi gruntowe dla wsi Babica uległy częściowemu zniszczeniu. Sąd nie posiada spisu parcelowego dla wsi Babica. Wobec nieprzedłożenia przez wnioskodawcę wraz z wnioskiem jakichkolwiek dokumentów ułatwiających poszukiwania nie jest w stanie ustalić księgi wieczystej ani stanu własności działek nr 196/4 i 183/2 położonych w Babicy.

Mając na uwadze treść art. 113 ust. 6 i 7 ustawy o gospodarce nieruchomościami ww. działki, położone w miejscowości Babica stanowią nieruchomość o nieregulowanym stanie prawnym.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wydana przez Starostę Wadowickiego decyzja administracyjna o ograniczeniu sposobu korzystania nieruchomości obejmującej części działek nr 196/4 i nr 183/2, położonych obr. Babica jedn. ewid. Wadowice-obszar wiejski.

Zgłoszenia należy kierować na adres: Starostwo Powiatowe w Wadowicach, Wydział Geodezji, Kartografii i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 24, 34-100 Wadowice.

Czy koszty noclegu i transportu są z PIT?

ORZECZENIE Zapewnienie pracownikom delegowanym do innych państw Unii Europejskiej zakwaterowania i transportu nie oznacza dla nich powstania przychodu ze stosunku pracy – orzekł po raz kolejny NSA

Izabela Tomaszewska-
-Gatuszka
izabela.tomaszewska-
-gatuszka@infor.pl

Sprawa dotyczyła spółki, która produkuje lokomotywy i tabor szynowy. Realizuje ona kontrakty na dostawę tramwajów i pociągów dla zagranicznych kontrahentów. Spółka deleguje pracowników do innych państw UE, gdzie przeprowadzają oni m.in. testy pojazdów, odbiory techniczne i czynności serwisowe.

Delegowanie odbywa się na podstawie porozumień czasowo zmieniających miejsce wykonywania pracy. Nie są to jednak podróże służbowe w rozumieniu art. 77^s kodeksu pracy.

Nocleg i transport. A co z PIT?

Spółka zapewnia pracownikom zakwaterowanie oraz transport do miejsca oddelegowania, a także przejazdy pomiędzy miejscem noclegu a miejscem wykonywania pracy. Uważała, że wartość tych świadczeń nie jest przychodem pracownika, bo – jak argumentowała we wniosku o interpretację – nie otrzymują oni realnego przysporzenia majątkowego. Tłumaczyła, że nocleg i transport organizuje przede wszystkim w swoim interesie jako pracodawcy, ponieważ musi się wywiązać z obowiązków wynikających z dyrektywy 96/71/WE dotyczącej delegowania pracowników.

Zwróciła uwagę na to, że zgodnie z art. 3 ust. 1 lit. h oraz lit. i dyrektywy musi zapewnić delegowanym pracownikom odpowiednie warunki zakwaterowania oraz zwrot kosztów podróży. Ponadto – wskazała – z art. 3 ust. 7 dyrektywy wynika, że wydatki na te cele nie stanowią elementu wynagrodzenia pracownika.

Podkreśliła, że pobyt za granicą ma dla delegowanych pracowników charakter czasowy. Ich stałe miejsce zamieszkania pozostaje w Polsce. Gdyby nie potrzeby pracodawcy związane z realizacją kontraktów, pracownicy nie ponosiliby wydatków na zakwaterowanie i transport za granicą – argumentowała.

Pracownik unika wydatku...

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej stwierdził jednak, że skoro miejsce wykonywania pracy zostało czasowo zmienione na podstawie porozumienia stron, to pracownik wykonuje obowiązki w nowym, zaakceptowanym miejscu pracy. Gdyby pracodawca nie zapewnił noclegu i transportu, to pracownik musiałby pokryć te wydatki samodzielnie – zauważył organ.

Powołał się na wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 8 lipca 2014 r. (sygn. K 7/13), w którym wskazano, że za przychód pracownika można uznać świadczenie spełnione:

- za jego zgodą,
- w jego interesie,
- przynoszące mu wymierną, indywidualnie przypisaną korzyść majątkową.

W tej sprawie – jak stwierdził dyrektor KIS – wszystkie te przesłan-

ki zostały spełnione. W związku z tym wartość noclegów i transportu to przychód ze stosunku pracy – uznał.

...ale to nie przychód

Spółka wygrała w sądach. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 2065/24) przyznał, że co do zasady zapewnienie oddelegowanym pracownikom noclegów i zwrot kosztów transportu może być przychodem z nieodpłatnych świadczeń. Jednak – jak zauważył – delegowanie do innych państw UE ma szczególny charakter z uwagi na przepisy prawa unijnego. W dyrektywie 96/71/WE wprost bowiem przewidziano obowiązek zapewnienia delegowanym pracownikom zakwaterowania oraz zwrotu kosztów podróży. Dlatego – w ocenie WSA – świadczenia te nie są elementem wynagrodzenia pracownika,

lecz kosztami związanymi z organizacją pracy przez pracodawcę.

Tego samego zdania był Naczelny Sąd Administracyjny. Jak uzasadnił sędzia Jerzy Piłsa, delegowani pracownicy nie mają swobody dysponowania świadczeniami zapewnionymi przez pracodawcę. – Pracownicy korzystają z tych świadczeń wyłącznie po to, by wykonywać obowiązki służbowe za granicą. Są to więc świadczenia realizowane przede wszystkim w interesie pracodawcy – wyjaśnił sędzia Piłsa.

Wcześniej sąd kasacyjny orzekł tak samo m.in. w wyrokach z 1 sierpnia 2023 r. (II FSK 243/21), 6 lutego 2024 r. (II FSK 609/21) i 9 maja 2024 r. (II FSK 951/21).

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 26 maja 2026 r., sygn. akt II FSK 397/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Będzie łatwiej rozliczyć VAT przy handlu z Unią Europejską

PROJEKT

Mariusz Szulc
mariusz.szulc@infor.pl

Na początek procedurą składu VAT będą objęte tylko pojazdy nieszynowe, w tym ciągniki, autobusy, ciężarówki do przewożenia towarów i dźwigi samochodowe. A także części i akcesoria do nich.

Tak wynika z opublikowanego projektu rozporządzenia do nowelizacji, która ma wprowadzić w Polsce składy VAT. Jej projekt przyjął już rząd. Zakłada on, że od 1 stycznia 2027 r. dostawa i wewnątrzwspólnotowe nabycie towarów do składu VAT będą ze stawką 0 proc.

Podatek trzeba będzie uiścić dopiero z chwilą, gdy towar opuści miejsce składowania. Kwotę podatku zapłaconego po zakończeniu procedury składowania będzie można odliczyć już za okres, w którym powstał obowiązek podatkowy.

Czym są składy VAT

Składy VAT funkcjonują już w ponad połowie państw UE, m.in. w Niemczech, Holandii, Francji i we Włoszech. Taką możliwość prze-

widziano w art. 154–163 unijnej dyrektywy VAT. Teraz składy mają się pojawić również w Polsce. Dostawa i WNT towarów do składu podatkowego (składu VAT) oraz świadczenie usług bezpośrednio związanych ze składowanymi towarami będzie podlegało o-proc. stawce VAT, jeżeli:

- dostawca i nabywca towarów (przy WNT wyłącznie ich nabywca) będą mieć zezwolenie na stosowanie procedury składu VAT i
- dostawca (a przy WNT nabywca) będzie mieć dokument potwierdzający wprowadzenie towaru do składu VAT.

Procedura składowania

Procedurą składowania będą objęte tylko niektóre towary wymienione w nowym załączniku 17 do ustawy o VAT. Listę tych towarów – do których będzie miała zastosowanie procedura składu VAT – wyznaczy minister finansów w rozporządzeniu. Projekt tego rozporządzenia został już opublikowany. Wynika z niego, że na razie procedurą składu VAT będą objęte tylko „pojazdy nieszynowe oraz ich części i akcesoria – wyłącznie towary objęte CN od 8701 do 8706 oraz 8709 i 8711”. Chodzi m.in. o ciągniki, autobusy, ciężarówki do przewożenia to-

warów i dźwigi samochodowe. Będą one podlegać procedurze składowania nie dłużej niż przez 24 miesiące.

W składzie VAT będzie można przechowywać również inne towary, ale nie będą one podlegać zerowej stawce VAT.

Towary z załącznika nr 17 do ustawy, a więc pojazdy nieszynowe, trzeba będzie składować w wydzielonym miejscu, które wskazane zostanie we wspomnianej elektronicznej ewidencji prowadzonej przez właściciela składu VAT. Nie mogą one być zużywane w składzie VAT ani być przedmiotem dostawy na rzecz konsumentów lub też rolników ryczałtowych.

Warunki do spełnienia

Skład VAT będzie można prowadzić wyłącznie na podstawie zezwolenia wydanego przez naczelnika urzędu skarbowego. Dostaną je wyłącznie podmioty z siedzibą w UE, które będą polskimi czynnymi podatnikami VAT przynajmniej od 12 miesięcy i przynajmniej od 24 miesięcy nie będą zalegać fiskusowi z wpłatami podatków na więcej niż 3 proc. należności.

Nie będzie można być w stanie upadłości ani w likwidacji. Jednoosobowi przedsiębiorcy oraz wspólnicy spółek cywilnych i osobowych nie

będą mogli być skazani za przestępstwa skarbowe lub karne związane z obrotem fakturowym. Potrzebny będzie tytuł prawny do miejsca, gdzie ma być prowadzony skład VAT.

Przedsiębiorca, który uzyska zezwolenie na prowadzenie składu VAT, będzie musiał prowadzić elektroniczną ewidencję towarów wprowadzonych, składowanych i wyprowadzanych ze składu VAT. Oprócz tego będzie składał fiskusowi co tydzień zgłoszenia podsumowujące informacje o towarach wprowadzanych do składu VAT.

Kiedy będzie VAT

Podatek trzeba będzie zapłacić z chwilą zakończenia procedury składowania towaru. Dojdzie do tego w przypadkach wymienionych w projektowanym art. 138x ustawy. Chodzi np. o wyprowadzenie towaru ze składu, jego dostawę na rzecz podmiotu nieposiadającego zezwolenia na stosowanie procedury, modyfikację towaru tak, że zmieni się jego klasyfikacja według Nomenklatury Scalonej (CN), zniszczenie, utratę lub kradzież towaru lub upływ 24 miesięcy składowania.

Zakończenie procedury będzie oznaczać konieczność złożenia deklaracji i zapłaty VAT do

piątego dnia następnego miesiąca. Podatek zapłaci ten, kto stosował procedurę w dniu jej zakończenia, ale prowadzący skład VAT będzie solidarnie odpowiedzialny z tym podmiotem za podatek ewentualnie nierozliczony. Kwotę VAT zapłaconego po zakoń-

czeniu procedury składowania będzie można odliczyć już za okres, w którym powstał obowiązek podatkowy.

Etap legislacyjny

Projekt nowelizacji ustawy o VAT oraz ustawy o zasadach ewidencji i identyfikacji podatników i płatników (nr UD314) – przyjęty przez rząd i skierowany do Sejmu

KOMUNIKAT

Burmistrz Miasta Tarnowskie Góry

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Tarnowskich Górach przy ulicy Strzeleckiej 1

1. Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej i katastru nieruchomości:

Nieruchomość zabudowana stanowiąca działkę nr 384/202 o powierzchni 0,0481 ha, obręb Tarnowskie Góry, użytek [Bi] inne tereny zabudowane, stanowiąca własność Gminy Tarnowskie Góry, księga wieczysta prowadzona przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach.

2. Cena nieruchomości:

- 1) Cena wywoławcza **2 200 000,00 zł** (słownie: dwa miliony dwieście tysięcy złotych 00/100).
- 2) Sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775 z późn. zm.).

3. Termin i miejsce przetargu:

Przetarg będzie **11 sierpnia 2026 r. o godzinie 12:00** w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ulicy Sienkiewicza 2 w pokoju nr 39.

4. Wadium:

- 1) wadium w formie pieniężnej, w wysokości **440 000,00 zł** (słownie: czterysta czterdzieści tysięcy złotych 00/100) należy wpłacić przelewem na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach – Bank Millennium S.A. numer 22 1160 2202 0000 0006 3273 9362, do **4 sierpnia 2026 r.** z tytułem: „wadium na przetarg ul. Strzelecka 1, ze wskazaniem imienia i nazwiska osoby lub nazwy firmy, na rzecz której nieruchomość będzie nabywana”,
- 2) dniem wniesienia wadium jest dzień wpływu na rachunek Urzędu Miejskiego.

Należy zapoznać się z pełną treścią ogłoszenia o przetargu, zamieszczonego na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Tarnowskich Górach w Biuletynie Informacji Publicznej bip.tarnowskiegory.pl oraz na tablicy ogłoszeń Wydziału Urbanistyki i Mienia Urzędu Miejskiego przy ulicy Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro).

Dodatkowych informacji udzielamy w Wydziale Urbanistyki i Mienia Referacie Nieruchomości w Urzędzie Miejskim w Tarnowskich Górach przy ul. Sienkiewicza 2 (pierwsze piętro, pokój nr 53), lub telefonicznie: +48 32 39 33 714 lub +48 32 39 33 730.



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Spory o sankcję kredytu darmowego. W czwartek poznamy opinię rzecznika

FINANSE Czy sądy polskie mają same badać błędy banków, jak szczegółowo muszą opisywać wcześniejszą spłatę kredytu konsumenckiego i czy **każdy błąd oznacza sankcję kredytu darmowego**. 11 czerwca rzecznik generalny TSUE wyda ważną opinię w tej sprawie

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Wspomniana opinia będzie dotyczyć trzech pytań Sądu Rejonowego w Białymstoku (C-831/24, sprawa Machski), które mają duże znaczenie dla rozstrzygnięcia sporów o sankcję kredytu darmowego (SKD), bo odpowiedź na nie wyznaczy granice ochrony konsumenta. Teraz rzecznik, a następnie TSUE oceni czy sąd powinien sam badać wszystkie naruszenia banku, nawet jeśli nie wskazał ich konsument, czy bank musi jasno opisać zasady wcześniejszej spłaty kredytu oraz czy każdy błąd w tym opisie zawsze oznacza sankcję kredytu darmowego.

W kwietniu TSUE orzekł, że bank nie może naliczać odsetek od kosztów kredytu, takich jak prowizje czy składki ubezpieczeniowe (sprawa C-744/24). Prawnicy konsumenci liczą, że i tym razem opinia, a następnie wyrok (który zazwyczaj jest z nią spójny), będą korzystne dla kredytobiorców. I tak, jak w wypadku kredytów frankowych, TSUE otworzy szeroko drzwi roszczeniom SKD, a polskie sądy zaczną masowo je uwzględniać. Ministerstwo Sprawiedliwości nie chce czekać, aż sądy zaleje fala pozwów o SKD (podobnie jak stało się z pozwami frankowymi), tylko planuje działać zapobiegawczo. Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości, podczas Europejskiego Kongresu Finansowego wspominał, że szykuje kolejną po ustawie frankowej, specustawę - tym razem o SKD.

Czy sąd bada z urzędu

I dla prawników, i dla Związku Banków Polskich

szczególnie ważne jest pierwsze pytanie dotyczące zakresu obowiązków sądu krajowego przy rozpoznawaniu spraw o SKD. W praktyce bardzo często konsumenci samodzielnie kierują do banków lub firm pożyczkowych oświadczenia o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego. Takie oświadczenia są nierzadko sporządzane bez profesjonalnej pomocy prawnej i opierają się wyłącznie na jednym dostrzeżonym przez konsumenta naruszeniu. Tymczasem po szczegółowej analizie umowy często się okazuje, że uchybień po stronie kredytodawcy było znacznie więcej.

- Powstaje więc pytanie, czy konsument, który w swoim oświadczeniu wskazał tylko jedno naruszenie, traci możliwość powoływania się na pozostałe uchybienia, czy też sąd powinien samodzielnie zbadać całą umowę i zweryfikować, czy wystąpiły również inne naruszenia przepisów chroniących konsumenta - tłumaczy Karolina Pilawska, adwokatka, współpracowniczka w Pilawska Zorski Adwokaci.

Zdaniem prawniczki, jeżeli TSUE uzna, że sąd krajowy ma obowiązek badania z urzędu wszystkich potencjalnych naruszeń niezależnie od treści oświadczenia skierowanego wcześniej do kredytodawcy, będzie to bardzo ważne rozstrzygnięcie z punktu widzenia efektywnej ochrony konsumentów. Ta przewidziana w dyrektywie 2008/48 nie będzie wówczas uzależniona od poziomu wiedzy prawnej kredytobiorcy ani od tego, czy potrafił on prawidłowo zidentyfikować wszystkie błędy popełnione przez kredytodawcę.

- Takie stanowisko byłoby również zgodne z utrwalonym już orzecnictwem TSUE dotyczącym ochrony konsumentów, w którym wielokrotnie podkreślano, że sądy krajowe powinny aktywnie przeciwdziałać nierównowadze pomiędzy profesjonalnym przedsiębiorcą a konsumentem. Trudno bowiem oczekiwać, aby przeciętny kredytobiorca samodzielnie przeanalizował kilkudziesięciostronicową umowę kredytową i zidentyfikował wszystkie naruszenia przepisów ustawy o kredycie konsumenckim - wyjaśnia mec. Pilawska.

Natomiast jeżeli TSUE przyjmie bardziej restrykcyjne podejście i uzna, że sąd jest związany wyłącznie naruszeniami wskazanymi przez konsumenta w oświadczeniu o skorzystaniu z sankcji kredytu darmowego, może to znacząco ograniczyć skuteczność tej instytucji.

- W takim modelu nawet poważne uchybienia kredytodawcy mogłyby pozostać bez znaczenia procesowego wyłącznie dlatego, że nie zostały wcześniej wskazane przez konsumenta, który często działał bez pomocy profesjonalnego pełnomocnika. Dlatego właśnie odpowiedź na pierwsze pytanie prejudycjalne może mieć znaczenie wykraczające daleko poza samą sprawę rozpoznawaną przez Sąd Rejonowy w Białymstoku. W rzeczywistości będzie to odpowiedź w kwestii, czy ochrona konsumenta przewidziana w dyrektywie ma charakter rzeczywisty i efektywny, czy też jej zakres zależy od wiedzy prawnej konkretnego kredytobiorcy - podkreśla mec. Pilawska.

Natomiast Wojciech Bochenek, radca praw-

ny, wspólnik zarządzający w Bochenek Ciesielski i Wspólnicy Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych, nie ma wątpliwości, że odpowiedź na pierwsze pytanie w opinii rzecznika, a następnie wyrok TSUE będą korzystne dla konsumentów.

- Dotychczasowe orzecznictwo trybunału nakłada na sądy obowiązek działania z urzędu w zakresie weryfikacji nie tylko treści umowy, lecz także spełniania przez bank obowiązków informacyjnych. W mojej ocenie rzecznik powinien podtrzymać to stanowisko w swojej opinii - komentuje prawnik.

ZBP spodziewa się z kolei opinii i wyroku korzystnego dla banków.

- Ani art. 23 dyrektywy 2008/48/WE, ani art. 45 ustawy o kredycie konsumenckim nie dają podstaw do rozszerzającej wykładni i działania sądów krajowych z urzędu - mówi Paweł Zagaj, dyrektor Zespołu Bankowości Detalicznej w ZBP.

Według niego sąd krajowy nie ma więc obowiązku badać z urzędu, czy kredytodawca naruszył inne niż wskazane przez konsumenta przepisy, których złamanie również może skutkować zastosowaniem SKD.

O czym bank powinien poinformować

Drugie pytanie do TSUE dotyczy tego, czy opis procedury wcześniejszej spłaty powinien być na tyle jasny i kompletny, aby konsument mógł samodzielnie przeprowadzić cały proces wyłączenia na podstawie treści umowy.

- Choć może się wydawać, że jest to kwestia techniczna, w praktyce ma ona ogromne znaczenie. W wielu umowach kredytowych informacje dotyczące wcześniejszej spłaty są formułowane bardzo ogólnie. Konsument się dowiadyuje, że ma takie prawo, ale nie zawsze otrzymuje jasną informację, jakie czynności powinien podjąć, w jakiej kolejności, jakie będą skutki wcześniejszej spłaty i kiedy procedura zostanie skutecznie zakończona - twierdzi mec. Pilawska.

Jej zdaniem, jeżeli TSUE uzna, że wymogi dyrektywy należy interpretować rygorystycznie, może to oznaczać konieczność

Co daje sankcja kredytu darmowego

Korzystając z SKD, kredytobiorca spłaca tylko kapitał. Nie musi płacić odsetek ani innych kosztów od momentu korzystnego wyroku. Może też odzyskać pieniądze, które już wpłacił. Średnio jest to około 20 tys. zł, ale czasem banki zwracają nawet 100 tys. zł. Niektórzy prawnicy i Związek Banków Polskich twierdzą, że problem roszczeń SKD został sztucznie stworzony przez kancelarie odszkodowawcze, żeby mieć klientów. Same kancelarie temu zaprzeczają. Mówią, że problem jest prawdziwy, a banki tak mówią tylko po to, żeby ograniczyć liczbę spraw trafiających do sądów. Bo gdyby było ich dużo, nie chodziłoby już tylko o kredyty frankowe, a banki miałyby poważny kłopot. Obecnie większość spraw jest zawieszona przez sądy. Czeka ją one na wyroki TSUE.

bardziej precyzyjnego formułowania umów kredytowych. Nie wystarczy ogólne poinformowanie konsumenta o przysługującym mu uprawnieniu. Kredytodawca będzie musiał zadbać o to, aby procedura była rzeczywiście zrozumiała dla przeciętnego konsumenta, a nie jedynie dla profesjonalisty.

Mec. Wojciech Bochenek i w tym wypadku spodziewa się rozstrzygnięcia prokonsumenckiego. Przypomina, że z analizy wyroków TSUE wynika, że treść umowy powinna stwarzać konsumentom możliwość łatwego odwołania działań banku w celu weryfikacji ich poprawności, jak ma to miejsce przy obliczeniu RRSO. W zakresie szczegółowości opisu procedury wcześniejszej spłaty konsument również powinien mieć opisane wszystkie czynności i skutki związane z wcześniejszą spłatą kredytu.

Każde naruszenie?

Ostatnie, trzecie pytanie dotyczy tego, czy każde naruszenie obowiązków informacyjnych powinno prowadzić do zastosowania sankcji kredytu darmowego, czy też sąd powinien dodatkowo oceniać wagę naruszenia i jego wpływ na sytuację konsumenta. Mowa tutaj o zasadzie proporcjonalności.

Z perspektywy praktyki sądowej jest to jeden z najważniejszych problemów występujących obecnie w sprawach dotyczących SKD. Banki i firmy pożyczkowe coraz częściej argumentują, że nie każde uchybienie formalne powinno skutkować tak daleko idącą sankcją jak pozabawienie kredytodawcy prawem do odsetek i innych kosztów kredytu. Podnorygorystycznie, może to oznaczać konieczność

naruszenie rzeczywiście mogło wpłynąć na decyzję konsumenta lub jego sytuację prawną.

Z kolei konsumenci wskazują, że celem sankcji kredytu darmowego jest nie tylko naprawienie szkody, lecz także zapewnienie skutecznego przestrzegania obowiązków informacyjnych przez instytucje finansowe. W ich ocenie dopuszczenie oceny istotności poszczególnych naruszeń mogłoby prowadzić do osłabienia ochrony przewidzianej w dyrektywie i zachęcać kredytodawców do bagatelizowania części obowiązków informacyjnych.

- W tym wypadku, jeżeli TSUE uzna, że sankcja może zostać wyłączona w przypadku naruszeń uznanych za nieistotne, instytucje finansowe otrzymają nowy argument procesowy do wykorzystania w niemal każdej sprawie dotyczącej SKD. Można się spodziewać sporów nie tylko o to, czy doszło do naruszenia, lecz także o to, czy było ono wystarczająco poważne, aby uzasadniało zastosowanie sankcji - komentuje mec. Pilawska.

Dodaje, że może być i tak, że TSUE przyjmie bardziej rygorystyczne stanowisko i uzna, że już samo naruszenie obowiązków informacyjnych może uzasadniać zastosowanie sankcji kredytu darmowego.

W wypadku tego pytania ZBP liczy, że rzecznik generalny podtrzyma dotychczasową linię orzeczniczą trybunału zgodną z zasadą proporcjonalności. - Stosowanie sankcji powinno mieć miejsce jedynie wówczas, gdy naruszenie obowiązku miało wpływ na zdolność konsumenta do oceny ciążącego na nim zobowiązania - akcentuje dyrektor Paweł Zagaj. ©



Czytaj więcej o prawie

• orzecznictwo • analizy • interpretacje przepisów



dgp.pl/prawo

Ogłoszenia przetargowe

urzędów miast i gmin

GAZETA + INTERNET

Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz
kinga.cikacz@infor.pl
tel. + 48 668 450 116

Zakład Gospodarowania Nieruchomościami w Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy
działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że zostały podane do publicznej wiadomości w siedzibie ZGN oraz na stronach internetowych ZGN i Urzędu dzielnicy Wawer m.st. Warszawy pod nr ETO 11139/2026, 11144/2026 na okres 21 dni, nieruchomości położonych na terenie Dzielnicy Wawer m.st. Warszawy, przeznaczonych do dzieżawy wykazy: 28/D/2026, 29/D/2026.

INFORMACJA

O WYŁOŻENIU PROJEKTÓW OPERATÓW OPISOWO-KARTOGRAFICZNYCH

Na podstawie art.24a ust.5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. z 2024 r. poz.1151 ze zmianami)

STAROSTA POWIATU PIOTRKOWSKIEGO

informuje, że w dniach od 22 czerwca 2026 r. do 10 lipca 2026 r. w siedzibie Starostwa Powiatowego w Piotrkowie Tryb. przy ul. Sienkiewicza 16A w pokoju 203 w godzinach: poniedziałek 7.30 – 15.30, wtorek 7.30 - 17.00, środa 7.30 – 15.30, czwartek 7.30 – 15.30, piątek 7.30 – 14.00

wyłożone zostaną do wglądu osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, projekty operatów opisowo-kartograficznych powstałe w wyniku wykonania kompleksowej modernizacji ewidencji gruntów i budynków na obszarze:

- jednostek ewidencyjnych **Gorzkowice, Grabica, Moszczenica, Ręczno** (w zakresie modernizacji ewidencji budynków),
- obrębów ewidencyjnych **Bujnice, Gorzkowice** w jednostce ewidencyjnej Gorzkowice, obrębów ewidencyjnych **Brzoza, Kafar, Władysławów, Żychlin** w jednostce ewiden-cyjnej Grabica, obrębów ewidencyjnych **Jarosty, Gajkowice** w jednostce ewidencyjnej Moszczenica oraz obrębu ewidencyjnego **Ręczno** w jednostce ewidencyjnej Ręczno (w zakresie kompleksowej modernizacji ewidencji gruntów i budynków).

Każdy, czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projektach operatów opisowo-kartograficznych, może w okresie wyłożenia projektu zapoznać się z danymi ewidencyjnymi zawartymi w projektach operatów oraz zgłaszać do nich uwagi.

Przyjęte do wiadomości dane zawarte w operacie ewidencji gruntów i budynków oraz zgłoszone uwagi zostaną spisane w formie protokołu oraz podpisane przez zainteresowane osoby.

Po upływie terminu wyłożenia projekty operatów opisowo-kartograficznych stają się operatami ewidencji gruntów. Informacja o tym zostanie ogłoszona przez Starostę Powiatu Piotrkowskiego w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego oraz Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Piotrkowie Trybunalskim.

Uwaga:

1. Strony proszone są o przybycie w oznaczonym terminie z dokumentami potwierdzającymi prawo do nieruchomości oraz dokumentami tożsamości wraz z numerami PESEL i REGON.
2. W imieniu osób nieobecnych mogą występować odpowiednio upoważnieni pełnomocnicy. Informuje się jednocześnie, że niestawienie się w terminie i miejscu określonym w zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania postępowania w sprawie modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

Bargłów Kościelny, dnia 08 czerwca 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY BARGŁÓW KOŚCIELNY

o podjęciu przez Radę Gminy Kalinowo uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr V.34.24 Rady Gminy Kalinowo z dnia 26 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów geodezyjnych Wierzbowo, Dorsze, Iwański, Marcinowo, Zanie, Zocie, Turowo, Milewo, Kile, Ginie, Stare Cimochy, Kolesniki, Prawdźiska, Krzyżewo, Grądzie Elckie, Dudki, Borzyny, Stożne, w gminie Kalinowo.

Na podstawie art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Kalinowo Uchwały Nr XXVII.176.26 z dnia 27 maja 2026 r. w sprawie zmiany uchwały Nr V.34.24 Rady Gminy Kalinowo z dnia 26 września 2024 r. **w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów geodezyjnych Wierzbowo, Dorsze, Iwański, Marcinowo, Zanie, Zocie, Turowo, Milewo, Kile, Ginie, Stare Cimochy, Kolesniki, Prawdźiska, Krzyżewo, Grądzie Elckie, Dudki, Borzyny, Stożne, w gminie Kalinowo, którego celem jest w szczególności przeznaczenie terenu jw. dla lokalizacji urządzeń wytwarzających energię elektryczną ze źródeł odnawialnych, w tym elektrowni wiatrowych.**

Zmiana ww. uchwały ma na celu zmniejszenie terenu objętego uchwałą przy zachowaniu ww. celu jego sporządzenia, a także maksymalnej ilości i parametrów projektowanych elektrowni wiatrowych.

W rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych, Gmina Bargłów Kościelny stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Z treścią ww. uchwał Rady Gminy Kalinowo można zapoznać się w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Kalinowo pod adresem: <https://bip.kalinowo.pl/> oraz w Urzędzie Gminy Kalinowo, ul. Mazurska 11, 19-314 Kalinowo (pokój nr 9) w godzinach pracy Urzędu.

Zgodnie z ogłoszeniem Wójta Gminy Kalinowo z 01.06.2026 r. o podjęciu uchwały w sprawie zmiany uchwały Nr V.34.24 Rady Gminy Kalinowo z dnia 26 września 2024 r. w sprawie przystąpienia do przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części obrębów geodezyjnych Wierzbowo, Dorsze, Iwański, Marcinowo, Zanie, Zocie, Turowo, Milewo, Kile, Ginie, Stare Cimochy, Kolesniki, Prawdźiska, Krzyżewo, Grądzie Elckie, Dudki, Borzyny, Stożne, w gminie Kalinowo oraz o przystąpieniu do sporządzenia prognozy oddziaływania na środowisko tego planu, w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, **zainteresowani mogą składać wnioski do ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w nieprzekraczalnym terminie do 03.07.2026 r.**

Wnioski należy składać w postaci papierowej w siedzibie Urzędu Gminy Kalinowo lub pocztą na adres Urzędu: ul. Mazurska 11, 19-314 Kalinowo lub w formie elektronicznej za pośrednictwem poczty elektronicznej na adres: ug@kalinowo.pl lub elektroniczny adres do doręczeń (AE:PL-53797-

95431-WASDG-30), a do prognozy także ustnie do protokołu (w pokoju nr 9 w Urzędzie Gminy Kalinowo).

Wniosek należy złożyć na formularzu stanowiącym załącznik do rozporządzenia Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz.U. z 2023 r. poz. 2509), dostępnym do wypełnienia w Urzędzie Gminy Kalinowo (pokój nr 9) lub do pobrania na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Kalinowo w zakładce „Poradnik interesanta (jak załatwić sprawę) - Planowanie i zagospodarowanie przestrzenne oraz budownictwo”, a także na stronie internetowej: <https://kalinowo.pl/>, w zakładce Planowanie Przestrzenne.

Składający wniosek podaje: swoje imię i nazwisko lub nazwę, adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej - o ile taki posiada, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem; może także podać dodatkowe dane do kontaktu jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Kalinowo.

Jednocześnie na podstawie art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t. j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317)zawiadamiam, iż **w dniu 24 czerwca 2026 r. w godzinach od 15.30 do 16.30 odbędzie się spotkanie otwarte w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiające zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego. Informacja o adresie internetowym do spotkania on-line będzie umieszczona na stronie internetowej urzędu, pod adresem <https://kalinowo.pl/>. Ponadto w dniu 24 czerwca 2026 r. w budynku Gminnego Ośrodka Kultury w Kalinowie, ul. Mazurska 8, o godzinie 16.45 odbędzie się spotkanie otwarte - w formie spotkania bezpośredniego.**

Wójt Gminy Bargłów Kościelny
Radosław Wawiórko

Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Kalinowo. W sprawach z zakresu ochrony danych osobowych mogą Państwo kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych pod adresem e-mail: iod@kalinowo.pl. Dane osobowe będą przetwarzane w celu realizacji obowiązków prawnych ciążyących na Administracji w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia podlega ograniczeniu, o którym mowa w art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Pełen zakres informacji nt. przetwarzania danych osobowych znajduje się na stronie internetowej <https://bip.kalinowo.pl/public/> oraz w siedzibie Administratora.

Wyciąg z I ogłoszenia o przetargu

Wójt Gminy Ostrowite informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Ostrowitem, przy ul. Lipowej 2, 62-402 Ostrowite oraz w BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Ostrowite, położonej w Mieczownicy, obręb Mieczownica, ozn. jako dz. 246/20 o pow. 9,4011 ha, (KN1S 00022084/0), w MPZP Gminy Ostrowite, nieruchomość zlokalizowana jest na obszarze ozn. symbolem U-P-I-teren usług, produkcji, składów i magazynów lub infrastruktury technicznej. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Przetarg odbędzie się 11.08.2026 r. o godz. 9.00 w siedzibie Urzędu Gminy w Ostrowitem, przy ul. Lipowej 2, pok. nr 1. Cena wywoławcza nieruchomości: 4.920.000,00 zł brutto. Wadium w pieniądzu: 246.000,00 zł. Wadium należy wnieść najpóźniej do 04.08.2026 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w urzędzie, pok. nr 17, tel. 63 276 51 60 wew. 156.

Wójt Gminy Ostrowite
/-/ Mateusz Wojciechowski

Wyciąg z I ogłoszenia o przetargu

Wójt Gminy Ostrowite informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Ostrowitem, przy ul. Lipowej 2, 62-402 Ostrowite oraz w BIP zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o organizowanym pierwszym ustnym przetargu nieograniczonym na zbycie prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej, stanowiącej własność Gminy Ostrowite, położonej w Mieczownicy, obręb Mieczownica, ozn. jako dz. 282 o pow. 6,3738 ha, (KN1S 00022084/0), w MPZP Gminy Ostrowite, nieruchomość zlokalizowana jest na obszarze ozn. symbolem 14ZL-tereny leśne oraz 3EF- tereny lokalizacji elektrowni fotowoltaicznych o mocy przekraczającej 100kW. Nieruchomość wolna jest od obciążeń i zobowiązań. Przetarg odbędzie się 11.08.2026 r. o godz. 9.30 w siedzibie Urzędu Gminy w Ostrowitem, przy ul. Lipowej 2, pok. nr 1. Cena wywoławcza nieruchomości: 3.075.000,00 zł brutto. Wadium w pieniądzu: 153.750,00 zł. Wadium należy wnieść najpóźniej do 04.08.2026 r. Szczegółowe informacje można uzyskać w urzędzie, pok. nr 17, tel. 63 276 51 60 wew. 156.

Wójt Gminy Ostrowite
/-/ Mateusz Wojciechowski

WÓJT GMINY OBROWO

ogłasza konkurs na stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Katarzyny Cąbrowskiej w Osieku nad Wisłą

Organ prowadzący szkołę: Gmina Obrowo Adres: ul. Aleja Lipowa 27, 87-126 Obrowo	Nazwa i adres szkoły, której dotyczy konkurs: Publiczna Szkoła Muzyczna I stopnia im. Katarzyny Cąbrowskiej w Osieku nad Wisłą. Adres: Osiek nad Wisłą, ul. Leśna 2, 87-125 Osiek nad Wisłą
---	---

1. Do konkursu mogą przystąpić osoby, która spełniają wymagania określone w Rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 4 grudnia 2019 r. w sprawie wymagań, jakim powinna odpowiadać osoba zajmująca stanowisko dyrektora oraz inne stanowisko kierownicze w publicznej szkole artystycznej oraz publicznej placówce artystycznej (Dz. U. z 2019 r., poz. 2470 ze zm.).
2. Oferta kandydata przystępującego do konkursu powinny zawierać:
 - 1) Uzasadnienie przystąpienia do konkursu oraz Koncepcję funkcjonowania i rozwoju Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia im. Katarzyny Cąbrowskiej w Osieku nad Wisłą do której Pani/Pan kandyduje na stanowisko Dyrektora;
 - 2) życiorys z opisem przebiegu pracy zawodowej, zawierającym w szczególności informację o:
 - stażu pracy pedagogicznej – w przypadku nauczyciela, albo
 - stażu pracy dydaktycznej – w przypadku nauczyciela akademickiego, albo
 - stażu pracy, w tym stażu pracy na stanowisku kierowniczym – w przypadku osoby niebędącej nauczycielem;
 - 3) oświadczenie zawierające następujące dane osobowe kandydata:
 - imię (imiona) i nazwisko (dodatkowo akt małżeństwa lub inny dokument w przypadku zmiany nazwiska),
 - datę i miejsce urodzenia,
 - obywatelstwo,
 - miejsce zamieszkania (adres do korespondencji);
 - 4) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego stażu pracy, o którym mowa w pkt 2: świadectw pracy, zaświadczeń o zatrudnieniu lub innych dokumentów potwierdzających okres zatrudnienia;
 - 5) poświadczone przez kandydata za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających posiadanie wymaganego wykształcenia, w tym dyplomu ukończenia studiów pierwszego stopnia, dyplomu ukończenia studiów drugiego stopnia, jednolitych studiów magisterskich lub świadectwa ukończenia studiów podyplomowych z zakresu zarządzania albo świadectwa ukończenia kursu kwalifikacyjnego z zakresu zarządzania oświatą;
 - 6) w przypadku cudzoziemca – poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię dokumentu potwierdzającego znajomość języka polskiego, o którym mowa w art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim (Dz. U. z 2021 r., poz. 672), lub kopii świadectwa, o którym mowa w art. 211 ust. 3 pkt 2 lub 3 ustawy z dnia 12 grudnia 2013 r. o cudzoziemcach (Dz. U. z 2023 r., poz. 519 i 185);
 - 7) poświadczoną przez kandydata za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia lekarskiego o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym;
 - 8) oświadczenie, że przeciwko kandydatowi nie toczy się postępowanie o przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub postępowanie dyscyplinarne;
 - 9) oświadczenie, że kandydat nie był skazany
3. Oferty należy składać w zamkniętych kopertach z podanym imieniem, nazwiskiem, adresem do korespondencji oraz numerem telefonu i dopiskiem: „Konkurs na stanowisko dyrektora Publicznej Szkoły Muzycznej I stopnia w Osieku nad Wisłą” – w terminie **do dnia 29 czerwca 2026 r. do godziny 15:15** do Biura Podawczego Urzędu Gminy w Obrowie; ul. Aleja Lipowa 27, 87-126 Obrowo. W przypadku przesłania oferty za pośrednictwem operatora pocztowego lub złożenia w inny sposób –termin uważa się za zachowany, jeżeli przed jego upływem oferta wpłynęła do Urzędu Gminy w Obrowie (decyduje data i godzina wpływu). Oferty, które wpłyną po wyżej wskazanym terminie nie będą rozpatrywane.
4. Nie dopuszcza się składania ofert w postaci elektronicznej.
5. Konkurs przeprowadzi komisja konkursowa powołana przez Wójta Gminy Obrowo odrębnym Zarządzeniem.
6. O terminie i miejscu przeprowadzenia postępowania konkursowego kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie na piśmie.
7. Dodatkowych informacji udziela Referat Oświaty i Sportu Urzędu Gminy w Obrowie; tel. 56 678 60 22 wew. 180, edukacja@obrowo.pl w godzinach pracy Urzędu.



Kronika prawa

• Bądź na bieżąco z przepisami

dgp.pl



Sprawdź



Raporty

• Pełny obraz sytuacji

dgp.pl



Sprawdź



Newslettery

• Nie przegap newsów

dgp.pl



Sprawdź

Na sali sądowej w kontrowersyjnym stroju i z dyskusyjnym tatuażem

SĄDOWNICTWO Żołnierz uniewinniony w sprawie użycia broni przy granicy z Białorusią na ogłoszeniu wyroku pojawił się w koszulce z logo zespołu kojarzonego z neonazizmem i z widocznym tatuażem w kształcie przypominającym swastykę. Czy za takie zachowanie **grożą jakieś konsekwencje?**

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

– Cała sytuacja jest dla mnie kuriozalna. Nie wierzę w tłumaczenia, że koszulka została założona przypadkowo, bo widoczne na niej znaki to nie tylko logo zespołu Honor, ale też wiele innych symboli jednoznacznie kojarzących się z ideologią neonazizmu – nie ma wątpliwości dr hab. Rafał Pankowski, profesor Uniwersytetu Civitas i przedstawiciel organizacji „Nigdy więcej”. – Tatuaż dopełnił tego obrazu. Nie znam przypadków, aby ktokolwiek tatuował sobie podobne znaki przypadkowo, z pobudek innych niż ideologiczne – dodaje.

Dyskusja wokół prezeny młodego żołnierza wybuchła pod koniec maja, bo to właśnie wtedy Wojskowy Sąd Garnizonowy w Lublinie uniewinnił go od zarzutu przekroczenia uprawnień. Chodziło o sytuację, kiedy to wojskowy przy granicy z Białorusią, gdzie znajdowali się wówczas m.in. migranci, oddał z broni służbowej kilkanaście strzałów.

Prowokacja czy przestępstwo?

Jedni komentujący odbierają wybór takiego stroju na ogłoszenie wyroku jako czystą prowokację i uważają, że w żadnym razie nie nadawał się on na rozprawę sądową. Drudzy idą o krok dalej i przekonują, że nietypowym wyglądem żołnierza, a konkretnie widocznymi symbolami, powinny zainteresować się organy ścigania.

Tego rodzaju sytuację reguluje art. 256 kodeksu karnego (patrz: cytat w ramce). Jak wyjaśnia dr Rafał Guzik, współprowadzący kancelarię adwokacką w Oświęcimiu, mowa w nim zarówno o publicznym propago-

waniu nazistowskiego, komunistycznego, faszystowskiego lub innego totalitarnego ustroju państwa, jak i o odnoszeniu się do propagowania tego rodzaju ideologii.

– Przepisy te zbudowane są w sposób bardzo skomplikowany, nieczytelny i chaotyczny. Co chwilę ze względów politycznych wprowadzane są zmiany legislacyjne. Doktryna prawa karnego również ma problem z interpretacją – mówi nasz rozmówca. – Dla jednych konieczne jest spełnienie dwóch elementów: obiektywnego, jak prezentowanie, szerzenie wiedzy, oraz subiektywnego, jak zamiar zjednania, przekonania innych do ustroju. Dla innych wystarczy samo prezentowanie symbolu jako przejaw zamiaru – tłumaczy mecenas.

Kolejnym problemem jest konieczność przesądzenia, czy logo zespołu nawiązuje w ogóle do tego rodzaju ustrojów lub ideologii. – To problem niezwykle złożony, do tego stopnia, że w tego rodzaju sprawach sądy powołują nawet biegłych z zakresu historii – zauważa ekspert.

Czysty przypadek

Przypomnijmy, że zgodnie z relacją samego żołnierza wybór stroju miał być jednak czystym przypadkiem, niezręcznością wywołaną pośpiechem i koniecznością sięgnięcia po pierwsze z brzegu odzienia. W wywiadzie dla Kanału Zero przekonował, że nie było w tym podtekstu politycznego czy ideologicznego. Jednak zdaniem mec. Guzika taka wersja zdarzeń nie obroniłaby się ani przed organami ścigania, ani przed sądami, gdyby – hipotetycznie – doszło do jakiegokolwiek procesu w tej sprawie.

Tatuaż z kolei – jak mówił w wywiadzie Karol S.

– przedstawia „główny słowiański symbol”, który przynosi mu szczęście i nie może być porównywany do jakiegokolwiek znaków zakazanych. Mecenas Guzik wskazuje, że w kwestii etymologii kołwrotu słowiańskiego pojawiło się już rozstrzygnięcie dotyczące uznania swastyki za hinduistyczny symbol szczęścia. Dlatego też najważniejsze byłoby zbadanie rzeczywistego zamiaru takiego hipotetycznego sprawcy. A to już byłoby niezwykle trudne.

Na kanwie tej sprawy – zdaniem części ekspertów – widać wyraźnie, że nie każde prezentowanie tego rodzaju symboli może być uznane za przestępstwo z jednego z kluczowych dla mowy nienawiści artykułów kodeksu karnego. Mecenas Guzik podkreśla bowiem, że „propagować” to znaczy też działać z zamiarem przekonania kogoś do ustroju lub ideologii. – Po drugie, tutaj nie mamy do czynienia z klasyczną swastyką jako symbolem NSDAP. Jeżeli organy ścigania oraz sąd zadadzą sobie trochę trudu w dogłębnym zbadaniu sprawy – także pod kątem doktryny – może być trudno skazać tę osobę z art. 256 k.k. – uważa.

Hinduski znak szczęścia

Radzykalnie inaczej kwestie te postrzega prof. Pankowski. – Oczywiście, że w tego typu sprawach osoby obnoszące się z podobną symboliką różnie tłumaczą swoje postępowanie. Pojawiają się kuriozalne wersje i interpretacje, że np. to hinduski znak szczęścia czy słowiański symbol ognia. Ja jednak nie podzielam stanowiska, że taka ekspozycja nie wystarczy, aby móc postawić komuś zarzuty propagowania niedozwolonych treści – uważa prof. Rafał Pankowski,

interpretując te kwestie inaczej niż jego przeciwnik. Według profesora w Polsce zbyt często od lat obieramy strategię chowania głowy w piasek, a przez to zezwalamy na eskalację takich postaw. – Jeśli publiczne prezentowanie znaku swastyki nie jest propagowaniem faszystów, to co nim jest? – pyta retorycznie.

Profesor dokładnie przeanalizował też treści widoczne na koszulce i jest pewien, że dobór stroju oraz ekspozycja tatuażu nie wyglądały na działanie przypadkowe, a wręcz przeciwnie – pozwalają przypuszczać, że mamy do czynienia z osobą mocno zaangażowaną ideologicznie.

– Na koszulce nie widniała bowiem sama nazwa zespołu Honor, który w swojej twórczości jawnie propaguje treści nazistowskie. Nadrukowano na niej również słowa „krew za krew”, co z kolei – w zestawieniu ze słowem „honor” – nawiązuje do nazwy neonazistowskiej, międzynarodowej organizacji Krew i Honor. Jej działalność została zabroniona w wielu krajach, a nazwa wcześniej służyła za motto Hitlerjugend. Dzisiaj zrzesza ona nazistowskich skinheadów – precyzuje prof. Rafał Pankowski.

I wyjaśnia, że na koszulce znajdował się również symbol wilczego haku, również wykorzystywany przez neonazistów, a historycznie zapamiętany jako symbol kilku dywizji SS z czasów II wojny światowej. – Tatuaż to z kolei wariacja na temat swastyki, ale niosąca za sobą podobne jak ona konotacje. Dzisiaj to symbol spopularyzowany przez neofaszystów z Rosji, a wykorzystywany m.in. przez formację zaangażowaną w wojnę przeciwko Ukrainie – dodaje.

Brak reakcji na sali

Na poparcie swoich tez profesor obrazuje, że stawienie się na rozprawę w podobnym stroju np. w Niemczech mogłoby się zakończyć kolejną sprawą karną – nie

Co przepisy mówią o odpowiedzialności za propagowanie nazizmu

Ustawa z 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 383)

Art. 256. Propagowanie nazizmu, komunizmu, faszystów lub innego ustroju totalitarnego

Par. 1. Kto publicznie propaguje nazistowski, komunistyczny, faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość – podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Par. 1a. Tej samej karze podlega, kto publicznie propaguje ideologię nazistowską, komunistyczną, faszystowską lub ideologię nawołującą do użycia przemocy w celu wpływania na życie polityczne lub społeczne.

Par. 2. Karze określonej w par. 1 podlega, kto w celu rozpowszechniania produkuje, utrwala lub sprowadza, nabywa, zbywa, oferuje, przechowuje, posiada, prezentuje, przewozi lub przesyła druk, nagranie lub inny przedmiot zawierające treść określoną w par. 1 lub 1a albo będące nośnikiem symboliki nazistowskiej, komunistycznej, faszystowskiej lub innej totalitarnej, użytej w sposób służący propagowaniu treści określonej w par. 1 lub 1a.

Par. 3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego określonego w par. 2, jeżeli dopuścił się tego czynu w ramach działalności artystycznej, edukacyjnej, kolekcjonerskiej lub naukowej.

Par. 4. W razie skazania za przestępstwo określone w par. 2 sąd orzeka przepadek przedmiotów, o których mowa w par. 2, chociażby nie stanowiły własności sprawcy.

©©

tylko za obrazę powagi sądu, ale też za propagowanie niedozwolonych znaków. – Moim zdaniem właściwe odczytanie symboliki z koszulki może postawić sprawę żołnierza w innym świetle i być istotne w kontekście ewentualnej apelacji od wyroku – nie ma wątpliwości profesor. – Zaś brak reakcji sędziego czy obecnych na sali przedstawicieli innych instytucji uważam za dowód na niski poziom ich świadomości w kwestii tego typu zagrożeń – podsumowuje Rafał Pankowski.

Pozostaje też pytanie, czy osoby pełniące zadania takie jak służba w armii nie powinny się powstrzymywać od ekspozycji jakiegokolwiek skrajnych poglądów czy gustów. Mecenas Guzik przyznaje, że choć w de-

mokratycznym państwie prawa armia powinna być apolityczna, pojawia się wątpliwość: czy można zakazać odwoływania się do historii różnego rodzaju formacji?

– Jeżeli wolno nawiązywać do historii, to do jakiej? Pokazuje to przykład kryzysu wywołanego przez prezydenta Zelenyńskiego w kontekście gloryfikacji przez niego UPA. Na tym przykładzie widzimy, jak historia niemal jest wprzęgnięta w prawo, także w kontekście odpowiedzialności żołnierzy i chcąc czy nie – trzeba ją znać – konkluduje nasz rozmówca.

©©



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Z roku na rok ubywa dzieci, na które wypłaca się zasiłek rodzinny

UPRAWNIENIA O 22 proc. zmniejszyła się liczba dzieci, na które w ubiegłym roku gminy wypłacały zasiłek. Spadek nastąpił również w przypadku **świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego**

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

W 2025 r. liczba dzieci objętych zasiłkiem rodzinnym wynosiła 610,5 tys. Tak wynika z danych przekazanych DGP przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. To oznacza, że liczba małoletnich korzystających z tego świadczenia zmniejszyła się o 172 tys. (22 proc.) w porównaniu z 2024 r., gdy było ich 782,8 tys. Ten spadkowy trend utrzymuje się już od dekady, a jego główną przyczyną jest brak waloryzacji kryterium dochodowego, bo jego spełnianie jest warunkiem otrzymywania przez rodzica zasiłku na dziecko.

Marginalizacja zasiłków

Przypomnijmy, że należący do systemu świadczeń rodzinnych zasiłek na dziecko był do czasu wejścia w życie świadczenia wychowawczego 800+ podstawową formą wsparcia dla osób wychowujących dzieci. Od samego początku przy jego przyznawaniu obowiązuje kryterium dochodowe, co wpływa ograniczając na dostęp do tego świadczenia i skutkuje tym, że trafia do rodzin o niskich dochodach. Co do zasady próg dochodowy, na podstawie procedury przewidzianej w ustawie z 28 listopada 2003 r.

o świadczeniach rodzinnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1208 ze zm.), powinien być waloryzowany co trzy lata. Problem w tym, że weryfikacja nie ma charakteru obligatoryjnego i zależy od decyzji rządu. W efekcie po raz ostatni do podniesienia kryterium dochodowego doszło w 2015 r., a w 2018 r., 2021 r. oraz 2024 r., kiedy przypadały ustawowe terminy waloryzacji progu, kolejne rządy decydowały o jego zamrożeniu. Dlatego od 11 lat wynosi ono 674 zł miesięcznie na osobę w rodzinie lub 764 zł, gdy jest w niej niepełnosprawne dziecko.

W tym samym czasie rosły wynagrodzenia, w tym kwota minimalnej pensji, a ponieważ kryterium dochodowe jest utrzymywane na niezmienionym poziomie, to z roku na rok z systemu wsparcia wypada coraz więcej rodzin. Jednocześnie w małym stopniu wchodzi do niego nowe, np. takie, w których urodziło się pierwsze lub kolejne dziecko, bo ich dochód już na starcie przekracza wyznaczony limit. To wszystko przekłada się na systematyczny spadek wypłacanych zasiłków.

– Przy obecnej wysokości kryterium dochodowego obserwujemy, że do osób, które są w stanie je spełnić, zaliczają się młodzi rodzice uczący

się lub studiujący. Pozostają oni zwykle na utrzymaniu swoich rodziców, ale zgodnie z przepisami ustawy taka młoda osoba i jej dziecko stanowią odrębną rodzinę. Drugą główną grupą są rodzice mający niepełnosprawne dziecko, niepracujący i otrzymujący świadczenie pielęgnacyjne, które nie wlicza się do progu dochodowego – mówi Bogumiła Jastrzębska, kierowniczka działu świadczeń rodzinnych Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Katowicach.

Marzena Szuleta, kierowniczka działu świadczeń rodzinnych Urzędu Miasta w Kaliszu, dodaje, że wśród otrzymujących zasiłki są też rodziny wielodzietne, w których dochód dzieci się przez większą liczbę osób, oraz takie, które korzystają jednocześnie z pomocy społecznej.

– Od kilku lat mamy do czynienia z coraz bardziej postępującym procesem marginalizacji zasiłków rodzinnych. Z drugiej strony mamy równoległe funkcjonujące świadczenie wychowawcze, warto więc zastanowić się nad skorelowaniem tych dwóch form wsparcia – wskazuje prof. Piotr Broda-Wysocki z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Co istotne, w resorcie rodziny prowadzone są prace nad zmianą

dotyczącą świadczeń rodzinnych, tyle że idą one w innym kierunku, polegającym na włączeniu ich do systemu pomocy społecznej. Katarzyna Nowakowska, wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej, zapowiedziała nawet, że umożliwiające to przepisy mają zostać dodane do projektu nowelizacji ustawy o pomocy społecznej, który w marcu został skierowany do konsultacji, jednak na razie nie wiadomo, jak dokładnie miałyby wyglądać połączenie świadczeń rodzinnych ze świadczeniami pomocy społecznej.

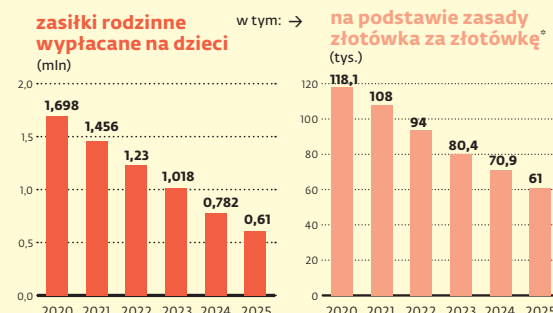
Fundusz też spada

Rok 2025 przyniósł kolejne zmniejszenie liczby dzieci uprawnionych nie tylko do zasiłku, lecz także do świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego (FA). Są one wypłacane, gdy rodzic nie otrzymuje należnych alimentów na dziecko. Statystyki MRPiPS pokazują, że w ubiegłym roku użytkowało je 145,5 tys. dzieci – było ich o 7 proc. mniej niż w 2024 r., kiedy ich liczba sięgała 156,5 tys.

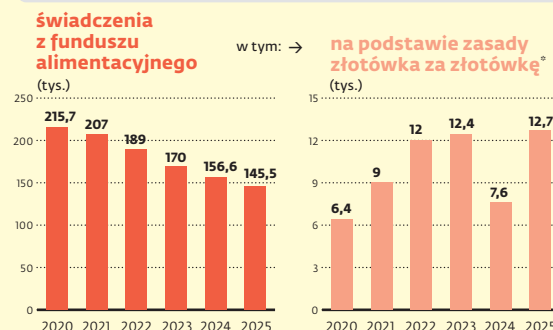
Tak jak w przypadku zasiłku rodzinnego, tak i tutaj główną przyczyną spadku tkwi w kryterium dochodowym. Wprawdzie FA funkcjonuje od października 2008 r., ale dopiero od października 2023 r. wprowadzono ustawowy, obligatoryjny mechanizm waloryzacji progu (wcześniej rząd miał pełną dowolność w tej kwe-

Świadczenia dla rodzin z dziećmi

PRZECIĘTNA, MIESIĘCZNA LICZBA ZASIŁKÓW RODZINNYCH WYPŁACANYCH NA DZIECI



PRZECIĘTNA, MIESIĘCZNA LICZBA ŚWIADCZEŃ WYPŁACANYCH Z FUNDUSZU ALIMENTACYJNEGO



* w obniżonej wysokości, gdy jest przekroczone kryterium dochodowe

RM ©©

stii i podniósł próg tylko dwa razy w ciągu 15 lat). Zakłada on zwiększenie kryterium co trzy lata o skumulowany procentowy wzrost najniższej pensji. I chociaż trzy lata temu limit dochodu wzrósł z 900 zł do 1209 zł na osobę w rodzinie, nie wpłynęło to na wzrost liczby dzieci otrzymujących świadczenia z FA.

– W tym roku przypada kolejny termin weryfikacji i od października

kryterium będzie wynosić 1665 zł. Nie spodziewam się jednak odwrócenia tendencji spadkowej. Bardziej prawdopodobne jest, że podwyżka progu pozwoli utrzymać wsparcie dotychczasowym świadczeniobiorcom lub ewentualnie otrzymywać świadczenia w pełnej wysokości, a nie pomniejszone ze względu na przekroczenie progu dochodowego – podkreśla Bogumiła Jastrzębska. ©©

Za badania zlecone prywatnie trzeba płacić

OCHRONA ZDROWIA

Beata Lisowska
beata.lisowska@infor.pl

Coraz więcej pacjentów, nie chcąc czekać miesiącami w kolejkach do lekarzy, decyduje się na wizyty prywatne, które najczęściej kończą się skierowaniem do dalszych badań lub na dodatkową konsultację do innego specjalisty. Pacjenci, aby ograniczyć koszty, nie chcą wykonywać diagnostyki odpłatnie. Woleliby zrealizować skierowania w prywatnym gabinecie w publicznych placówkach, jednak te ich nie honorują. Część osób próbuje na-

kłonić swojego lekarza rodzinnego do „przepisania” skierowania, ale i tak najczęściej spotykają się z odmową.

Problem ostatnio narasta i stał się przedmiotem wielu skarg, które trafiają także do parlamentarzystów. Interpelację poselską w tej sprawie podjęła posłanka PSL-TD Magdalena Sroka.

– Taka sytuacja prowadzi do nieuzasadnionego wydłużenia procesu leczenia, generuje dodatkowe koszty oraz zwiększa obciążenie systemu publicznego przez konieczność odbywania kolejnych wizyt wyłącznie w celu uzyskania formal-

nego dokumentu. W konsekwencji pacjenci, mimo poniesienia kosztów prywatnej opieki zdrowotnej, nie uzyskują realnego przyspieszenia w dostępie do świadczeń finansowanych ze środków publicznych – podkreśla posłanka w swojej interpelacji. Zaapelowała jednocześnie o wprowadzenie jednolitych zasad w tym zakresie, tak aby zapewnić równe traktowanie pacjentów niezależnie od formy uzyskania świadczenia. Z odpowiedzi Ministerstwa Zdrowia wynika jednak, że resort nie widzi potrzeby i nie planuje zmiany przepisów. Te zaś są jednoznaczne

– system opieki zdrowotnej w Polsce opiera się na zasadzie, że świadczenia finansowane przez NFZ realizowane są przez lekarzy oraz podmioty posiadające umowy zawarte z Narodowym Funduszem Zdrowia. Zgodnie z ustawą z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1461 ze zm.), ambulatoryjne świadczenia specjalistyczne finansowane ze środków publicznych są udzielane na podstawie skierowania wystawionego przez lekarza ubezpieczenia zdrowotnego.

– Oznacza to, że skierowanie uprawniające do bezpłatnego korzystania ze świadczeń specjalistycznych w ramach NFZ może zostać wystawione wyłącznie przez lekarza działającego w systemie publicznym, tj. mającego umowę z NFZ albo wykonującego zawód u świadczeniodawcy mającego taką umowę – tłumaczy Tomasz Maciejewski, wiceminister zdrowia w odpowiedzi na interpelację posłanki. Dodaje, że jedyny wyjątek stanowi leczenie szpitalne. W tym przypadku skierowanie może zostać wystawione także przez medyka niebędącego lekarzem ubez-

pieczenia zdrowotnego, co wynika bezpośrednio z art. 58 ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Ministerstwo Zdrowia nie zamierza zmieniać zasad, ponieważ rozszerzenie uprawnień do wystawiania skierowań honorowanych przez NFZ na wszystkich lekarzy prowadzących działalność prywatną mogłoby skutkować znaczącym wzrostem liczby wykonywanych świadczeń, wydłużeniem kolejek oczekujących oraz zwiększeniem kosztów ponoszonych przez publicznego płatnika. ©©

Wykaz zawodów deficytowych zamiast do firm trafił do kosza

ZATRUDNIENIE Pracodawcy liczyli na szybką ścieżkę przy uzyskiwaniu zezwolenia na pracę dla cudzoziemców. Tymczasem resort pracy **zawiesił prace nad projektem**, który miał ułatwić pozyskiwanie pracowników do branż z niedoborami kadr

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Ponad 300 zawodów miało znaleźć się na tzw. szybkiej ścieżce w uzyskiwaniu zezwolenia na pracę dla cudzoziemców. Priorytetowo miały być traktowane: sektor ochrony zdrowia i opieki, transport i logistyka, branża budowlana i przemysłowa, a także zawody rzadkie, takie jak studniarz, lutowniczy czy zgrzewacz. Pracodawcy liczyli, że szybko skorzystają z listy.

– Gdy dopytywaliśmy o losy rozporządzenia w sprawie wykazu określającego grupy zawodów, w których występują niedobory kadrowe, słyszeliśmy, że może ukazać się już w wakacje – mówi Joanna Torbé-Jacko, adwokatka i ekspertka Business Centre Club ds. prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Jednak na ostatnim posiedzeniu podzespołu problemowego ds. reformy polityki rynku pracy Rady Dialogu Społecznego resort pracy zaskoczył informacją o wstrzymaniu prac. Dodaje też, że jest zaskoczona tą decyzją.

– Szczególnie że zgłosiliśmy uwagi do projektu, w tym tę o skrócenie vacatio legis, by przepisy zaczęły szybciej obowiązywać. Mieliśmy

nadzieję na ich rozpatrzenie, a nie wstrzymanie prac – mówi Joanna Torbé-Jacko.

Głównym zarzutem co do listy była podstawa do jego utworzenia, czyli zawody ujęte w Klasyfikacji Zawodów i Specjalności na potrzeby rynku pracy (KSiZ) wykazane w Barometrze zawodów jako deficytowe jedynie dla całego kraju. Według pracodawców lista wymagała rozszerzenia.

– Powiedziano wprost, że regulacja się nie ukaże – mówi Nadia Winiarska, zastępca dyrektora departamentu pracy w Konfederacji Lewiatan, dodając, że to zła wiadomość dla pracodawców.

Szczególnie w obliczu coraz większej przewlekłości postępowań w sprawie wydawania zezwoleń na pracę w urzędach wojewódzkich. Zresztą samo MRPiPS potwierdza, że procedowanie wniosków trwa dłużej. Na prośbę DGP wyliczyło, że w czerwcu 2024 r. średni czas postępowań w sprawie zezwoleń na pracę wynosił 58 dni, w maju 2025 r. było to 78 dni, natomiast w kwietniu tego roku już 81 dni.

O tym, że decyzja resortu jest krokiem w niewłaściwym kierunku, mówi też Patrycja Mstowska, przewodnicząca podzespołu RDS ds. reformy polityki ryn-

ku pracy, wiceprezes Stowarzyszenia Agencji Zatrudnienia.

Braki nie znikają

– Argument o wzroście bezrobocia nie powinien przesądzać o rezygnacji z projektu. Potrzebne są narzędzia identyfikacji trwałych braków kadr – zauważa i dodaje, że pracodawcy od wielu lat sygnalizują, że mimo współpracy z publicznymi służbami zatrudnienia nie są w stanie pozyskać kandydatów o kwalifikacjach odpowiadających ich potrzebom. A to dlatego, że sama liczba osób zarejestrowanych jako bezrobotne nie przekłada się na możliwość obsadzenia wolnych miejsc pracy. W wielu przypadkach występuje bowiem niedopasowanie kompetencyjne, geograficzne lub związane ze specyfiką danego zawodu. Osoba pozostająca bez pracy nie staje się automatycznie kierowcą transportu międzynarodowego czy pielęgniarką.

Pracodawcy zwracają uwagę, że często potrzebne są kosztowne uprawnienia, jak w przypadku kierowców zawodowych, które w ich przypadku kosztują nawet kilkanaście tysięcy złotych.

Utracone narzędzie

– Właśnie dlatego wykaz zawodów deficyto-

wych był potrzebny jako narzędzie lepszego zarządzania migracją zarobkową. Jego celem było wskazanie tych obszarów gospodarki, w których niedobory pracowników są trwałe i udokumentowane, oraz umożliwienie szybszego rozpatrywania spraw dotyczących zatrudnienia cudzoziemców w tych zawodach – wyjaśnia Patrycja Mstowska.

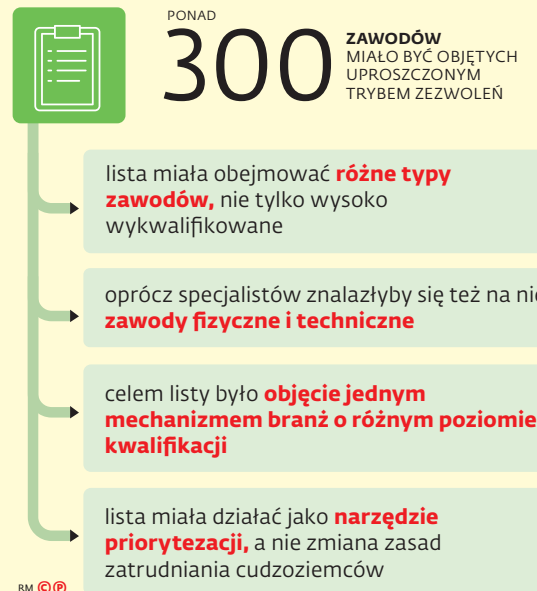
Joanna Torbé-Jacko także zauważa, że wykaz nie miał być ułatwieniem w dostępie do polskiego rynku pracy, lecz priorytetizować wnioski i skrócić czas ich rozpatrywania przez urzędy. Przypomina też, że ustawa z 20 marca 2025 r. o warunkach dopuszczalności powierzania pracy cudzoziemcom w Polsce pozwala powiatom decydować, w których branżach ograniczyć zatrudnianie cudzoziemców na ich terenie.

– Jak dotąd żaden starosta z tego uprawnienia nie skorzystał. To wskazuje, że na lokalnych rynkach pracy nie dzieje się nic niepokojącego – mówi.

To samo zasygnalizowało MRPiPS, odpowiadając na pytania DGP o regionalizację wykazu lub mechanizm uwzględniający zawody deficytowe w skali ponadlokalnej. Resort nie odpowiedział jednak na pytania dotyczące zawieszenia prac nad rozporządzeniem.

Projekt powstawał równolegle z nowymi przepisami regulujący-

Jak miała działać lista zawodów priorytetowych



mi zatrudnianie cudzoziemców. Przedsiębiorcy zaakceptowali wiele nowych obowiązków i ograniczeń, oczekując jednocześnie rozwiązań pozwalających sprawniej pozyskiwać pracowników tam, gdzie brakuje krajowych kandydatów. Wykaz zawodów deficytowych miał być jednym z takich instrumentów.

Ekspertki przyznają, że sam wykaz nie rozwiązałby wszystkich problemów. Równie ważne pozostaje usprawnienie pracy urzędów i skrócenie czasu oczekiwania na decyzje dotyczące zatrudniania cudzoziemców.

– Rezygnacja z wykazu oznacza utratę in-

strumentu, który mógłby wspierać zarówno przedsiębiorców, jak i administrację w racjonalnym zarządzaniu migracją – uważa Patrycja Mstowska, dodając, że Polska mierzy się przede wszystkim z niedopasowaniem kompetencji i zmianami demograficznymi. Starzenie się społeczeństwa oraz malejąca liczba osób w wieku produkcyjnym będą pogłębiać niedobory kadrowe w wielu sektorach gospodarki.

Dlatego według Patrycji Mstowskiej polityka rynku pracy powinna opierać się na długofalowych trendach, a nie wyłącznie na bieżących wskaźnikach. ©

PIP musi dostać realne narzędzia do walki z mobbingiem

PROCEDURY

Ewa Martyna
ewa.martyna@infor.pl

Projekt nowelizacji przepisów dotyczących mobbingu jest krokiem w dobrym kierunku, jednak bez wzmocnienia kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy może nie przynieść oczekiwanych efektów – przekonują autorzy opinii przygotowanej przez United Nations Global Compact Network Poland oraz ekspertów kancelarii DLA Piper. Ich zdaniem projekt koncentruje się przede wszystkim na konsekwencjach już zaistniałego mobbingu, nie zapewniając

skutecznych narzędzi do egzekwowania działań zapobiegawczych po stronie pracodawców. Według ekspertów obowiązek przeciwdziałania mobbingowi pozostanie w dużej mierze deklaratywny. Zwracają oni uwagę, że nawet po wejściu w życie nowych przepisów pracodawca nadal nie będzie odpowiadał za brak działań prewencyjnych, jeżeli mobbing formalnie nie wystąpi.

Tymczasem skuteczna polityka antymobbingowa powinna opierać się przede wszystkim na zapobieganiu zagrożeniom. W opinii autorów stanowiska ko-

nieczne jest stworzenie systemu, który pozwoli oceniać, czy pracodawca rzeczywiście realizuje swoje obowiązki, a nie tylko deklaruje ich wykonywanie w regulaminach i procedurach wewnętrznych. Dlatego postulują oni doprecyzowanie obowiązków pracodawców. Ich zdaniem firmy powinny być zobowiązane do dokumentowania działań antymobbingowych, prowadzenia rejestrów zgłoszeń, ewidencjonowania sposobu rozpatrywania skarg oraz rzetelnego dokumentowania postępowań wyjaśniających. Takie rozwiązania pozwoliłyby ocenić,

czy działania podejmowane przez pracodawcę mają charakter rzeczywisty, czy jedynie formalny.

Szczególnie krytycznie eksperci oceniają obecne kompetencje Państwowej Inspekcji Pracy. Jak podkreślają, inspektorzy mogą dziś przede wszystkim analizować istniejące procedury, ale mają bardzo ograniczone możliwości weryfikowania ich skuteczności. W odpowiedzi na te problemy proponują znaczące rozszerzenie uprawnień PIP. Jednym z najważniejszych postulatów jest umożliwienie inspektorom przeprowadzania anonimowych an-

kiet wśród pracowników, które byłyby obowiązkowe dla pracodawcy. Takie rozwiązanie miałyby pomóc w identyfikowaniu zagrożeń i nieprawidłowości jeszcze przed pojawieniem się spraw sądowych. Autorzy stanowią, że PIP mogła skuteczniej kontrolować realizację obowiązków antymobbingowych przez pracodawców oraz wydawać wiążące zalecenia dotyczące działań naprawczych. Inspekcja miała by otrzymać możliwość zobowiązania pracodawcy do wdrożenia określonych procedur lub poprawy już istniejących me-

chanizmów ochronnych. Najdalej idącym postulatem jest jednak przyznanie Państwowej Inspekcji Pracy prawa do nałożenia kary grzywny na pracodawców, którzy nie realizują obowiązku przeciwdziałania mobbingowi lub robią to wyłącznie pozornie. Zdaniem ekspertów dopiero perspektywa realnych konsekwencji finansowych może sprawić, że obowiązek ten będzie traktowany przez przedsiębiorców z należytą powagą. ©

Etap legislacyjny
Projekt rozpatrzony przez Komisję Nadzwyczajną ds. zmian w kodyfikacjach

Automatyzacja to szansa dla polskiego rynku pracy

WYWIAD Ireneusz Borowski: Polsce nie grozi masowe bezrobocie, lecz trwały niedobór kadr. O sukcesie firm nie zdecyduje zastępowanie ludzi robotami, tylko rozwój kompetencji łączących technologie i biznes

W ostatnim czasie było głośno o zwolnieniach grupowych w firmach IT w Polsce, m.in. w Krakowie. Z drugiej strony z USA płyną sygnały o odbudowie rekrutacji. Jak postępująca cyfryzacja, robotyzacja i AI realnie zmieniają polski rynek pracy? Czy grozi nam skokowy wzrost bezrobocia?

Musimy uciec od powierzchniowych ocen. Na podstawie moich kilkuletnich obserwacji rynku pracy w Polsce mogę powiedzieć, że mamy do czynienia nie z nagłym kryzysem wywołanym technologią, ale głęboką redefinicją profilu pracownika. Dawniej firmy szukały wąskich specjalistów technicznych. Dziś kluczowe stało się łączenie twardych kompetencji z myśleniem procesowym i biznesowym. Inżynier musi rozumieć kontekst biznesowy, by przekładać technologię na decyzje zarządcze. Wyjątkiem są specjaliści od cyberbezpieczeństwa, stanowiący osobną grupę. Jeśli chodzi o lęk przed bezrobociem, to uważam, że automatyzacja nie doprowadzi do trwałego wykluczenia ludzi. Wręcz przeciwnie, każda nowa technologia daje szansę na eliminację zadań monotonnych i ciężkich. Wąhanie bezrobocia będą, ale nie spodziewam się dużych zmian w tym zakresie, a będą wynikały przede wszystkim z makroekonomii i geopolityki, a nie z wdrożenia maszyn. Zmagamy się i będziemy się zmagać z niedoborem pracowników, a kluczem pozostaną odpowiednie kompetencje.

Zatem nie ma niebezpieczeństwa, na które zwracają uwagę już niektórzy praktycy, że praca stanie się wkrótce przywilejem, na który nie każdy będzie mógł sobie pozwolić?

To zależy, co dokładnie rozumiemy pod pojęciem przywileju. Jeśli ma to oznaczać, że praca nie będzie dostępna dla każdego, to zdecydowanie nie zgodzę się z takim stwierdzeniem. Oczywiście, zawsze na marginesie pozostanie pewna grupa osób, które z własnej woli nie będą chciały pracować lub nie podejmą wysiłku związanego z rozwojem swoich umiejętności. O tym aspekcie jednak tutaj

nie rozmawiamy. Nie uważam więc, że za kilka czy kilkanaście lat praca stanie się przywilejem. Zapotrzebowanie na pracowników będzie stałe i wysokie, chociaż niektóre tradycyjne zawody i sposoby pracy prawdopodobnie tracą na znaczeniu. Wszystkie grupy zawodowe muszą po prostu poszerzać i dostosowywać swoje kompetencje, by pozostać atrakcyjnymi dla rynku.

Czy automatyzacja nie doprowadzi do likwidacji tzw. środka, pozostawiając jedynie pracowników fizycznych oraz wysokiej klasy ekspertów?

Moim zdaniem stanie się odwrotnie. Weźmy za przykład ciężką pracę przy piecu w fabryce łożówek. To stanowisko łatwe do zautomatyzowania, gdzie robot zastąpi człowieka. Jednak ta zmiana tworzy nową przestrzeń dla pracowników, by podnieśli kwalifikacje i stawali się operatorami czy koordynatorami systemów. Ich praca będzie lepsza, bezpieczniejsza i bardziej wydajna. Oczywiście zadania stricte fizyczne, jak odbiór odpadów, nadal będą wymagały ludzi. Technologia nie eliminuje średniego szczebla, lecz popycha go wyżej w hierarchii kompetencji.

Czy pracodawcy dostrzegają już, że w ślad za technologią musi iść zmiana kompetencji? Kto ponosi koszty tych szkoleń i co z osobami, które nie chcą się przekwalifikować?

Biznes już rozumie, że zaawansowana technologia bez przeszkolonej załogi generuje wyłącznie koszty, a nie zyski. Dlatego pracodawcy coraz częściej partycypują w finansowaniu edukacji pracowników, bo to korzyść dla obu stron: firma zyskuje wydajność i mniej błędów, a pracownik buduje silniejszą pozycję na rynku. Kluczowa jest równowaga między rynkiem pracownika a pracodawcy. Osoby, które nie chcą się przekwalifikować, muszą się liczyć z realiami rynku. Wiedza zdobyta na początku kariery wystarczy na 10 czy 20 lat. To jednak zobowiązanie obustronne: pracodawca musi dać narzędzia i szansę, a pracownik musi wykazać chęć rozwoju.

Czy grozi nam sytuacja, w której firmy będą agresywnie podkupywać rzadkich specjalistów, prowadząc wyniszczającą wojnę płacową?

Taka walka na rynku to olbrzymie zagrożenie dla stabilności samych przedsiębiorstw. Z perspektywy ekonomicznej zdecydowanie tańsze i efektywniejsze jest samodzielne przekwalifikowywanie pracowników oraz inwestowanie w ich rozwój wewnątrz organizacji. W ten sposób budujemy autentyczne więzi i lojalność.

Na jakie kompetencje stawia się dzisiaj najmocniej? Czy rynek zamknie się na humanistów, premiując wyłącznie specjalistów od IT?

Absolutnie nie. Miejsce znajdzie się dla każdego, kto potrafi się adaptować. Choć w firmach takich jak nasza dominuje wykształcenie techniczne, zatrudniamy też wiele osób z profilem nietechnicznym. Pracodawcy szukają dziś kompetencji miękkich, czyli kreatywnego myślenia i rozwiązywania trudnych problemów. Widzimy też silną hybrydyzację. W wielu dziedzinach sama wiedza techniczna już nie wystarcza. Najbardziej poszukiwanymi kandydatami są często specjaliści, którzy łączą wiedzę branżową z umiejętnościami biznesowymi, technologicznymi lub analitycznymi. Podobnie absolwenci kierunków humanistycznych, którzy uzupełniają swoje wykształcenie o wiedzę z zakresu biznesu, danych lub technologii, mogą się stać nieocenionymi pracownikami. Kluczem do sukcesu nie jest przechodzenie z jednej dyscypliny do drugiej, ale rozwijanie istniejących mocnych stron i wykorzystywanie ich w nowych kontekstach. Przyszłość nie należy wyłącznie do specjalistów, ale do osób, które potrafią łączyć różne obszary wiedzy.

Powszechnym tematem jest sztuczna inteligencja. Jakich umiejętności od nas wymaga i jak firmy powinny sobie radzić z jej wdrażaniem?

AI staje się naszym codziennym sparringpartnerem. Umiejętność zadawania pytań oraz świadomość, że sztuczna

halucynuje – co oznacza, że może generować nieprawdziwe lub wprowadzające w błąd informacje – stają się kluczowe. Musimy potrafić tym zarządzać i ograniczać jej działanie do zweryfikowanych obszarów. Odpowiedzialnością organizacji jest wprowadzenie jasnych zasad korzystania z AI. Badania w USA pokazują, że tam, gdzie zakazuje się formalnie korzystania ze wsparcia sztucznej inteligencji, pracownicy i tak po nią sięgają, ale potajemnie, w strefie cienia. To ewidentny duży błąd. Firma musi zdefiniować bez-

pieczne źródła danych i ramy prawne, chroniąc prawa autorskie, by technologia wspierała logiczne i procesowe myślenie, zamiast służyć do nieuczciwego przepisywania treści.

Rozmawiała **Patrycja Otto**
Poszerzona wersja wywiadu jest dostępna na edgp.gazetaprawna.pl



Ireneusz Borowski, dyrektor zarządzający Dassault Systèmes w Polsce

fol. Materiały prasowe/Tomasz Pikuła

KOMUNIKATY



Zarząd Dzielnicy Śródmieście Miasta Stołecznego Warszawy informuje,

ze 8 czerwca 2026 r. na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Śródmieście Miasta Stołecznego Warszawy www.srodmiescie.um.warszawa.pl, zostały zamieszczone wykazy o numerach: 1/P/2026, 2/P/2026, 3/P/2026, 4/P/2026, 5/P/2026, 6/P/2026 i 7/P/2026, o przeznaczeniu do sprzedaży w drodze przetargów ustnych nieograniczonych lokali mieszkalnych oznaczonych numerami: 11, 12, 13, 14, 15, 16, 18 i 19 stanowiących własność miasta stołecznego Warszawy, położonych przy ul. Marszałkowskiej 81. Wykazy zostały również wywieszone na okres 21 dni na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy (ETO) www.eto.um.warszawa.pl.

WI-III.7840.13.2.2026.MB.f

Gdańsk, 2 czerwca 2026

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski działając na podstawie art. 12 ust. 1 oraz art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222), zwanej dalej „u.i.t.”, art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację, że na wniosek z dnia 27.04.2026 r. złożony przez inwestora: Polska Spółka Gazownictwa sp. z o.o., reprezentowanego przez pełnomocnika – panią Annę Łukaszczyk, w dniu 27.05.2026 r. wydał decyzję nr 56/2026/MB zmieniającą decyzję Wojewody Pomorskiego nr 25/2024/EL z dnia 3.04.2024 r. (sygnatura sprawy: WI-III.7840.4.33.2023.EL) o pozwoleniu na budowę inwestycji w zakresie terminalu pn.: „Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia DN300 MOP 8,4 MPa relacji Miłocin - Elbląg wraz z infrastrukturą towarzyszącą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa pomorskiego realizowaną w ramach inwestycji pn. Budowa gazociągu Kolnik - Elbląg wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa pomorskiego i warmińsko-mazurskiego”. Zmiana dotyczy terminu wykonania nasadzeń zastępczych oraz terminu usunięcia drzew i krzewów zlokalizowanych na poniżej określonych nieruchomościach gruntowych:

województwo pomorskie, powiat gdański, gmina 220402 2 Cedry Wielkie:

obręb 0002 Cedry Małe, działki nr: 93, 94/3, 94/4;
obręb 0003 Cedry Wielkie, działki nr: 151/2, 268/1, 268/2, 269, 270, 276/19, 276/5;
obręb 0008 Leszkowy, działki nr: 212, 215/1, 215/10, 215/2, 215/7, 221, 4, 49/5;
obręb 0009 Miłocin, działki nr: 2, 6/2, 9/3;

województwo pomorskie, powiat nowodworski, gmina 221002 5 Nowy Dwór Gdański:

obręb 0002 Jazowa, działki nr: 153, 46/13;
obręb 0005 Kmiecin, działki nr: 350/13, 350/7, 352/4, 359/35;
obręb 0009 Myszewko, działki nr: 116/1, 117/1, 120/2, 123/11;
obręb 0011 Orłowo, działki nr: 232, 233/1, 233/2, 248;
obręb 0014 Rakowiska, działki nr: 17/4, 28;
obręb 0015 Rychnowo Żuławskie, działki nr: 19/21, 33/3, 7/1, 7/6;
obręb 0020 Wierciny, działki nr: 101/18, 101/7, 140/1, 140/11, 255, 272, 96/8, 97/13;

województwo pomorskie, powiat nowodworski, gmina 221003 2 Ostaszewo:

obręb 0004 Nowa Kościelnica, działki nr: 199, 2, 204/47, 204/49, 206, 3/1, 59, 60;
obręb 0005 Ostaszewo, działki nr: 4/1, 5/1.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 34 ust. 1 u.i.t. przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z treścią decyzji oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 736.

Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni, licząc od dnia 2.06.2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: <https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5>

Od decyzji służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym za dokonane uznanie zostanie zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Zgodnie z art. 12 ust. 2a u.i.t. zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 34 ust. 2 i 3 u.i.t.).



Fundusze Europejskie
na Infrastrukturę,
Klimat, Środowisko

Dofinansowane przez
Unię Europejską



US

22 CZERWCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

22 CZERWCA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 CZERWCA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 CZERWCA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 CZERWCA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 26 maja 2026 r.

Stosowanie środków ochrony roślin

Rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 18 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu postępowania przy stosowaniu i przechowywaniu środków ochrony roślin

🔴 **Wejdzie w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 10 czerwca 2026 r.

Poz. 687

Omówienie: Podmioty planujące przeprowadzenie zabiegu z zastosowaniem środków ochrony roślin przy użyciu sprzętu agrolotniczego innego niż zabieg z zastosowaniem takich środków na gruntach rolnych przy użyciu sprzętu montowanego na bezzałogowym statku powietrznym, ostrzegają o jego przeprowadzeniu przez:

- przekazanie informacji o planowanym zabiegu, w terminie nie krótszym niż siedem dni przed jego przeprowadzeniem, w formie pisemnej lub elektronicznej, co najmniej: organom jednostek samorządu terytorialnego właściwym dla obszaru, na którym jest planowane przeprowadzenie zabiegu, a także organizacji pszczelarzy działającym na takim obszarze;
- udostępnienie informacji o planowanym zabiegu oraz o niezbędnych środkach ostrożności w sposób miejscowo przyjęty, w szczególności na tablicach informacyjnych umieszczonych w miejscach dostępnych dla osób, które mogą zostać narażone na kontakt ze środkami ochrony roślin lub będących posiadaczami zwierząt gospodarskich, które mogą zostać narażone na taki kontakt.

Dziennik Ustaw z 27 maja 2026 r.

Wykonywanie zadań dotyczących akcyzy

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 22 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie właściwości urzędów skarbowych i izb administracji skarbowej w zakresie akcyzy

🔴 **Wejdzie w życie** 1 lipca 2026 r.

Poz. 691

Omówienie: Zmian dokonano w załączniku do rozporządzenia zawierającym wykaz urzędów skarbowych i izb administracji skarbowej, których odpowiednio naczelnicy i dyrektorzy są właściwi do wykonywania zadań w zakresie akcyzy na terytorium kraju, oraz terytorialny zasięg ich działania. Zgodnie z omawianym rozporządzeniem terytorialny zasięg działania Urzędu Skarbowego Kraków-Nowa Huta obejmuje województwo małopolskie. Sprawy prowadzone przed dniem wejścia w życie niniejszego rozporządzenia przez naczelnika Urzędu Skarbowego w Nowym Sączu przejmują naczelnik Urzędu Skarbowego Kraków-Nowa Huta, przy czym wszystkie podjęte w tych sprawach czynności pozostają w mocy.

Budowle hydrotechniczne

Rozporządzenie ministra infrastruktury z 4 maja 2026 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budowle hydrotechniczne i ich usytuowanie

🔴 **Wejdzie w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 11 czerwca 2026 r.

Poz. 692

Omówienie: Do budowli hydrotechnicznych zalicza się m.in. śluzy żeglugowe, wały przeciwpowodziowe, bramy przeciwpowodziowe, siłownie i elektrownie wodne, ujęcia śródlądowych wód powierzchniowych i ujęć infiltracyjnych, wyloty ścieków oraz wód, w tym opadowych i roztopowych, pompownie, kanały, budowle regulacyjne na rzekach i potokach, porty, baseny, mola, pomosty, nabrzeża, bulwary. Budowla hydrotechniczna i jej elementy podlegają badaniom odbiorczym, a budowla piętrząca dodatkowo próbnemu obciążeniu wodą przy utrzymaniu normalnego poziomu piętrzenia lub, jeżeli jest to możliwe, maksymalnego poziomu piętrzenia. Budowlę hydrotechniczną i jej elementy dopuszcza się do badań odbiorczych po stwierdzeniu, że:

- wszystkie urządzenia upustowe z zamknięciami i napędami zapewniają swobodne nimi manewrowanie;

- jest zapewniony dojazd do tej budowli oraz odpowiednie środki łączności, w szczególności łączność telefoniczna, radiowa, internetowa;
 - zainstalowano i przekazano do użytku urządzenia kontrolno-pomiarowe tej budowli i przyległych do niej terenów;
 - przygotowano do zalania i odebrano technicznie teren zalewu;
 - skompletowano pełną dokumentację techniczną i powykonawczą wraz z instrukcją eksploatacji i użytkowania budowli i instrukcją badań odbiorczych w czasie próbnego obciążenia wodą.
- Budowlę hydrotechniczną należy projektować i sytuować tak, aby:
- zapewnić realizację zasady zrównoważonego rozwoju w optymalny sposób;
 - ograniczyć skutki ewentualnej awarii lub katastrofy budowlanej;
 - harmonizować ją z istniejącym krajobrazem przy uwzględnieniu regionalnych cech budownictwa oraz wymagań wynikających z przepisów o ochronie zabytków;
 - uwzględnić warunki wynikające z badań geologiczno-inżynierskich oraz geotechnicznych.

Klasy głównych budowli hydrotechnicznych określa się na podstawie wskaźników opisanych w klasyfikacji głównych budowli hydrotechnicznych, która stanowi załącznik nr 1 do rozporządzenia. Klasę budowli hydrotechnicznej ustala się w projekcie budowlanym zatwierdzanym przez właściwy organ administracji architektoniczno-budowlanej.

Dziennik Ustaw z 28 maja 2026 r.

Dokumentacja medyczna

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 22 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie rodzajów, zakresu i wzorów oraz sposobu przetwarzania dokumentacji medycznej w podmiotach leczniczych utworzonych przez ministra właściwego ds. wewnętrznych

🔴 **Wejdzie w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 12 czerwca 2026 r.

Poz. 700

Omówienie: W dokumentacji wpisuje się nazwę i numer statystyczny rozpoznania choroby, problemu zdrowotnego lub urazu według Międzynarodowej Klasyfikacji Chorób i Problemów Zdrowotnych. Historia choroby pacjenta, który w wyniku segregacji medycznej przeprowadzonej w szpitalnym oddziale ratunkowym został skierowany do miejsca udzielania świadczeń z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej, zawiera informacje o skierowaniu pacjenta do miejsca udzielania tych świadczeń oraz dane, o których mowa w odpowiednich regulacjach rozporządzenia, ze wskazaniem priorytetu nadanego pacjentowi w wyniku segregacji medycznej. Karta segregacji medycznej jest prowadzona w szpitalnym oddziale ratunkowym w systemie zarządzającym trybami obsługi pacjenta w szpitalnym oddziale ratunkowym, o którym mowa w przepisach ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Ponadto dodano normowanie, zgodnie z którym karta informacyjna z leczenia szpitalnego powstała w wyniku digitalizacji dokumentacji medycznej, o której mowa w ustawie o systemie informacji w ochronie zdrowia, może być przechowywana w Elektronicznej Platformie Gromadzenia, Analizy i Udostępnienia Zasobów Cyfrowych o Zdarzeniach Medycznych.

Dziennik Ustaw z 29 maja 2026 r.

Oddziaływanie na środowisko

Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 maja 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie przedsięwzięć mogących znacząco oddziaływać na środowisko

🔴 **Wejdzie w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 13 czerwca 2026 r.

Poz. 706

Omówienie: Do przedsięwzięć mogących potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko zalicza się m.in. określone instalacje wykorzystujące do wytwarzania

energii elektrycznej energię wiatru, o całkowitej wysokości nienniższej niż 30 m, z wyłączeniem ich rozbudowy, przebudowy lub montażu podejmowanych w celu zwiększenia o niewiecej niż 30 proc. zainstalowanej łącznej mocy nominalnej określonej w decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach, na podstawie której instalacje zostały zrealizowane, o ile:

- nie zwiększy się liczba instalacji,
- nie nastąpi zmiana lokalizacji instalacji w promieniu większym niż 150 m od osi istniejącej wieży tej instalacji,
- oś wieży instalacji jest zlokalizowana lub będzie zlokalizowana w odległości niemniejszej niż 250 m od granicy lasu oraz
- nie zostanie osiągnięty ustalony w odpowiednich regulacjach rozporządzenia próg dotyczący łącznej mocy nominalnej elektrowni.

Dziennik Ustaw z 1 czerwca 2026 r.

Wykonawcy zamówień publicznych

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 22 maja 2026 r. w sprawie sposobu składania wniosku o certyfikację wykonawców zamówień publicznych i postępowania z tym wnioskiem, szczegółowego sposobu przeprowadzania procedury certyfikacji, sposobu prowadzenia stałego nadzoru nad aktualnością ważności udzielonej certyfikacji i sposobu przeprowadzania jej aktualizacji oraz sposobu ustalania wynagrodzenia podmiotu certyfikującego związanego z certyfikacją

🔴 **Wejdzie w życie** 12 lipca 2026 r., z wyjątkiem przepisu, który wchodzi w życie po upływie 7 dni od ogłoszenia, tj. 9 czerwca 2026 r.

Poz. 709

Omówienie: Wykonawca składa wniosek o certyfikację oraz inne dokumenty związane z udzieleniem certyfikacji do podmiotu certyfikującego w formie pisemnej lub w formie elektronicznej, lub w postaci elektronicznej przy użyciu środków komunikacji elektronicznej, za pomocą formularza wniosku udostępnionego przez podmiot certyfikujący na swojej stronie internetowej lub w aplikacji mobilnej. Po przeprowadzeniu procedury certyfikacji przez zespół oceniający podmiot certyfikujący podejmuje decyzję o udzieleniu certyfikacji albo odmowie jej udzielenia oraz zawiadamia wykonawcę odpowiednio o:

- udzieleniu certyfikacji, w tym o terminie zamieszczenia informacji o udzieleniu certyfikacji oraz certyfikatu wykonawcy zamówień publicznych w bazie certyfikacji,
 - odmowie udzielenia certyfikacji, w tym o terminie zamieszczenia informacji o odmowie udzielenia certyfikacji w bazie certyfikacji.
- Dokonuje tego w formie pisemnej lub w formie elektronicznej, lub w postaci elektronicznej przy użyciu środków komunikacji elektronicznej.

Monitor Polski z 20 maja 2026 r.

Składki na ubezpieczenie emerytalne

Obwieszczenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 16 maja 2026 r. w sprawie wskaźnika waloryzacji składek na ubezpieczenie emerytalne za 2025 r. **Poz. 506**

Omówienie: Ogłoszono, że wskaźnik waloryzacji składek na ubezpieczenie emerytalne za 2025 r. wynosi 109,81 proc.

Monitor Polski z 29 maja 2026 r.

Wskaźnik cen produkcji rolniczej

Komunikat prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z 28 maja 2026 r. w sprawie wskaźnika cen towarowej produkcji rolniczej w 2025 r. **Poz. 543**

Omówienie: Ogłoszono, że wskaźnik cen towarowej produkcji rolniczej w 2025 r. w stosunku do 2024 r. wyniósł 106,4 (wzrost cen o 6,4 proc.).



krzysztof.tomaszewski@infor.pl

KSeF: Sankcje będą też przy self-billingu. Ale dla kogo?

PRAKTYKA Obowiązkowy KSeF wymusza zmianę podejścia do umów o samofakturowanie. Wątpliwości pojawiają się również wtedy, gdy błąd popełni zagraniczny nabywca, który wystawia fakturę w imieniu polskiego sprzedawcy. Kto za takie uchybienie odpowie od 2027 r.?



Radosław Kowalski
doradca podatkowy

Chociaż obowiązkowe fakturowanie w modelu ustrukturyzowanym formalnie jeszcze nie działa w pełnym zakresie, to już dzisiaj wymusza na podatnikach analizę umów, procedur i modeli fakturowania. Niewątpliwie jednym z praktycznych problemów istotnych w kontekście fakturowania ustrukturyzowanego jest samofakturowanie. Chodzi oczywiście o przypadki, w których fakturę w imieniu i na rzecz sprzedawcy wystawia nabywca. Samo zagadnienie nie jest nowe, bo art. 106d ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811; dalej: ustawa o VAT) od dawna dopuszcza taki sposób dokumentowania transakcji, ale z początkiem 2027 r. może się pojawić nowy problem z nim związany. Do tego trzeba się przygotować i warto już dzisiaj spojrzeć na samofakturowanie w kontekście obowiązujących od przyszłego roku przepisów dotyczących sankcjonowania naruszenia obowiązków związanych z KSeF, czyli kar pieniężnych nakładanych na podstawie art. 106ni ustawy o VAT. **[ramka]**

Sprzedawca czy nabywca

Wątpliwości może wzbudzić przede wszystkim to, kto będzie karany, jeżeli w modelu self-billingu faktura powinna zostać wystawiona w KSeF, lecz nabywca wystawi ją poza tym systemem albo uchybi zasadom fakturowania ustrukturyzowanego objętym sankcjonowaniem. Czy odpowiedzialność poniesie sprzedawca, bo to on jest podatnikiem dokonującym dostawy albo świadczącym usługę? Czy może nabywca, bo to on faktycznie wykonał wadliwą czynność techniczną i wystawił fakturę niezgodnie z obowiązującym trybem? Trudno oprzeć się wrażeniu, że prawodawca nie do końca przewidział wystąpienie takiej sytuacji.

Jak bowiem stanowi art. 106ni ustawy o VAT, kara pieniężna nakładana jest przez naczelnika urzędu skarbowego na podatnika, który wbrew obowiązkowi:

- nie wystawił faktury ustrukturyzowanej przy użyciu KSeF,
- w okresie trwania awarii, o której mowa w art. 106ne ust. 1 lub 3 usta-

wy o VAT, albo niedostępności, o której mowa w art. 106ne ust. 4 ustawy o VAT, albo w przypadku, o którym mowa w art. 106nda ust. 1 ustawy o VAT, wystawił fakturę niezgodnie z udostępnionym wzorem,

- nie przesłał w wymaganym terminie do Krajowego Systemu e-Faktur faktury, o której mowa w art. 106nda ust. 1, art. 106nf ust. 1 lub art. 106nh ust. 1.

Przy czym nakładana kara jest miarkowana i wynosi „do” określonej kwoty. To wpisuje się w ogólną zasadę karania podatkowego, według której przy nakładaniu kary organ winien brać pod uwagę okoliczności.

Taka konstrukcja przepisów powoduje, że musi się pojawić wątpliwość co do tego, na kogo w przypadku self-billingu może być nałożona sankcja podatkowa wobec wystąpienia przedmiotowych przesłanek karania w trybie art. 106ni ustawy o VAT.

Uwaga! Samofakturowanie nie zmienia pozycji podmiotowych uczestników transakcji. W szczególności mechanizm ten nie pozbawia sprzedawcy statusu podatnika z tytułu dokonania danej transakcji. Faktura wystawiana przez nabywcę jest dokumentem wystawianym w imieniu i na rzecz podatnika, który dokonał dostawy towarów albo wykonał usługę.

Można by stwierdzić, że to nic innego jak dokument sprzedawcy sporządzony przez inny podmiot. Takie podejście mogłoby doprowadzić do tezy, że nikt inny jak sprzedawca powinien ponosić konsekwencje wadliwego wystawienia faktury. Byłoby to jednak zbyt daleko idące uproszczenie. W przypadku self-billingu ustawodawca, jak się zdaje celowo, rozdziela dwa obszary:

- pierwszy to materialny obowiązek udokumentowania transakcji,
- drugi to rzeczywiste wykonanie powinności w zakresie fakturowania przez nabywcę, który wystawia fakturę w imieniu i na rzecz kontrahenta mającego status podatnika.

Uwaga! Jeżeli strony zawarły prawidłowo ukształtowaną umowę o samofakturowanie, która precyzyjnie identyfikuje zasady akceptacji faktur, i wskazały w niej, że faktury mają być wystawiane w KSeF, to trudno automatycznie przypisywać sprzedawcy winę za to, że nabywca naruszył te ustalenia.

Co może uchronić przed karą

Skuteczną ochronę dla podatnika powinno stanowić dochowanie przez sprzedawcę należytej staranności w za-

Co można zrobić już teraz

Umowa o samofakturowanie zawierana teraz powinna już uwzględniać stan prawny od 2027 r. W związku z tym należy w niej wyraźnie wskazać:

- czy nabywca ma obowiązek wystawiać faktury w KSeF,
- w jakich przypadkach obowiązek ten nie występuje,
- kto odpowiada za uzyskanie i utrzymanie uprawnień,
- jak wygląda procedura awaryjna,
- jak sprzedawca akceptuje faktury,
- jakie są skutki wystawienia faktury poza KSeF.

Sugerowałbym wprowadzenie do umowy postanowień odszkodowawczych. Jeżeli nabywca zobowiązuje się do wystawiania faktur w KSeF, a następnie narusza ten obowiązek, to powinien odpowiadać wobec sprzedawcy za negatywne konsekwencje, w tym za ewentualne kary, koszty obsługi sporu i koszty korekt. Tego rodzaju klauzula nie wiąże oczywiście organu podatkowego. Może jednak mieć znaczenie dowodowe, gdyż pokazuje, że sprzedawca dochował należytej staranności i przeniósł obowiązek technicznego wystawienia faktury na podmiot, który faktycznie wykonuje tę czynność. Szczególnie ważne jest przyznanie sprzedawcy prawa odmowy akceptacji faktury wystawionej poza KSeF, a sama akceptacja nie powinna być traktowana jako czysta formalność. Jeżeli podatnik akceptuje faktury wystawiane wadliwie, organ może uznać, że nie jest on bierną ofiarą błędu kontrahenta, lecz uczestnikiem wadliwego procesu. W takim przypadku argument o braku winy będzie dużo trudniejszy do obrony, co się może skończyć ukaraniem podatnika.



kresie, w jakim uczestniczy on w procesie fakturowania, tj.:

- najpierw kontraktowe (za przyzwoleniem prawodawcy) ukształtowanie zasad samofakturowania przez nabywcę,
- następnie precyzyjne ich przestrzeganie i próba egzekwowania.

Trzeba bowiem wyraźnie wskazać i podkreślić, że stosowane od 2027 r. regulacje zawarte w art. 106ni ustawy o VAT to przepisy sankcyjne. Nie powinny one być stosowane rozszerzająco, a wydając w tej sprawie decyzję, organ musi brać pod uwagę wszystkie okoliczności. Dlatego wykazanie przez podatnika dokonującego sprzedaży, że uczynił wszystko, co możliwe, by nie doszło do uchybienia, powinno go uwolnić od sankcji.

Oczywiście nie oznacza to, że sprzedawca zawsze będzie całkowicie bezpieczny. Gdyby się bowiem okazało, że umowa o samofakturowanie jest wadliwa, nie przewiduje obowiązku wystawiania faktur w KSeF albo sprzedawca nie zapewni kontrahentowi odpowiednich uprawnień bądź nawet przy najlepiej sporządzonym kontrakcie sprzedawca nie będzie egzekwował jego postanowień i zaakceptuje fakturowanie poza systemem, argument o braku winy upadnie. W takim przypadku organ zastosuje wobec podatnika karę, wykazując, że stworzył on albo tolerował model, który prowadził do naruszenia obowiązków KSeF.

Inny rodzaj odpowiedzialności

Z kolei jeżeli chodzi o wystawcę faktury, czyli nabywcę działającego w tym zakresie w imieniu i na rzecz podatnika, brakuje podstawy prawnej do ukarania. Wynika to z tego, że na podstawie art. 106ni ustawy o VAT ukarany może być wyłącznie podatnik, i to ten, który narusza wskazane w tym przepisie zasady fakturowania ustrukturyzowanego wbrew obowiązkowi dokumentowania sprzedaży w tej formule. Innymi słowy, brak statusu podatnika oznacza brak sankcji.

Przy czym ten kij ma dwa końce. O ile bowiem brak statusu podatnika uchroni nabywcę przed karą pieniężną na podstawie ustawy o VAT, o tyle może mieć do niego zastosowanie sankcja karnoskarbowa. Stwierdzenie to może wzbudzić sprzeciw w związku z wyłączeniem właściwości kodeksu karnego skarbowego (dalej: k.k.s.) przy samym naruszeniu zasad fakturowania ustrukturyzowanego (a nie fakturowania ogólnie). Sęk w tym, że mówiący o tym art. 106ni ust. 4 ustawy o VAT – zresztą już dzisiaj obowiązujący – to także przepis szczególny, co oznacza niezasadność wykładni rozszerzającej. Przepis ten wskazuje wyraźnie, że nie wszczyna się postępowania w sprawach o przestępstwa skarbowe lub wykroczenia skarbowe wyłącznie

Dokończenie na s. C3

Na jakie ryzyka w VAT kontrolujący zwracają szczególną

Newralgicznych obszarów jest nie tylko wiele, lecz większość z nich od lat stanowi też przedmiot analiz podatkowych, wewnętrznych audytów oraz indywidualnych interpretacji podatkowych. Żadnemu z nich nie można odmówić istotności, ale od zawsze szczególnie ważne były kwestie związane z należytą starannością w VAT, rzetelnym dokumentowaniem transakcji, a także z wszelkimi nowymi regulacjami, które szczególnie na początku mogą prowadzić do rozbieżności interpretacyjnych, a następnie sporów podatkowych.



Paweł Goś
doradca podatkowy, partner
w MDDP



Jakub Niedobylski
konsultant podatkowy
w MDDP

Jeszcze do niedawna kontrola dotycząca podatków kojarzyła się przede wszystkim z wielotygodniowym postępowaniem, analizą setek dokumentów i drobiazgowym poszukiwaniem nieprawidłowości przez urzędników. Dziś model działania administracji skarbowej wyraźnie się zmienia. Kontrole podatkowe i celno-skarbowe coraz częściej ustępują miejsca mniej sformalizowanym czynnościom sprawdzającym. Fiskus ogranicza pełne kontrole do sytuacji, w których wcześniejsza analiza danych wskazuje na znaczne ryzyko nieprawidłowości.

Procesowi temu sprzyja postępująca automatyzacja administracji skarbowej i rozwój nowych narzędzi pozwalających na dokładniejszą analizę danych. Krajowy System e-Faktur (KSeF), jednolite pliki kontrolne (JPK) czy system teleinformatyczny izby rozliczeniowej (STIR) to tylko niektóre z nich, a dzięki ich synergii oraz wsparciu zaawansowanych technologii analitycznych opartych na mechanizmach uczenia maszynowego organy podatkowe są już teraz w stanie bardzo szybko identyfikować nieprawidłowości oraz typować podmioty do dalszej weryfikacji. W myśl zasady „lepiej zapobiegać niż leczyć” umiejętność zarządzania ryzykiem podatkowym, w szczególności w zakresie VAT, staje się więc obecnie dla przedsiębiorców jeszcze bardziej istotne.

[ramka]

Należyta staranność

Walka z pustymi fakturami oraz kwestia dochowania należytej staranności od lat pozostają głównym obszarem zainteresowania organów podatkowych w obszarze VAT. Fiskus oczekuje dziś od przedsiębiorców nie tylko formalnie poprawnego rozliczania podatku, lecz także aktywnej weryfikacji kontrahentów jeszcze przed zawarciem transakcji. W praktyce oznacza to konieczność sprawdzania m.in.:

- statusu podatnika VAT,
- danych rejestrowych,
- rachunków bankowych,
- rzeczywistego charakteru prowadzonej działalności.

Organy podatkowe dużą wagę przywiązują w szczególności do dokumentowania rzeczywistego przebiegu transakcji. W trakcie kontroli przedsiębiorcy często są proszeni o przedstawienie:

- umów,
- korespondencji handlowej,
- potwierdzeń płatności,

- protokołów odbioru,
- innych dowodów potwierdzających faktyczne wykonanie świadczenia.

Ważne: Brak odpowiedniej dokumentacji może prowadzić do zakwestionowania prawa do odliczenia VAT, nawet jeśli sama transakcja rzeczywiście miała miejsce.

Znaczenie należytej staranności istotnie wzrosło wraz z postępującą cyfryzacją administracji skarbowej. Dzięki narzędziom takim jak JPK, STIR czy KSeF organy podatkowe są w stanie szybciej identyfikować transakcje uznawane za ryzykowne i skuteczniej typować podatników do kontroli. Z kolei wprowadzenie białej listy podatników VAT oraz mechanizmu podzielonej płatności nie tylko nałożyło na przedsiębiorców nowe obowiązki, lecz jednocześnie wyposażało ich w narzędzia pozwalające skuteczniej dochować należytej staranności przy weryfikacji kontrahentów i transakcji. W efekcie należyta staranność przestała być wyłącznie pojęciem funkcjonującym w orzecznictwie i stała się jednym z podstawowych elementów bezpieczeństwa podatkowego przedsiębiorców.

Korekta cen transferowych

W ostatnich latach na celowniku organów są też transakcje pomiędzy podmiotami powiązanymi oraz związane z nimi korekty cen transferowych (korekty TP). Co istotne, organy badają w tym zakresie również wątek VAT-owski. Otóż przez długi czas korekty TP, co do zasady, uznawane były za neutralne dla celów VAT, tzn. przyjmowano, że nie można ich bezpośrednio powiązać z konkretną dostawą towarów lub świadczeniem usług, w związku z czym nie podlegały opodatkowaniu VAT.

Z czasem zaczęły pojawiać się spory o to, gdzie jest granica między korektą objętą VAT oraz taką, która VAT nie podlega. Sprawy nie rozstrzygnął też jednoznacznie Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który tylko w ostatnim czasie dwukrotnie odnosił się do tej kwestii w wyrokach z 4 września 2025 r. w sprawie C-726/23 (Arcomet) oraz z 13 maja 2026 r. w sprawie C-603/24 (Stellantis Portugal).

► W sprawie Arcomet TSUE uznał, że wynagrodzenie za usługi wewnątrzgrupowe kalkulowane zgodnie z metodologią OECD i stanowiące element marży operacyjnej może podlegać VAT jako odpłatne świadczenie usług. I chociaż wyrok ten wywołał spore poruszenie, to w praktyce nie stanowi on rewolucji w podejściu do korekt cen transferowych. Orzeczenie potwierdziło jedynie, że każda korekta wymaga indywidualnej analizy i nie może być automatycznie uznawana za neutralną podatkowo.

► Z kolei w drugiej z przywołanych spraw TSUE potwierdził dotychczasowe podejście, wskazując, że korekta mająca na celu zapewnienie określonego poziomu rentowności dystrybutora nie stanowi wynagrodzenia za usługę i tym samym nie podlega VAT.

Którymi podatkami interesują się organy podatkowe

► Jak wynika z raportu MDDP i Konfederacji Lewiatan („Przedsiębiorcy pod lupą fiskusa. Nielatwe relacje podatników i organów podatkowych”, 2025), w latach 2019–2024 ponad 52 proc. wszystkich wszczętych kontroli podatkowych i celno-skarbowych dotyczyło właśnie VAT.

► Dla porównania drugi w kolejności PIT stanowił 37,2 proc. kontroli, a CIT jedynie 9,8 proc.

► Pokazuje to wyraźnie, że to właśnie VAT pozostaje głównym obszarem zainteresowania organów podatkowych i jednocześnie podstawowym źródłem ryzyk dla przedsiębiorców.



Uwaga! Niezależnie od tego, jakie wnioski wyciągniemy z powyższych orzeczeń, jedno jest pewne – korekty TP nie podlegają dziś prostej kwalifikacji i każdy przypadek wymaga odrębnej analizy.

Znaczenie mają zarówno postanowienia umowne, sposób kalkulacji rozliczeń, jak i rzeczywisty charakter relacji pomiędzy podmiotami powiązanymi. Dlatego do czasu pojawienia się bardziej konkretnych wytycznych co do sposobów kwalifikacji korekt cen transferowych na potrzeby VAT należy spodziewać się, że organy podatkowe będą dokładnie analizować tego typu rozliczenia.

KSeF a JPK

Wdrożenie obowiązkowego KSeF wiązało się dla wielu przedsiębiorców z jednym z największych wyzwań organizacyjnych i podatkowych ostatnich lat. Najpierw kilkukrotnie przesuwane terminy wejścia systemu w życie, później wielomiesięczny proces legislacyjny prowadzony w atmosferze niepewności, a na końcu przepisy zostały przygotowywane praktycznie na ostatnią chwilę. To na pewno nie ułatwiło podatnikom przygotowań do tak dużej zmiany, która wymagała przecież nie tylko integracji systemowej, lecz często także przebudowy całego procesu fakturowania i obiegu dokumentów w przedsiębiorstwie. Co więcej, do tego dochodzi kwestia zapewnienia jednolitości między danymi wprowadzonymi do KSeF a ewidencją JPK_VAT. Wszystko to spowodowało, że w najbliższym czasie podatnicy z pewnością będą mierzyli się z ryzykami związanymi właśnie z wdrożeniem KSeF.

Od początku obowiązywania KSeF powtarzającą się kwestią były nieprawidłowości w danych nabywców. Wynika to z tego, że podanie NIP polskich kontrahentów we właściwym polu jest teraz szczególnie istotne, gdyż faktury do nich są rozdysponowane na podstawie numeru podanego w polu „Faktura_Podmiot2_DaneIdentyfikacyjne_NIP”. Jeżeli wypełnione zostało inne pole przeznaczone dla nabywców z zagranicy (nawet z podaniem polskiego prefiksu!), faktura nie trafiała do właściwego nabywcy i wymagała korekty do zera i wystawienia jej od nowa – tym razem z poprawnymi danymi nabywcy.

Podatnicy mierzą się też z pozornie błahymi kwestiami, które wynikają z braku jasnych wytycznych co do sposobu stosowania przepisów o KSeF.

Przykładem jest stosowanie znaczników do oznaczania faktur niewystawionych w KSeF. Zasada wydaje się prosta – jeśli faktura otrzymała numer KSeF, to wpisujemy go do ewidencji. W przypadku braku numeru KSeF należy zaś stosować jeden z trzech znaczników – OFF, BFK i DI. W momencie, kiedy trzeba zdecydować, który z tych trzech znaczników zastosować, zaczynają pojawiać się wątpliwości.

Uwaga! O ile ze znacznikiem OFF nie ma większych problemów (gdyż stosuje się go wyłącznie do faktur wystawionych w trakcie awarii systemu), to nie można już tego powiedzieć o znacznikach BFK i DI.

Znacznik BFK dotyczy sytuacji, kiedy dla udokumentowania danego zdarzenia jest wystawiona faktura, ale nie jest to faktura ustrukturyzowana wystawiona w KSeF. Z kolei DI odnosi się do przypadków, gdy dane zdarzenie ujmowane w ewidencji po stronie sprzedaży nie zostało udokumentowane fakturą. W praktyce rozróżnienie między stosowaniem tych kodów nie zawsze jest oczywiste. W przypadku faktur zagranicznych dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazywał, że należy oznaczać je znacznikiem „DI”, ale tuż przed terminem złożenia pierwszych JPK w nowym formacie zmienił zdanie i uznał, że właściwe będzie jednak „BFK”. 3 kwietnia 2026 r. Ministerstwo Finansów oficjalnie wyjaśniło, że wybór znacznika zależy od tego, czy podatnik posiada fakturę od zagranicznego kontrahenta. Jeśli tak – stosuje BFK, a jeśli zapis w ewidencji opiera się na innym dokumencie niż faktura – należy użyć znaczników DI i WEW.

Ryzyka związane z KSeF nie ograniczają się do samego wdrożenia systemu w terminie, lecz rozciągają się na wiele innych kwestii, przy czym część z nich zapewne poznamy dopiero w przyszłości. Niemniej już teraz, czyli zanim zaczną obowiązywać sankcje za błędne stosowanie KSeF, warto przeprowadzić audyt KSeF i sprawdzić gotowość systemu na wystąpienie niestandardowych sytuacji.

Reforma PIP

Na celowniku fiskusa mogą znaleźć się także osoby samozatrudnione, tzn. współpracujące z kontrahentami w modelu B2B. Chociaż od lat mówi się o ryzyku funkcjonowania w tym modelu, teraz nabiera ono realnych kształtów. Powodem takiego stanu rzeczy są nowe regulacje, które dają Państwowej Inspekcji Pracy

uwagę

nowe uprawnienia w zakresie reklasyfikacji umów.

Choć na pierwszy rzut oka wydaje się, że skutki działań PIP dotyczą głównie prawa pracy, PIT czy składek ZUS, konsekwencje mogą być znacznie szersze – również w zakresie VAT. Przekwalifikowanie współpracy B2B na stosunek pracy mogą wykorzystać również organy podatkowe. Fiskus może uznać, że osoba działająca dotąd jako przedsiębiorca w rzeczywistości nie prowadziła samodzielnej działalności gospodarczej. To z kolei otwiera drogę do kwestionowania rozliczeń VAT po obu stronach współpracy.

Ważne: Fiskus może próbować podważyć prawo samozatrudnionego przedsiębiorcy do odliczania VAT od jego wydatków, a także prawo jego kontrahentów do odliczenia VAT z wystawionych przez niego faktur.

Problem nie musi dotyczyć wyłącznie bieżących rozliczeń. Organ podatkowy może sięgać również do wcześniejszych okresów, a przy wieloletniej współpracy potencjalne kwoty, o które toczy się spór, mogą być bardzo wysokie.

W tej sytuacji kluczowe staje się wykazanie, że współpraca w modelu B2B rzeczywiście ma charakter niezależnej działalności gospodarczej. Dla organów podatkowych znaczenie mogą mieć m.in.:

- sposób wykonywania pracy,
- zakres korzystania z infrastruktury kontrahenta,
- ponoszenie ryzyka ekonomicznego,
- odpowiedzialność wobec osób trzecich.

To właśnie te elementy mogą przesądzić o tym, czy przedsiębiorca faktycznie działa samodzielnie – a w konsekwencji, czy jego rozliczenia VAT nie zostaną zakwestionowane.

Działania prewencyjne są niezbędne

Lista ryzyk w VAT jest znacznie dłuższa. Firmy wciąż mają problemy m.in. z rozliczaniem transakcji łańcuchowych, prawidłową identyfikacją świadczeń złożonych, rozliczeniami z zagranicznymi kontrahentami czy ustaleniem właściwych stawek VAT. Coraz częściej źródłem sporów z fiskusem stają się także niespójne dane, błędnie wdrożone procesy oraz trudności z nadążaniem za szybko zmieniającymi się przepisami. W rezultacie nawet przedsiębiorcy działający ostrożnie i w dobrej wierze mogą być narażeni na poważne konsekwencje podatkowe. Dlatego w dobie permanentnej kontroli znaczenia nabierają działania prewencyjne – regularne przeglądy VAT, kontrole zgodności danych między systemami, przyjęcie procedur obiegu dokumentów czy bieżąca analiza rozliczeń z podmiotami powiązanymi.

Stawka jest wysoka. Zakwestionowanie rozliczeń przez organy podatkowe może oznaczać nie tylko konieczność dopłaty zaległego VAT i odsetek, lecz także dodatkowe sankcje, które w niektórych przypadkach sięgają nawet 30 proc. kwoty stwierdzonego naruszenia.



Kiedy można odliczyć wpłaty na IKZE

Osoby, które w danym roku podatkowym dokonywały wpłat na indywidualne konta zabezpieczenia emerytalnego, mogą odliczyć poniesione przez siebie wydatki od uzyskanego dochodu. Wątpliwości co do momentu skorzystania z preferencji pojawiają się, jeśli taki przelew jest wykonywany pod koniec grudnia.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Właśnie do takiej sytuacji odniósł się dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji indywidualnej z 8 maja 2026 r., sygn. 0113-KD IPT2-3.4011.230.2026.2.SJ. W tym przypadku z wnioskiem wystąpiła podatniczka, która przed końcem 2025 r. wykonała przelew, ale wszystkie wpłaty na IKZE zostały zaksięgowane dopiero w styczniu 2026 r.

Która data decyduje

Dyrektor KIS wyjaśnił, że podstawę rozliczenia ulgi związanej z wpłatami na IKZE stanowią dowody dokonanych wpłat, tj. dowody dokumentujące poniesienie wydatku, wskazujące w szczególności dane identyfikujące podmiot dokonujący wpłaty, jej tytuł oraz kwotę.

Uwaga! Dowód powinien zawierać datę poniesienia wydatku, co pozwoli ustalić prawo do ulgi w danym roku podatkowym.

Organ dodał, że w prawie podatkowym za termin dokonania zapłaty uważa się w obrocie bezgotówkowym moment obciążenia rachunku bankowego podatnika lub rachunku podatnika w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej na podstawie polecenia przelewu. Wynika to z art. 60 par. 1 pkt 2 ordynacji podatkowej, który stanowi, że za termin dokonania zapłaty podatku uważa się w obrocie bezgotówkowym – dzień obciążenia rachunku bankowego podatnika, rachunku podatnika w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej lub rachunku płatniczego podatnika w instytucji płatniczej, w małej instytucji płatniczej lub instytucji pieniądza elektronicznego

na podstawie polecenia przelewu, a w przypadku zapłaty za pomocą instrumentu płatniczego innego niż polecenie przelewu – dzień uzyskania potwierdzenia autoryzacji transakcji płatniczej. Również w doktrynie uznaje się, że w obrocie bezgotówkowym dniem zapłaty jest dzień obciążenia rachunku podatnika.

Stanowisko fiskusa

W świetle ww. regulacji dyrektor KIS uznał, że wpłaty, które wypłynęły z konta podatniczki na IKZE w 2025 r., można uznać za wpłaty za 2025 r., mimo że zostały zaksięgowane dopiero w styczniu 2026 r. Tym samym mogła ona odliczyć je w zeznaniu podatkowym za 2025 r. od dochodu ustalonego zgodnie z ustawą o PIT.



Podstawa prawna

- art. 26 ust. 1 pkt 2b ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 592)
- art. 60 par. 1 pkt 2 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 622)

KSeF: Sankcje będą też przy self-billingu. Ale dla kogo?

Dokończenie ze s. C1

wówczas, gdy ma miejsce niedopełnienie przez podatnika obowiązku w zakresie fakturowania ustrukturyzowanego lub opóźnienie w wysyłce faktur offline do KSeF.

To oznacza, że argument, który chroni sprzedawcę-podatnika przed karą pieniężną (tj. to, że nie on uchybił tym obowiązkom), stanowi jednocześnie uzasadnienie dla nieodstąpienia od karania z k.k.s. winnego uchybieniem. Co do zasady winnym w takiej sytuacji nie jest podatnik, lecz nabywca (bądź jego pracownik) i to on może być pociągnięty do odpowiedzialności karnoskarbowej za uchybienie obowiązkom w zakresie fakturowania ustrukturyzowanego.

Transakcje zagraniczne

Odnosząc się do kwestii kary przy samofakturowaniu, warto wskazać na szczególnie przypadek, jaki zachodzi przy transakcjach zagranicznych. Według ogólnej zasady, przy sprzedaży dokonywanej przez polskiego podatnika, dla której miejscem opodatkowania jest inne państwo, przepisy o fakturowaniu mogą mieć zastosowanie na podstawie art. 106a ustawy o VAT. Przepis ten określa zakres stosowania polskich unormowań fakturowych również w sytuacjach, w których miejscem świadczenia jest inne państwo członkowskie. Należy zwrócić uwagę na zastrzeżenie zawarte w art. 106a pkt 2 lit. a ustawy o VAT, które dotyczy sytuacji, gdy miejscem świadczenia jest terytorium innego państwa członkowskiego, osobą zobowiązaną do zapłaty podatku od wartości dodanej jest nabywca, a faktura dokumentująca te czynności nie jest wystawiana przez tego

nabywcę lub usługobiorcę w imieniu i na rzecz podatnika. Takie zastrzeżenie ma fundamentalne znaczenie. Jeżeli bowiem faktura jest wystawiana przez nabywcę z innego państwa członkowskiego w imieniu i na rzecz polskiego podatnika, de facto polskie przepisy odnoszące się do fakturowania nie mają zastosowania. Skoro tak, to nie może być mowy o karaniu kogokolwiek za niezastosowanie faktury ustrukturyzowanej przy samofakturowanych transakcjach sprzedaży do innego państwa UE.

Z kolei przy sprzedaży do państwa trzeciego należy się odwołać do wskazanych powyżej argumentów. Oczywiście w przypadku sprzedaży zagranicznej zastosowanie może mieć wyłączenie z przepisów wykonawczych. W regulacjach dotyczących przypadków, w których nie ma obowiązku wystawiania faktur w KSeF, wskazano m.in. na faktury wystawiane przez nabywcę w trybie samofakturowania, jeżeli nabywca nie jest zidentyfikowany dla danej czynności za pomocą polskiego NIP. Oznacza to, że w wielu przypadkach zagranicznego self-billingu obowiązek KSeF w ogóle nie powstanie.

Ważne: Jeżeli zagraniczny kontrahent nie posługuje się polskim NIP dla danej czynności, faktura wystawiana przez niego w ramach samofakturowania może pozostawać poza obowiązkowym KSeF.

Inaczej będzie jednak wtedy, gdy zagraniczny nabywca jest zidentyfikowany za pomocą polskiego NIP albo z innych względów strony przyjmują, że faktury mają być wystawiane w KSeF. Wtedy problem odpowiedzialności powraca. Nie wy-

starczy bowiem samo stwierdzenie, że strony zawarły umowę o self-billingu. Trzeba ustalić:

- czy obowiązek KSeF rzeczywiście powstał,
- kto miał techniczną i prawną możliwość wystawienia faktury w systemie,
- kto odpowiadał za autoryzację,
- jak wyglądała akceptacja faktur,
- czy sprzedawca miał realny wpływ na naruszenie.

Wnioski

Błędem byłoby przyjęcie, że self-billing rozwiązuje problem KSeF, bo „fakturę wystawia nabywca”. Tak nie jest. Samofakturowanie przenosi wykonanie czynności, ale nie usuwa potrzeby ustalenia, jakie przepisy fakturowe mają zastosowanie.

W krajowym samofakturowaniu ryzyko ukarania spoczywa na podatniku, ale nie zawsze będzie to oznaczało automatyczną karę. W transgranicznym self-billingu z nabywcą z UE istnieją mocne argumenty, że sankcja z art. 106ni ustawy o VAT nie powinna być nakładana na polskiego sprzedawcę, jeżeli fakturę wystawił nabywca w imieniu i na rzecz podatnika, a zastosowanie ma art. 106a pkt 2 lit. a ustawy o VAT. W części przypadków można nawet twierdzić, że polskie przepisy fakturowe – a w konsekwencji również sankcja związana z KSeF – nie obejmują takiego modelu. Przy sprzedaży do państwa trzeciego pozostają wskazane powyżej argumenty o braku winy, jeżeli istotnie zasadne jest ich przywołanie.



Jak rozliczyć w VAT i CIT zakup truskawek udokumento-



Marcin Szymankiewicz
doradca
podatkowy

Y spółka z o.o. (podatnik VAT czynny), która prowadzi niewielką sieć sklepów detalicznych, 1 czerwca 2026 r. kupiła od rolnika ryczałtowego truskawki, aby je odsprzedać. Truskawki stanowią dla spółki towar handlowy. Owoce pochodziły z gospodarstwa rolnego prowadzonego przez rolnika ryczałtowego. Transakcja została udokumentowana wystawioną przez spółkę 1 czerwca 2026 r. fakturą VAT RR (w postaci faktury ustrukturyzowanej przy użyciu KSeF, ponieważ rolnik ryczałtowy nadał szczególne uprawnienia do wystawienia tej faktury) na kwotę brutto 10 700 zł (w tym kwota zryczałtowanego zwrotu VAT: 700 zł, wartość nabytych produktów rolnych bez kwoty zryczałtowanego zwrotu podatku: 10 000 zł). Z urzędowego poświadczenia odbioru wynika, że 1 czerwca 2026 r. był zarówno datą przesłania faktury VAT RR do KSeF, jak i datą nadania jej numeru KSeF. Spółka zapłaciła za truskawki przelewem na rachunek bankowy rolnika 1 czerwca 2026 r., a sprzedała je w dniach 1–3 czerwca 2026 r. Spółka rozlicza VAT i zaliczki na CIT na zasadach ogólnych za okresy miesięczne. Rokiem podatkowym spółki jest rok kalendarzowy. Między spółką a rolnikiem ryczałtowym nie zachodzą powiązania, o których mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o VAT. Jak spółka powinna rozliczyć zakup truskawek na gruncie VAT oraz CIT?

©P

VAT

Stosownie do art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy o VAT zwolnione z VAT są dostawa produktów rolnych dokonywana przez rolnika ryczałtowego oraz świadczenie usług rolniczych przez rolnika ryczałtowego. W interesującym nas zakresie należy wskazać, że przez:

- **rolnika ryczałtowego** rozumie się rolnika dokonującego dostawy produktów rolnych lub świadczącego usługi rolnicze, korzystającego ze zwolnienia od podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy o VAT, z wyjątkiem rolnika obowiązującego na podstawie odrębnych przepisów do prowadzenia ksiąg rachunkowych (art. 2 pkt 19 ustawy o VAT);
- **działalność rolniczą** rozumie się produkcję roślinną i zwierzęcą, w tym również produkcję materiału siewnego, szkółkarskiego, hodowlanego oraz reprodukcyjnego, produkcję warzywniczą, grunтовую, szklarniową i pod folią, produkcję roślin ozdobnych, grzybów uprawnych i sadowniczą, chów, hodowlę i produkcję materiału zarodowego zwierząt, ptactwa i owadów użytkowych, produkcję zwierzęcą typu przemysłowego lub fermowego oraz chów i hodowlę ryb i innych organizmów żyjących w wodzie, a także uprawy w szklarniach i ogrzewanych tunelach foliowych, uprawy grzybów i ich grzybni, uprawy roślin in vitro, fermową hodowlę i chów drobiu rzeźnego i nieśnego, wylęgarnie drobiu, hodowlę i chów zwierząt futerkowych i laboratoryjnych, chów i hodowlę dżdżownic, entomofagów i jedwabników, prowadzenie pasiek oraz chów i hodowlę innych zwierząt poza gospodarstwem rolnym oraz sprzedaż produktów gospodarki leśnej i łowieckiej, z wyjątkiem drewna okrągłego z drzew tropikalnych (CN 4403 41 00 i 4403 49) oraz bambusa (CN 1401 10 00), a także świadczenie usług rolniczych (art. 2 pkt 15 ustawy o VAT);
- **gospodarstwo rolne** rozumie się gospodarstwo rolne w rozumieniu przepisów o podatku rolnym (art. 2 pkt 16 ustawy o VAT);
- **produkty rolne** rozumie się towary pochodzące z własnej działalności rolniczej rolnika ryczałtowego oraz towary, o których mowa w art. 20 ust. 1c i 1d ustawy o PIT, tj. m.in. przetworzone w sposób inny niż przemysłowy produkty roślinne i zwierzęce, a także mąkę, kaszę, płatki, otręby, oleje i soki wytworzone z surowców pochodzących z własnej uprawy (art. 2 pkt 20 ustawy o VAT).

Spółka nabyła od rolnika ryczałtowego truskawki, które pochodziły z prowadzonego przez niego gospodarstwa rolnego. Zatem należy uznać, że ich dostawa przez rolnika ryczałtowego korzystała ze zwolnienia na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy o VAT.

Uwaga! Rolnik ryczałtowy, w zakresie prowadzonej działalności rolniczej dostarczający produkty rolne, jest zwolniony z obowiązku dokonania zgłoszenia rejestracyjnego VAT-R (art. 117 pkt 4 ustawy o VAT). Może on zrezygnować z tego zwolnienia pod warunkiem złożenia zgłoszenia rejestracyjnego VAT-R (art. 43 ust. 2 i 5, art. 15 ust. 4 i 5, art. 96 ustawy o VAT). Z opisu stanu faktycznego nie wynika jednak, aby rolnik ryczałtowy zrezygnował ze zwolnienia.

Udokumentowanie zakupu produktów rolnych
Zgodnie z art. 117 pkt 1 ustawy o VAT rolnik ryczałtowy w zakresie prowadzonej działalności

rolniczej dostarczający produkty rolne jest zwolniony z obowiązku wystawiania faktur. Obowiązek udokumentowania zakupu produktów rolnych od rolnika ryczałtowego spoczywa natomiast na ich nabywcy, jeśli ma on status zarejestrowanego podatnika VAT czynnego (por. interpretacja indywidualna dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej z 10 stycznia 2024 r., sygn. o113-KDIP1-3.4012.71.2018.12.ALN) – tak jak spółka Y.

Stosownie do art. 116 ust. 1 ustawy o VAT, podatnik zarejestrowany jako podatnik VAT czynny nabywający produkty rolne od rolnika ryczałtowego wystawia w dwóch egzemplarzach fakturę dokumentującą nabycie tych produktów. Oryginał faktury jest przekazywany dostawcy. W myśl art. 116 ust. 2 ustawy o VAT, faktura dokumentująca nabycie produktów rolnych powinna być oznaczona jako „Faktura VAT RR” i zawierać co najmniej:

- imię i nazwisko lub nazwę albo nazwę skróconą dostawcy i nabywcy oraz ich adresy;
- numer identyfikacji podatkowej lub numer PESEL dostawcy i nabywcy, a w przypadku faktury VAT RR wystawionej przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur – numery identyfikacji podatkowej dostawcy i nabywcy;
- datę dokonania nabycia oraz datę wystawienia i numer kolejny faktury;
- nazwy nabytych produktów rolnych;
- jednostkę miary i ilość nabytych produktów rolnych oraz oznaczenie (opis) klasy lub jakości tych produktów;
- cenę jednostkową nabytego produktu rolnego bez kwoty zryczałtowanego zwrotu podatku;
- wartość nabytych produktów rolnych bez kwoty zryczałtowanego zwrotu podatku;
- stawkę zryczałtowanego zwrotu podatku;
- kwotę zryczałtowanego zwrotu podatku od wartości nabytych produktów rolnych;
- wartość nabytych produktów rolnych wraz z kwotą zryczałtowanego zwrotu podatku;
- kwotę należności ogółem wraz z kwotą zryczałtowanego zwrotu podatku, wyrażoną cyfrowo i słownie;
- czytelne podpisy osób uprawnionych do wystawienia i otrzymania faktury lub podpisy oraz imiona i nazwiska tych osób.

Zgodnie z obowiązującym od 1 kwietnia 2026 r. art. 116 ust. 2a ustawy o VAT kwoty należności ogółem wraz z kwotą zryczałtowanego zwrotu podatku oraz kwoty zryczałtowanego zwrotu podatku wykazuje się w złotych. Kwoty wykazywane na fakturze VAT RR zaokrągla się do pełnych groszy, przy czym końcówki poniżej 0,5 grosza pomija się, a końcówki od 0,5 grosza zaokrągla się do 1 grosza (art. 116 ust. 2c ustawy o VAT).

Z opisu stanu faktycznego wynika, że spółka wystawiła fakturę VAT RR w postaci faktury ustrukturyzowanej przy użyciu KSeF. Ograniczę się zatem do regulacji dotyczących takich faktur.

Ważne: Od 1 kwietnia 2026 r. faktury VAT RR mogą być wystawiane w postaci faktury ustrukturyzowanej, ale nie jest to obowiązek.

Zgodnie z art. 116 ust. 3b ustawy o VAT faktura VAT RR i faktura VAT RR KOREKTA mogą być, za zgodą dostawcy, wystawiane przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur. W takim przypadku

art. 106na ustawy o VAT stosuje się odpowiednio. Odpowiednie stosowanie tego przepisu oznacza, że:

- fakturę ustrukturyzowaną (tj. fakturę VAT RR) uznaje się za wystawioną w dniu jej przesłania do KSeF (art. 106na ust. 1 ustawy o VAT);
- faktura ustrukturyzowana (tj. faktura VAT RR) jest uznawana za otrzymaną przy użyciu KSeF w dniu przydzielenia w tym systemie numeru identyfikującego tę fakturę (art. 106na ust. 3 ustawy o VAT).

Z urzędowego poświadczenia odbioru wynika, że 1 czerwca 2026 r. był zarówno datą przesłania faktury VAT RR do KSeF, jak i datą nadania jej numeru KSeF. Zatem 1 czerwca 2026 r. jest zarówno datą wystawienia faktury VAT RR, jak i datą jej otrzymania. W myśl art. 116 ust. 14 ustawy o VAT faktura ustrukturyzowana VAT RR wystawiana jest przy zastosowaniu struktury VAT_RR(1). **Uwaga!** Zgodnie z art. 116 ust. 3g ustawy o VAT fakturę VAT RR i fakturę VAT RR KOREKTA uznaje się za wystawione w sposób offline24, jeżeli data ich przesłania do KSeF jest późniejsza niż data ich wystawienia (uwidoczniona w treści faktury VAT RR) wskazana przez nabywcę. W analizowanym przypadku sytuacja taka jednak nie miała miejsca.

Zgodnie z art. 116 ust. 3 ustawy o VAT faktura VAT RR powinna również zawierać oświadczenie dostawcy produktów rolnych w brzmieniu: „Oświadczam, że jestem rolnikiem ryczałtowym zwolnionym od podatku od towarów i usług na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku od towarów i usług”. W myśl art. 116 ust. 3h ustawy o VAT jest ono składane z chwilą wskazania przez rolnika ryczałtowego w KSeF nabywcy produktów rolnych jako uprawnionego do wystawiania faktur VAT RR i faktur VAT RR KOREKTA.

- W dalszej analizie pominię:
- regulacje w zakresie fakturowania dotyczące umów kontraktacji i im podobnych zawarte w art. 116 ust. 4–5, 5c i 10 ustawy o VAT;
 - szczególne zasady dotyczące wystawienia faktury offline24 oraz awarii KSeF (art. 116 ust. 3c–3k, 5a ustawy o VAT).

Stosownie do art. 116 ust. 5b ustawy o VAT fakturę VAT RR wystawia się nie później niż siódmego dnia od dnia nabycia produktów rolnych. Wystawienie przez spółkę faktury VAT RR w dniu nabycia truskawek było zatem prawidłowe.

Zryczałtowany zwrot VAT

Zgodnie z art. 115 ust. 1 ustawy o VAT rolnikowi ryczałtemu dokonującemu dostawy produktów rolnych dla podatnika podatku, który rozlicza ten podatek, przysługuje zryczałtowany zwrot podatku z tytułu nabycia niektórych środków produkcji dla rolnictwa opodatkowanych tym podatkiem. Kwota zryczałtowanego zwrotu podatku jest wypłacana rolnikowi ryczałtemu przez nabywcę produktów rolnych. Stosownie do art. 115 ust. 2 w zw. z art. 146ef ust. 1 pkt 3 ustawy o VAT stawka zryczałtowanego zwrotu podatku wynosi obecnie 7 proc. kwoty należnej z tytułu dostawy produktów rolnych pomniejszonej o kwotę zryczałtowanego zwrotu podatku.

W analizowanym przypadku spółka prawidłowo na udokumentowanie zakupu truskawek od rolnika ryczałtowego wystawiła 1 czerwca 2026 r. fakturę VAT RR (w postaci faktury ustruktury-

Opodatkowany fakturą VAT RR z KSeF

cd. VAT

zowanej wystawionej przy użyciu KSeF) na kwotę brutto (tj. kwotę należności ogółem wraz z kwotą zryczałtowanego zwrotu podatku: 10 700 zł, w tym kwota zryczałtowanego zwrotu podatku: 700 zł – według 7-proc. stawki zryczałtowanego zwrotu podatku, wartość nabytych produktów rolnych bez kwoty zryczałtowanego zwrotu podatku: 10 000 zł).

Uwaga! Zgodnie z art. 116 ust. 10 ustawy o VAT rolnik zryczałtowy musi przechowywać m.in. oryginały faktur VAT RR (także faktury VAT RR wystawione w formie elektronicznej) przez okres pięciu lat, licząc od końca roku, w którym wystawiono fakturę.

Odliczenie podatku naliczonego

Zgodnie z regułą ogólną zawartą w art. 86 ust. 1 ustawy o VAT w zakresie, w jakim towary i usługi są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, podatnikowi, o którym mowa w art. 15 ustawy o VAT przysługuje prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego. Stosownie do art. 86 ust. 2 pkt 3 ustawy o VAT, kwotę podatku naliczonego stanowi zryczałtowany zwrot podatku, o którym mowa w art. 116 ust. 6 ustawy o VAT, tj. zryczałtowany zwrot podatku wynikający z faktury VAT RR dokumentującej nabycie produktów rolnych. W analizowanej sprawie kwota tego zwrotu wynosi 700 zł.

Jednak uznanie zryczałtowanego zwrotu podatku za podatek naliczony jest uzależnione od spełnienia ustawowych warunków. Prawo do odliczenia podatku naliczonego przysługuje, gdy:

- odliczenia tego dokonuje podatnik VAT czynny;
- towary i usługi, z których nabyciem podatek został naliczony, są wykorzystywane do czynności

opodatkowanych VAT (związek ten może mieć charakter bezpośredni lub pośredni);

- nie zachodzą okoliczności wymienione w art. 88 ustawy o VAT.

W analizowanym przypadku nie powinny mieć zastosowania wyłączenia przewidziane w art. 88 ustawy o VAT, gdyż spółka jest zarejestrowana jako podatnik VAT czynny, przedmiotem zakupu nie są usługi gastronomiczne lub noclegowe, a podatek naliczony nie wynika z otrzymanej faktury, lecz ewentualnie stanowi go zryczałtowany zwrot podatku. Ponadto truskawki zostały nabyte z zamiarem ich odprzedaży, a zatem istnieje bezpośredni związek pomiędzy ich nabyciem a czynnościami podlegającymi opodatkowaniu VAT (sprzedaż truskawek jest opodatkowana według preferencyjnej 5-proc. stawki VAT).

Z kolei z art. 116 ust. 6 ustawy o VAT wynika, że zryczałtowany zwrot podatku zwiększa u nabywcy produktów rolnych kwotę podatku naliczonego w rozliczeniu za okres rozliczeniowy, w którym dokonano zapłaty, pod warunkiem że:

- nabycie produktów rolnych jest związane z dostawą opodatkowaną;
- zapłata należności za produkty rolne, obejmująca również kwotę zryczałtowanego zwrotu podatku, nastąpiła na rachunek bankowy rolnika ryczałtowego lub na jego rachunek w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, której jest członkiem;
- w dokumencie stwierdzającym dokonanie zapłaty należności za produkty rolne zostaną podane numer i data wystawienia faktury potwierdzającej nabycie tych produktów albo numer identyfikujący taką fakturę w KSeF – w przypadku wystawienia faktury w sposób, o którym mowa w art. 116 ust. 3b lub 3c ustawy o VAT

(tj. w postaci faktury ustrukturyzowanej VAT RR lub faktury offline24 VAT RR), albo na fakturze potwierdzającej nabycie produktów rolnych podano dane identyfikacyjne dokumentu stwierdzającego dokonanie zapłaty.

Zgodnie z art. 116 ust. 7 ustawy o VAT za datę dokonania zapłaty uważa się datę wydania dyspozycji bankowej przekazania środków finansowych na rachunek bankowy rolnika ryczałtowego, jeżeli dyspozycja ta została zrealizowana. W analizowanej sprawie nie znajdują zastosowania wyjątki przewidziane w art. 116 ust. 8–9b ustawy o VAT (dotyczące kompensat z fakturą VAT RR).

Uwaga! Spółka zapłaciła za truskawki przelewem na rachunek bankowy rolnika 1 czerwca 2026 r. Zatem kwota zryczałtowanego zwrotu podatku, tj. 700 zł, stanowi dla spółki podatek naliczony i podlega odliczeniu w rozliczeniu za czerwiec 2026 r., tj. miesiąc, w którym spółka zapłaciła na rachunek bankowy rolnika ryczałtowego.

JPk_VAT

W ewidencji zakupu JPK_V7M(3) za czerwiec 2026 r. spółka może wykazać kwotę podatku naliczonego z tytułu zryczałtowanego zwrotu podatku na podstawie wystawionej faktury VAT RR z numerem KSeF (w polu: „Dane z faktur lub oznaczenia dotyczące występowania faktur w Krajowym Systemie e-Faktur”) oraz oznaczeniem WEW (w polu: „DokumentZakupu”) – zgodnie z par. 11 ust. 1, ust. 2 pkt 1 lit. g, ust. 3 pkt 2, ust. 8 pkt 1 rozporządzenia w sprawie JPK_VAT. Wartość nabycia netto (tj. 10 000 zł) spółka powinna wykazać w polach K_42 (ewidencja) i P_42 (deklaracja), a podatek naliczony (tj. 700 zł) w polach K_43 (ewidencja) i P_43 (deklaracja).

© P

CIT

Zgodnie z art. 15 ust. 1 zdanie pierwsze ustawy o CIT kosztami uzyskania przychodów są koszty poniesione w celu osiągnięcia przychodów ze źródła przychodów lub w celu zachowania albo zabezpieczenia źródła przychodów, z wyjątkiem kosztów wymienionych w art. 16 ust. 1 ustawy o CIT. Aby wydatek poniesiony przez podatnika stanowił dla niego koszt uzyskania przychodu, musi spełniać następujące warunki:

- został poniesiony przez podatnika, tj. w ostatecznym rozrachunku musi on zostać pokryty z zasobów majątkowych podatnika (nie stanowią kosztu uzyskania przychodu podatnika wydatki, które zostały poniesione na działalność podatnika przez osoby inne niż podatnik),
- jest definitywny (rzeczywisty), tj. wartość poniesionego wydatku nie została podatnikowi w jakikolwiek sposób zwrócona,
- pozostaje w związku z prowadzoną przez podatnika działalnością gospodarczą,
- został poniesiony w celu uzyskania przychodów, zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów,

- został właściwie udokumentowany,
- nie znajduje się w grupie wydatków, których zgodnie z art. 16 ust. 1 ustawy o CIT nie uważa się za koszty uzyskania przychodów.

Uwaga! Zakupione produkty rolne (truskawki) stanowią dla spółki towary handlowe, a zatem poniesione na ich nabycie wydatki stanowią dla niej koszt uzyskania przychodów.

Prawidłowe jest udokumentowanie zakupu fakturą VAT RR. Wydatki te stanowią koszt uzyskania przychodów jedynie w kwocie netto, tj. 10 000 zł. Podatek naliczony (zryczałtowany zwrot podatku) w kwocie 700 zł jako podlegający odliczeniu w JPK_V7M nie stanowi kosztu uzyskania przychodów stosownie do art. 16 ust. 1 pkt 46 ustawy o CIT.

Pozostaje ustalić, za jaki okres spółka może potrącić ten koszt podatkowy. Zakup towarów handlowych – jakimi są w analizowanym przypadku truskawki – stanowi koszt bezpośrednio związany z przychodami potrącany w dacie określonej w art. 15 ust. 4, 4b i 4c ustawy o CIT. Stosownie do reguły zawartej w art. 15 ust. 4 ustawy o CIT koszty uzyskania przychodów bezpośrednio zwią-

zane z przychodami, poniesione w latach poprzedzających rok podatkowy oraz w roku podatkowym, są potrącalne w tym roku podatkowym, w którym zostały osiągnięte odpowiadające im przychody, z zastrzeżeniem art. 15 ust. 4b i 4c ustawy o CIT. W analizowanym przypadku spółka truskawki zakupione 1 czerwca 2026 r. sprzedała w dniach 1–3 czerwca 2026 r. Zatem poniesione na ich zakup wydatki powinna potrącić w dacie uzyskania przychodu z ich sprzedaży, tj. w czerwcu 2026 r., zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy o CIT, i nie stosuje się w tym przypadku art. 15 ust. 4b i 4c ustawy o CIT.

Podsumowując, w czerwcu 2026 r. spółka może odnieść w koszty uzyskania przychodów wartość nabytych produktów rolnych (tj. truskawek) bez kwoty zryczałtowanego zwrotu podatku, tj. kwotę 10 000 zł.

Na marginesie należy wskazać, że do transakcji dokonywanych z rolnikami nie stosuje się art. 15d ustawy o CIT. Nie ma to jednak praktycznego znaczenia, ponieważ spółka i tak zapłaciła na rachunek bankowy rolnika ryczałtowego.

© P

Schemat rozliczenia zakupu produktów rolnych od rolnika ryczałtowego

1. JAKI PODATEK:

VAT:

Podatek należny: nie wystąpi (brak informacji w przedstawionym stanie faktycznym)

Podatek naliczony: 700 zł (tj. kwota zryczałtowanego zwrotu podatku).

CIT:

Przychody: nie wystąpią (spółka uzyskała je w czerwcu 2026 r., jednak brak informacji w przedstawionym stanie faktycznym odnośnie do ich wysokości).

Koszty uzyskania przychodów: 10 000 zł.

2. W JAKIEJ DEKLARACJI WYKAZAĆ PODATEK:

VAT: W ewidencji zakupu JPK_V7M(3) za czerwiec 2026 r. spółka może wykazać kwotę podatku naliczonego, tj. 700 zł, w polach K_43 (ewidencja) i P_43 (deklaracja), a wartość nabycia netto, tj. 10 000 zł, w polach K_42 (ewidencja) i P_42 (deklaracja).

CIT: Spółka nie ma obowiązku składać deklaracji zaliczkowej, powinna jednak

uwzględnić koszty nabycia netto truskawek (tj. 10 000 zł) przy obliczeniu zaliczki na CIT za czerwiec 2026 r., a po zakończeniu roku podatkowego uwzględnić je w CIT-8.

3. TERMIN ZŁOŻENIA DEKLARACJI:

JPk_V7M: 27 lipca 2026 r. (25 lipca to sobota)

CIT-8: 31 marca 2027 r.

* W schemacie rozliczenia zostały pominięte inne zdarzenia/czynności.

Podstawa prawna

- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (tj. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 181)
- rozporządzenie ministra finansów, inwencji i rozwoju z 15 października 2019 r. w sprawie szczegółowego zakresu danych zawartych w deklaracjach podatkowych i w ewidencji w zakresie podatku od towarów i usług (Dz.U. poz. 1988; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 245)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (tj. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

Czy można odliczyć VAT od zakupów przed rejestracją

Prawo do obniżenia podatku należnego powstaje u wszystkich podatników, jeżeli wykażą, że zakupy były związane z bieżącą lub przyszłą działalnością opodatkowaną. Odrębną kwestią jest natomiast moment skorzystania z tego prawa – po raz kolejny wyjaśnił dyrektor KIS.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Co ciekawe, w sprawie, w której dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wydał interpretację indywidualną z 27 maja 2026 r., sygn. 0113-KDIP1-2.4012.364.2026.1.PR.P, wnioskodawca uważał, że w jego przypadku prawo do odliczenia VAT z faktury nie powstało i nie może zostać zrealizowane. Zależało mu na tym, bo zakupione towary zostały sfinansowane ze środków jednorazowej dotacji otrzymanej z powiatowego urzędu pracy, a VAT wynikający z tej faktury był wykazany jako koszt kwalifikowalny w ramach otrzymanego dofinansowania.

FAKTURA BEZ NIP

Wątpliwości wnioskodawcy dotyczyły możliwości odliczenia VAT od tablety oraz rysika, które kupił za pośrednictwem strony internetowej w ramach specjalnej oferty edukacyjnej przeznaczonej dla studentów. Transakcja miała charakter sprzedaży konsumenckiej (B2C). Faktura została wystawiona na imię i nazwisko nabywcy jako osoby fizycznej, bez numeru NIP. Sprzedawcą był podatnik z siedzibą w Irlandii, a na fakturze została wykazana stawka VAT w wysokości 23 proc. właściwa dla terytorium Polski. Faktura spełniała wymogi formalne przewidziane w art. 106e ustawy o VAT, a brak NIP był prawidłowy, bo w dacie wystawienia faktury nabywca nie miał statusu podatnika VAT.

Zakupione towary zostały jednak nabyte z zamiarem i są wykorzystywane w prowadzonej obecnie działalności gospodarczej do wykonywania czynności opodatkowanych VAT. W związku z tym

po rozpoczęciu działalności gospodarczej oraz po rejestracji jako podatnik VAT nabywca poprosił sprzedawcę o wystawienie faktury korygującej z NIP i danymi firmowymi. Sprzedawca odmówił, wskazując, że zakup został dokonany w ramach oferty edukacyjnej dla studentów, a nie dla przedsiębiorców, i nie ma możliwości zmiany danych nabywcy.

JAKIE WARUNKI MUSZĄ BYĆ SPEŁNIONE

Z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT wynika, że prawo do obniżenia kwoty podatku należnego o kwotę podatku naliczonego przysługuje wówczas, gdy zostaną spełnione określone warunki, tzn.:

- odliczenia tego dokonuje podatnik VAT,
- towary i usługi, z których nabyciem podatek został naliczony, są wykorzystywane do wykonywania czynności opodatkowanych, tzn. takich, których następstwem jest określenie podatku należnego (powstanie zobowiązania podatkowego).

Uwaga! Ustawodawca zapewnił podatnikowi prawo do odliczenia podatku naliczonego w całości lub w części, pod warunkiem spełnienia przez niego zarówno przesłanek pozytywnych, wynikających z art. 86 ust. 1 ustawy o VAT, jak i niezainstnienia przesłanek negatywnych, określonych w art. 88 ustawy o VAT.

Dyrektor KIS stwierdził, że art. 88 ustawy o VAT enumeratywnie określa listę przypadków, w których podatnik został pozbawiony prawa do obniżenia kwoty podatku należnego o podatek naliczony, jednak nie wymienia opisanej we wniosku nieprawidłowości (braku NIP nabywcy) jako przesłanki negatywnej powodującej utratę prawa do odli-

czenia podatku naliczonego (jeśli faktura odzwierciedla prawdziwe zdarzenie gospodarcze).

Z kolei w myśl art. 88 ust. 3a pkt 2 ustawy o VAT nie stanowią podstawy do obniżenia podatku należnego oraz zwrotu różnicy podatku lub zwrotu podatku naliczonego faktury i dokumenty celne w przypadku, gdy transakcja udokumentowana fakturą nie podlega opodatkowaniu albo jest zwolniona od podatku. Oznacza to, że podatnik nie może skorzystać z prawa do odliczenia w odniesieniu do podatku, który jest należny wyłącznie z tego względu, że został wykazany na fakturze w sytuacji, gdy transakcja nie podlega opodatkowaniu albo jest zwolniona od podatku. Natomiast zgodnie z art. 88 ust. 4 ustawy o VAT z prawa do odliczenia podatku mogą skorzystać wyłącznie podatnicy, którzy są zarejestrowani jako podatnicy VAT czynni.

Dyrektor KIS wyjaśnił, że prawo podatnika do odliczenia VAT przy zakupach towarów i usług wykorzystywanych do wykonywania czynności opodatkowanych kształtuje się w danym okresie rozliczeniowym. Prawo do obniżenia podatku należnego powstaje u wszystkich podatników, jeżeli wykażą, że zakupy były związane z bieżącą lub przyszłą działalnością opodatkowaną, a warunek rejestracji jest niezbędny do skorzystania przez podatnika z prawa do obniżenia podatku należnego.

Uwaga! Należy rozróżnić moment powstania prawa do odliczenia od momentu skorzystania z tego prawa. Jego realizacja następuje poprzez złożenie deklaracji podatkowej wyrażającej wolę skorzystania przez podatnika z prawa do odliczenia. Aby skutecznie zrealizować już powstałe uprawnienie, podatnik musi usunąć wszelkie przesłanki negatywne, w tym brak rejestracji, które uniemożliwiają identyfikowanie go jako podatnika.

WNIOSKI Z ORZECZNICTWA

Ponadto dyrektor KIS wskazał, że w wyroku z 8 czerwca 2000 r., sygn. C-400/98, Trybunał Sprawiedliwości UE stwierdził, że prawo do odliczenia podatku naliczonego związanego z dokonaniem inwestycji nie jest uzależnione od dokonania wcześniejszej rejestracji dla celów podatku VAT. Potwierdzeniem takiej tezy może być także wyrok z 29 lutego 1996 r., sygn. C-110/94, w którym TSUE uznał, że powstanie prawa do odliczenia nie zależy od formalnego uznania statusu podatnika przez organy podatkowe. Nabycie jest ono automatycznie, z chwilą uzyskania statusu podatnika, którym się staje w momencie pierwszych inwestycji związanych z przyszłą działalnością gospodarczą.

Uwaga! Z wyroku TSUE z 21 października 2010 r., sygn. C-385/09, wynika, że prawo do odliczenia powstaje w momencie, w którym podatek ten stał się należny, a jego powstanie nie jest w żaden sposób uzależnione od formalnego uznania statusu podatnika przez organ skarbowy, ale od zaistnienia po stronie podatnika zamiaru, potwierdzonego obiektywnymi dowodami, prowadzenia działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów dotyczących VAT.

UTRWALONE STANOWISKO

Warto podkreślić, że omawiana interpretacja nie jest wyjątkiem, bo podobne stanowisko dyrektor KIS zajmował także już wcześniej, np. w interpretacjach indywidualnych z 8 maja 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.164.2026.2.AMA, z 20 kwietnia 2026 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.137.2026.1.LM, z 15 maja 2025 r., sygn. 0114-KDIP1-3.4012.191.2025.2.PRM.



Podstawa prawna

■ ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost. zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)

Wydatki pracownicze: co pozwala zaliczyć je do kosztów

Ustawa o CIT nie reguluje wprost sposobu dokumentowania zdarzeń gospodarczych. Dyrektor KIS wyjaśnił, że dowód księgowy, który będzie właściwy do wprowadzenia kosztu do ksiąg rachunkowych, będzie również stosownym dokumentem do celów podatkowych.

Marcin Mroziuk
marcin.mroziuk@infor.pl

Z wnioskiem o interpretację indywidualną wystąpiła spółka, która chciała zaliczać do kosztów uzyskania przychodów wydatki ponoszone w związku z wykonywaniem przez pracowników obowiązków służbowych, w tym w podróży służbowej oraz w ramach bieżących potrzeb operacyjnych, rozliczanych zgodnie z jej wewnętrzną polityką i ujmowanych w księgach rachunkowych na podstawie zatwierdzonego raportu sporządzonego w jej systemie, wraz z dołączoną do raportu dokumentacją potwierdzającą poniesienie wydatku. W szczególności miała ona mieć postać:

- zdjęć/skanów dokumentów lub dokumentów w formie elektronicznej wystawionych na pracownika, w tym faktur miennych, rachunków lub not zawierających dane pracownika,
- zdjęć/skanów innych dokumentów lub innych dokumentów w formie elektronicznej niewskazujących danych nabywcy, w tym paragonów krajowych i zagranicznych, również bez NIP spółki i bez danych pracownika,
- potwierdzeń dokonania płatności, w szczególności: potwierdzenia z ter-

minalu płatniczego, wyciągu bankowego lub potwierdzenia transakcji z rachunku bankowego spółki, rachunku właściwego dla karty służbowej albo rachunku osobistego pracownika, łącznie z oświadczeniem pracownika sporządzonym i utrwalonym w systemie spółki – w sytuacjach wyjątkowych, gdy dokument zakupu nie został pozyskany albo uległ zagubieniu lub zniszczeniu i jego ponowne uzyskanie nie jest możliwe,

- oświadczenia pracownika sporządzonego i utrwalonego w systemie spółki – w sytuacjach incydentalnych, w szczególności przy płatności gotówką, jeżeli nie ma możliwości uzyskania dokumentu zakupu oraz brak jest obiektywnej możliwości pozyskania potwierdzenia płatności.

Spółka dodała, że raport pozwala na identyfikację transakcji oraz wykazanie jej związku z jej działalnością gospodarczą, a wydatek ma charakter rzeczywisty i definitywny, został poniesiony w celu osiągnięcia przychodów albo zachowania lub zabezpieczenia ich źródła oraz nie podlega wyłączeniu z kosztów uzyskania przychodów na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy o CIT.

Decydują przepisy o rachunkowości

W interpretacji indywidualnej z 26 maja 2026 r., sygn. 0111-KDIB2-1.4010.159.2026.1.MN, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wskazał, że zgodnie z art. 9 ust. 1 ustawy o CIT podatnicy są obowiązani do prowadzenia ewidencji rachunkowej zgodnie z odrębnymi przepisami, w sposób zapewniający określenie wysokości dochodu (straty), podstawy opodatkowania i wysokości należnego podatku za rok podatkowy, a także do uwzględniania w ewidencji środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych informacji niezbędnych do obliczenia wysokości odpisów amortyzacyjnych zgodnie z przepisami art. 16a–16m ustawy o CIT. Przepisy regulujące dokumentowanie zapisów w księgach za pomocą dowodów księgowych zawiera ustawa o rachunkowości. W świetle jej przepisów dowody księgowe powinny być:

- rzetelne, tj. zgodne z rzeczywistym przebiegiem operacji gospodarczej, którą dokumentują,
- kompletne,
- wolne od błędów rachunkowych,
- zawierające elementy wymienione w art. 21 ust. 1 ustawy o rachunkowości.

Ważne: Podejmując decyzję o poniesieniu określonych kosztów, podatnik powinien na podstawie racjonalnych i obiektywnych przesłanek uzasadnić związek kosztu z przychodem.

Na podatniku spoczywa ciężar dowodu w zakresie wykazania związku przyczynowo-skutkowego między poniesionym wydatkiem a uzyskanym przychodem. Dopiero na podstawie dokumentów spółka ma prawo zaliczenia poniesionego wydatku do kosztów uzyskania przychodów.

Nie tylko faktury

Dyrektor KIS wskazał, że podstawowymi dowodami zewnętrznymi obcymi są faktury VAT. Dowodami księgowymi są jednak również dowody wewnętrzne sporządzone zgodnie z zasadami wynikającymi z przepisów o rachunkowości. Organ stwierdził, że poniesiony wydatek może stanowić koszt uzyskania przychodów na podstawie art. 15 ust. 1 ustawy o CIT, jeżeli zostanie prawidłowo udokumentowany przez spółkę. Skoro w analizowanej sytuacji wydatki będą udokumentowane w sposób wymagany przepisami o rachunkowości poprzez złożony przez pracownika raport, zgodnie z wewnętrzną polityką spółki, to zdaniem dyrektora KIS spółka ma prawo do zaliczenia ww. wydatków do kosztów uzyskania przychodów na podstawie dowodów księgowych opisanych we wniosku o interpretację.



Podstawa prawna

■ ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554)

■ ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)

O czym trzeba pamiętać przed zatwierdzeniem sprawozdania

Sporządzenie i podpisanie rocznego sprawozdania za 2025 r. to jeszcze nie koniec prac w czerwcu dla wielu jednostek. W ostatnich tygodniach przed jego zatwierdzeniem warto zweryfikować wymogi formalne, poprawność danych, kompletność dokumentacji oraz skutki decyzji podejmowanych przez właścicieli lub organ zatwierdzający.

Magdalena Sobczak
magdalena.sobczak@infor.pl

dr Katarzyna Trzpięta
ekspert z zakresu finansów i rachunkowości,
Wydział Zarządzania UW

1. Ustal, czy pracujesz na ostatecznej wersji dokumentów

Nadal zdarzają się sytuacje, gdy po zakończeniu badania albo po wewnętrznej weryfikacji do sprawozdania finansowego wprowadzane są jeszcze zmiany.

Przed przekazaniem materiałów do organu zatwierdzającego warto się upewnić, że wszyscy pracują na tej samej wersji sprawozdania finansowego, informacji dodatkowej oraz sprawozdania z działalności.

Wbrew pozorom nie jest to problem wyłącznie techniczny. Korekty wprowadzane po zakończeniu badania przez biegłego rewidenta albo po dodatkowej analizie księgowej często wymagają aktualizacji nie tylko samego sprawozdania finansowego, lecz także dokumentów towarzyszących.

Zmiana jednej pozycji w bilansie lub rachunku zysków i strat może powodować konieczność aktualizacji informacji dodatkowej, danych porównawczych, wskaźników finansowych czy treści sprawozdania z działalności.

Uwaga! Szczególną ostrożność należy zachować w przypadku sporządzania e-sprawozdania finansowego. Po wprowadzeniu zmian często się okazuje, że podpisy zostały złożone pod wcześniejszą wersją dokumentu albo że część osób korzysta z plików zapisanych przed wprowadzeniem ostatecznych korekt. W efekcie organ zatwierdzający może otrzymać dokumenty niespójne lub nieaktualne.

Każda zmiana wprowadzona do sporządzonego już sprawozdania finansowego powoduje konieczność ponownego podpisania dokumentu przez osoby wskazane w art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości. Dotyczy to także sytuacji, gdy korekta wydaje się niewielka lub ma wyłącznie charakter prezentacyjny.

Przed przekazaniem dokumentów do zatwierdzenia warto więc przeprowadzić końcową kontrolę kompletności materiałów. Dobrym rozwiązaniem jest przygotowanie jednej, oznaczonej jako ostateczna wersji dokumentacji oraz sprawdzenie, czy wszystkie osoby uczestniczące w procesie przygotowania sprawozdań posługują się tym samym zestawem dokumentów. Dzięki temu można uniknąć problemów organizacyjnych i konieczności powtarzania części procedur tuż przed upływem ustawowego terminu.

2. Zweryfikuj komplet podpisów

Brak jednego podpisu może skutecznie sparaliżować dalsze działania związane z zatwierdzeniem sprawozdania finansowego. Choć obowiązek podpisania dokumentów wydaje się oczywisty, właśnie na tym etapie pojawia się wiele problemów organizacyjnych i technicznych.

Przed przekazaniem dokumentów do organu zatwierdzającego trzeba sprawdzić:

- czy nie wygasła ważność certyfikatów wykorzystywanych do podpisu kwalifikowanego;
- czy sprawozdanie finansowe zostało podpisane przez wszystkie osoby wskazane w ustawie o rachunkowości;
- czy podpisy zostały złożone pod właściwą wersją dokumentu;
- czy nie wystąpiły błędy techniczne podczas składania podpisów elektronicznych.

Nawet niewielka korekta danych liczbowych albo uzupełnienie informacji dodatkowej powoduje konieczność ponownego podpisania dokumentu przez osoby wskazane w art. 52 ust. 2 ustawy o rachunkowości. Jeśli tylko część osób podpisze nową wersję dokumentu, nie spełnia on wymogów formalnych.

Uwaga! Sam fakt złożenia podpisu elektronicznego nie zawsze oznacza skuteczne podpisanie dokumentu. Problemy mogą wynikać z wygaśnięcia certyfikatu, nieprawidłowego przebiegu procesu podpisywania albo błędów systemowych. Szczególnej uwagi wymagają sytuacje, gdy podpisy składane są przez kilka osób w różnych terminach lub z wykorzystaniem różnych narzędzi informatycznych.

Im bliżej końca czerwca, tym trudniej ponownie zebrać wszystkie podpisy, zwłaszcza gdy członkowie organów przebywają na urloпах albo wykonują obowiązki poza siedzibą jednostki. Końcowa kontrola formalna i techniczna podpisów pozwala uniknąć opóźnień oraz konieczności powtarzania części procedur tuż przed zatwierdzeniem dokumentów.

Kierownik powinien najpóźniej na 15 dni przed zwołaniem wspólników, walnym zgromadzeniem akcjonariuszy lub walnym zgromadzeniem członków albo przedstawicieli członków spółdzielni udostępnić sporządzone i podpisane:

- 1) roczne sprawozdanie finansowe i sprawozdanie z działalności jednostki,
- 2) sprawozdanie z badania – w przypadku gdy sprawozdanie finansowe podlega obowiązkowi badania,
- 3) sprawozdanie z atestacji sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju – w przypadku gdy jednostka jest zobowiązana do sporządzania sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju.

Czerwcową listą kontrolną księgowego

30 czerwca 2026 r. upływa termin zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego za 2025 r. Dlatego wcześniej należy sprawdzić:

- ✓ komplet podpisów pod dokumentami,
- ✓ czy badanie sprawozdania finansowego zostało zakończone,
- ✓ zgodność wszystkich elementów sprawozdania,
- ✓ czy uwagi audytora zostały rozliczone,
- ✓ przygotowanie dokumentów dla organu zatwierdzającego,
- ✓ analizę sposobu rozliczenia wyniku finansowego,
- ✓ komplet dokumentów do złożenia po zatwierdzeniu sprawozdania.



3. Upewnij się, że wszystkie uwagi audytora zostały rozpatrzone

Zakończenie badania sprawozdania nie oznacza automatycznie, że wszystkie kwestie poruszone podczas audytu zostały zamknięte. Warto przeanalizować zarówno samo sprawozdanie z badania, jak i list do zarządu oraz rekomendacje przekazane przez audytora w trakcie wykonywania czynności rewizyjnych.

Nie każda uwaga biegłego rewidenta wymaga korekty danych liczbowych wykazanych w sprawozdaniu finansowym. Często dotyczą one organizacji rachunkowości, dokumentowania operacji gospodarczych czy funkcjonowania kontroli wewnętrznej. Nie oznacza to jednak, że można je pominąć. Rekomendacje audytora często dotyczą:

- zakresu i jakości ujawnień prezentowanych w informacji dodatkowej,
- dokumentowania szacunków i profesjonalnych osądów kierownictwa jednostki,
- procedur związanych z obiegiem dokumentów,
- zasad inwentaryzacji i potwierdzania sald,
- polityki rachunkowości i jej zgodności z aktualnymi przepisami,
- sposobu dokumentowania kontroli wewnętrznej.

Warto przyrzeć się też uwagom dotyczącym ujawnień. Zdarza się, że biegły rewident nie kwestionuje prawidłowości ujęcia określonych zdarzeń w księgach rachunkowych, lecz wskazuje na potrzebę szerszego opisanie ich skutków w informacji dodatkowej. Dotyczy to m.in. zdarzeń po dniu bilansowym, sporów sądowych, istotnych umów czy ryzyk związanych z działalnością jednostki.

Przed przekazaniem dokumentów należy również sprawdzić, czy wszystkie uzgodnione z audytorem korekty zostały rzeczywiście wprowadzone do ostatecznej wersji sprawozdania finansowego. Zdarza się, że część zmian jest uwzględniana w księgach rachunkowych, ale nie w informacji dodatkowej albo w innych elementach sprawozdania.

Czerwiec jest również dobrym momentem na ocenę, które rekomendacje

audytora należy wdrożyć jeszcze przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego, a które powinny zostać uwzględnione przy organizacji prac w kolejnym roku obrotowym. Pozwala to ograniczyć ryzyko wystąpienia podobnych problemów w przyszłości oraz lepiej przygotować jednostkę do kolejnego badania.

Uwaga! Trzeba pamiętać, że biegły rewident sporządzi sprawozdanie z badania sprawozdania finansowego dopiero wtedy, gdy będzie miał potwierdzenie, że wszystkie jego uwagi zostały rozpatrzone i kierownik jednostki podjął decyzję, w jaki sposób z nimi postąpić.

4. Sprawdź zgodność wszystkich elementów sprawozdania

W końcowej fazie prac nad sprawozdaniem warto poświęcić czas nie tylko na analizę poszczególnych pozycji liczbowych, lecz także na sprawdzenie spójności wszystkich dokumentów tworzących komplet sprawozdawczy. Wiele problemów wykrywanych tuż przed zatwierdzeniem nie wynika z błędnych wyliczeń, ale z rozbieżności pomiędzy poszczególnymi elementami dokumentacji. Najczęściej dotyczą one sytuacji, w których zmiany zostały wprowadzone tylko do części dokumentów. Przykładowo korekta wartości należności albo rezerw może zostać uwzględniona w bilansie i rachunku zysków i strat, ale nie znaleźć odzwierciedlenia w informacji dodatkowej. Podobne problemy pojawiają się przy aktualizacji danych porównawczych lub zmianach prezentacyjnych dokonywanych już po sporządzeniu sprawozdania. Przed przekazaniem dokumentów do zatwierdzenia warto zweryfikować przede wszystkim:

- zgodność informacji dodatkowej z bilansem i rachunkiem zysków i strat,
- zgodność danych porównawczych prezentowanych w poszczególnych częściach sprawozdania,
- zgodność sprawozdania z działalnością ze sprawozdaniem finansowym,
- zgodność informacji przedstawianych zarządowi, właścicielom lub wspólni-

Dokończenie na s. C8

O czym trzeba pamiętać przed zatwierdzeniem sprawozdania za 2025 r.

Dokończenie ze s. C7

kom z danymi zawartymi w sprawozdaniu finansowym.

Uwaga! Szczegółnej uwagi wymagają informacje dodatkowe oraz sprawozdanie z działalności. To właśnie tam najczęściej pozostają dane pochodzące z wcześniejszych wersji sprawozdania. Zdarza się, że po wprowadzeniu korekt zmian się poziom przychodów, kosztów, wyniku finansowego albo wybranych wskaźników, natomiast odpowiednie opisy nie są aktualizowane.

Dobrze jest też się upewnić, że materiały przygotowane dla zarządu, rady nadzorczej lub wspólników uwzględniają ostateczną wersję danych finansowych. Niekiedy dokumenty te powstają wcześniej i nie odzwierciedlają wszystkich późniejszych zmian.

Ostatnia kontrola spójności dokumentów pozwala uniknąć niepotrzebnych pytań podczas zatwierdzania oraz problemów związanych z późniejszym wykorzystaniem prezentowanych danych przez właścicieli, instytucje finansowe czy organy kontrolne.

5. Przygotuj się do rozmowy o wyniku finansowym

Zatwierdzenie sprawozdania finansowego zwykle wiąże się również z podjęciem decyzji dotyczącej sposobu rozliczenia wyniku finansowego. To właśnie na tym etapie właściciele, wspólnicy lub akcjonariusze decydują, czy wypracowany zysk pozostanie w jednostce, zostanie przeznaczony na określone cele czy też trafi do właścicieli. Przed posiedzeniem organu zatwierdzającego należy przygotować propozycję rozliczenia zysku lub pokrycia straty – powinna być ona m.in. ujęta w informacji dodatkowej przygotowywanej według załącznika nr 1.

Propozycja powinna być uzasadniona, zatem należy opracować też:

- analizę wpływu tej decyzji na sytuację majątkową i finansową jednostki,
- informacje dotyczące planowanych inwestycji i przyszłych potrzeb finansowych,
- dane dotyczące płynności finansowej oraz poziomu zadłużenia.

Uwaga! Sama wysokość zysku albo straty nie daje pełnego obrazu sytuacji przedsiębiorstwa. Coraz częściej decyzja dotycząca wyniku finansowego jest poprzedzana analizą planów rozwojowych, potrzeb inwestycyjnych oraz przewidywanych wydatków w kolejnych miesiącach. Dotyczy to zwłaszcza jednostek planujących rozwój działalności, większe inwestycje lub pozyskanie finansowania zewnętrznego.

Należy również pamiętać, że wynik finansowy prezentowany w sprawozdaniu nie zawsze odpowiada rzeczywistym możliwościom finansowym jednostki. Spółka może wykazywać wysoki zysk bilansowy, a jednocześnie dysponować ograniczonymi środkami pieniężnymi. Dlatego przed podjęciem decyzji warto przeanalizować nie tylko wynik finansowy, lecz także poziom dostępnej gotówki, planowane wydatki oraz przyszłe zobowiązania.

Dobre przygotowane materiały pozwalają właścicielom i wspólnikom spojrzeć na wynik finansowy w szerszym kontekście. Dzięki temu decyzje podejmowane podczas zatwierdzania dokumentów są oparte nie tylko na danych historycznych, lecz także na planach i potrzebach przedsiębiorstwa w kolejnych okresach.

6. Zweryfikuj dokumenty przekazywane do rejestrów

Wiele jednostek koncentruje się przede wszystkim na samym zatwierdzeniu sprawozdania finansowego. Tymczasem po podjęciu uchwały przez organ zatwierdzający rozpoczyna się kolejny etap związany z realizacją obowiązków sprawozdawczych oraz przekazaniem

dokumentów do właściwych rejestrów i instytucji.

Jeszcze przed posiedzeniem organu zatwierdzającego warto się upewnić, że przygotowano:

- komplet dokumentów przeznaczonych do złożenia w Krajowym Rejestrze Sądowym,
- uchwały wymagane przepisami prawa oraz dokumentami ustrojowymi jednostki,
- sprawozdanie z działalności, jeżeli jednostka jest zobowiązana do jego sporządzenia,
- opinię oraz sprawozdanie biegłego rewidenta, jeżeli roczne sprawozdanie podlegało badaniu,
- dokumenty niezbędne do realizacji obowiązków informacyjnych wobec właścicieli, wspólników lub akcjonariuszy.

Problemy najczęściej pojawiają się wtedy, gdy badanie kończy się dopiero w czerwcu, a przygotowanie dokumentacji odbywa się pod presją czasu. W takich sytuacjach łatwo przeoczyć brak jednego z wymaganych załączników albo posługiwać się nieaktualną wersją dokumentów.

Uwaga! Terminy związane ze złożeniem dokumentów zaczynają biec po zatwierdzeniu sprawozdania finansowego. Oznacza to, że jednostka powinna być gotowa do wykonania kolejnych obowiązków niemal natychmiast po zakończeniu zgromadzenia wspólników, walnego zgromadzenia albo posiedzenia innego organu zatwierdzającego.

Przygotowanie kompletnego pakietu dokumentów jeszcze przed zatwierdzeniem pozwala sprawnie zakończyć cały proces sprawozdawczy i ograniczyć ryzyko opóźnień.

7. Nie zapominaj o ostatecznym zamknięciu ksiąg

W wielu jednostkach zatwierdzenie sprawozdania finansowego traktowane jest jako

ostatni etap prac związanych z zamknięciem roku obrotowego. Z perspektywy rachunkowości jest to jednak moment wywołujący istotne skutki ewidencyjne. Po zatwierdzeniu rozpoczyna się proces ostatecznego zamknięcia ksiąg rachunkowych.

Zgodnie z art. 12 ust. 4 ustawy o rachunkowości ostateczne zamknięcie ksiąg rachunkowych powinno nastąpić nie później niż w ciągu 15 dni od dnia zatwierdzenia rocznego sprawozdania finansowego. Oznacza to definitywne zakończenie możliwości dokonywania zapisów w księgach roku obrotowego, którego dotyczy zatwierdzone sprawozdanie.

Przed zatwierdzeniem dokumentów warto więc się upewnić, że wszystkie istotne kwestie zostały przeanalizowane i prawidłowo ujęte w księgach rachunkowych. Dotyczy to w szczególności korekt zgłoszonych przez biegłego rewidenta, wyników inwentaryzacji, rozliczenia rezerw, odpisów aktualizujących oraz rozliczeń międzyokresowych.

Uwaga! Znaczenie tego etapu wynika również z tego, że po ostatecznym zamknięciu ksiąg nie ma już możliwości dokonywania zmian w księgach roku, którego dotyczą zatwierdzone dokumenty. Jeżeli po zatwierdzeniu zostaną ujawnione błędy lub zdarzenia dotyczące poprzedniego roku obrotowego, ich skutki będą ujmowane zgodnie z zasadami określonymi w art. 54 ustawy o rachunkowości.

Może to oznaczać konieczność wykazania skutków błędów w pozycji „Zysk (strata) z lat ubiegłych” albo ich rozliczenia w księgach roku bieżącego. Im więcej kwestii zostanie wyjaśnionych przed zatwierdzeniem sprawozdania finansowego, tym mniejsze ryzyko dodatkowych problemów ewidencyjnych i sprawozdawczych w kolejnych latach. ©

Podstawa prawna

● ustawa z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522)

Co zrobić, gdy zabrakło podstawy zastosowania uproszczeń

Pytanie: Sprawozdanie finansowe naszego nowego klienta zostało poddane badaniu przez biegłego rewidenta. Dokument był przygotowany jeszcze przez księgową pracującą wcześniej u klienta. Audytor zweryfikował, czy była podstawa prawna do sporządzenia sprawozdania według załącznika nr 5 do ustawy o rachunkowości. Okazało się jednak, że nie podjęto wymaganej uchwały. Jak to naprawić?



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów
i rachunkowości, Wydział
Zarządzania UW

Odpowiedź: Jednostka mała może sporządzić sprawozdanie finansowe według załącznika nr 5 wyłącznie wtedy, gdy organ zatwierdzający podjął odpowiednią uchwałę przed sporządzeniem sprawozdania finansowego. Jeżeli takiej uchwały nie było, konieczne jest albo jej podjęcie przed ponownym sporządzeniem sprawozdania, albo przygotowanie nowej wersji sprawozdania według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości.

Uzasadnienie: Podstawę prawną podjęcia wspomnianej uchwały stanowi art. 49c ustawy o rachunkowości.

W przypadku jednostek małych organ zatwierdzający – np. zgromadzenie wspólników – może podjąć uchwałę:

- o sporządzeniu sprawozdania finansowego z uwzględnieniem uproszczeń przewidzianych w art. 46 ust. 5 pkt 5,

art. 47 ust. 4 pkt 5 albo art. 48 ust. 4 ustawy o rachunkowości, albo

- o skorzystaniu ze zwolnienia ze sporządzenia sprawozdania z działalności (zgodnie z art. 49 ust. 5 ustawy o rachunkowości).

Dopiero w takim przypadku możliwe jest sporządzenie sprawozdania finansowego z wykorzystaniem zakresu informacyjnego wynikającego z załącznika nr 5.

Uchwała organu zatwierdzającego powinna zostać podjęta przed sporządzeniem sprawozdania finansowego. Nie musi to nastąpić w trakcie roku obrotowego, którego dotyczy sprawozdanie. Może zostać podjęta również w kolejnym roku, ale zawsze przed sporządzeniem sprawozdania finansowego.

Jak postąpić, gdy zabrakło uchwały

Jeżeli uchwała nie została podjęta, sprawozdanie finansowe jednostki małej powinno zostać sporządzone według załącznika nr 1 do ustawy o rachunkowości.

Takie sprawozdanie powinno zawierać elementy wskazane w art. 45 ust. 2 i 3 ustawy o rachunkowości, tj.:

- bilans,
- rachunek zysków i strat,
- informację dodatkową obejmującą wprowadzenie do sprawozdania finansowego oraz dodatkowe informacje i objaśnienia.

Obecnie sprawozdanie jednostki małej sporządzane według załącznika nr 1 nie obejmuje rachunku przepływów pieniężnych ani zestawienia zmian w kapitale własnym.

Warto również pamiętać, że szczegółowość prezentowanych danych może być mniejsza niż w przypadku dużych podmiotów. Zgodnie z art. 50 ust. 3 ustawy o rachunkowości pozycje aktywów, pasywów, przychodów albo kosztów, które nie wystąpiły zarówno w bieżącym, jak i poprzednim roku obrotowym, mogą zostać pominięte. Oznacza to, że sprawozdanie sporządzone według załącznika nr 1 nie zawsze musi być znacząco bardziej rozbudowane od sprawozdania przygotowanego według załącznika nr 5.

Dwa rozwiązania

W sytuacji opisanej w pytaniu, gdy biegły rewident w trakcie badania zakwestionował zastosowanie załącznika nr 5 z powodu braku odpowiedniej uchwały, w praktyce możliwe są dwa rozwiązania.

- Po pierwsze, można spróbować uzyskać uchwałę wspólników dotyczącą

sporządzenia sprawozdania finansowego z zastosowaniem uproszczeń przewidzianych w załączniku nr 5. Uchwała powinna wówczas wyraźnie wskazywać, że ma zastosowanie do sprawozdania finansowego za 2025 r. Na podstawie takiej uchwały sprawozdanie finansowe jest sporządzane ponownie i otrzymuje nową datę, późniejszą niż data podjęcia uchwały.

► Drugim rozwiązaniem jest sporządzenie nowej wersji sprawozdania finansowego według załącznika nr 1. Sprawozdanie będzie miało aktualną datę sporządzenia.

Uwaga! Biorąc pod uwagę czas potrzebny na skuteczne zwołanie zgromadzenia wspólników oraz procedury związane z podjęciem uchwały, drugie rozwiązanie często okazuje się rozwiązaniem praktyczniejszym. Tym bardziej że – zgodnie z art. 50 ust. 3 ustawy o rachunkowości – sprawozdanie przygotowane według załącznika nr 1 nie musi obejmować pozycji, które nie wystąpiły w bieżącym i poprzednim roku obrotowym. ©

Podstawa prawna

● art. 45 ust. 2 i 3, art. 46 ust. 5 pkt 5, art. 47 ust. 4 pkt 5, art. 48 ust. 4, art. 49 ust. 5, art. 49c oraz art. 50 ust. 3 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (Dz.U. z 2026 r. poz. 522)